



# KURIER WILEŃSKI

SOBOTA  
— PONIEDZIAŁEK  
7 — 9  
WRZEŚNIA  
2002 r.

WYDANIE  
MAGAZYNOWE

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 172 (14470)

Cena 1,50 Lt

Sejm rozpoczął pracę według nowego regulaminu pracy

## Rygory w korytarzach władzy

Na razie na drzwiach sejmowych jeszcze nie wiszą nalepki ze znakami zakazującymi wejście na teren parlamentu z lodami lub z psem, ale już wiadomo, że strój kąpielowy w korytarzach władzy nie będzie tolerowany. Co więcej, nie będą też tolerowane panieńskie długie i ładne nogi oraz te krzywe i włochate męskie, bowiem zakaz obowiązuje mini spódniczki oraz szorty.

Nową sesję litewski parlament rozpoczął od przyjęcia przez Zarząd nowego Regulaminu pracy oraz przebywania w Sejmie.

Zdaniem wielu, jest on bardzo rygorystyczny, bowiem mówi się w nim, że, na przykład, w Sejmie nie można „głośno zachowywać się”. Grozi to nawet wyrzuceniem z budynku i zakazem kiedykolwiek ponownego tam wejścia. Nikt przy tym nie relamentuje, do ilu decybeli jest zachowywanie się ciche, a po ilu już głośno.

### Dylemat komórek i długonogich kelnerów

Od nowej sesji w Sejmie również telefony komórkowe mogą być włączone tylko w reżimie wyciszonym. Przy tym wszystkie rygory Regulaminu obowiązują zarówno odwiedzających Sejm, jak też tu pracujących, włącznie z posłami. Ci ostatni, co prawda, na gminnie łamią nowe przepisy, bo

mandat poselski chroni ich przed jakimikolwiek ograniczeniami.

Największy dylemat ten rygor zapewne przysporzy kelnerkom z bufetów oraz restauracji poselskiej, bowiem ich roboczy strój to właśnie czarna spódniczka o długości mini. Kelnerki chyba niebawem będą musiały pójść do krawca, żeby ich strój odpowiadał nowym wymaganiom.

Wprawdzie w Regulaminie nic nie jest powiedziane o miniówkach czy szortach, lecz jedynie o „stroju odpowiadającym roboczej atmosferze” i jeszcze, że ten strój nie może być podłego gatunku. Jeden z jego autorów, Andrius Vaišnys, kierownik sejmowego działu komunikacji społecznej ten zapis traktuje właśnie jako zakaz stroju toples, mini oraz krótkich spodenek.

### Egzotyka nie dla Sejmu

Ogólnikowy charakter regulaminu może w przyszłości przysporzyć Sejmowi niejednej skandalicznej bądź komicznej sytuacji, bowiem nie wiadomo, jak zwykły „bramkarz” potraktuje ten zapis na widok jakiegoś gościa z egzotycznego kraju Afryki? Jedno jest pewne, że Merlin Manson, czy chociażby rosyjski gwiazdor Shura mają na amen zapewniony zakaz wstępu do kuźni prawa litewskiego.

(Dokończenie na str. 8)



Już wkrótce w budynku Sejmu nie będą tolerowane panieńskie długie i ładne nogi, bowiem zakaz obowiązuje mini spódniczki  
Fot. Marian Paluszkiwicz

Reprezentacja Litwy rzuca wyzwanie wicemistrzom

## Do boju z piwem

W przededniu pierwszego meczu eliminacyjnego piłkarskich mistrzostw Europy w 2004 roku reprezentacji Litwy, która w sobotę 7 września w grupie 5 zagra z Niemcami, Litewska Federacja Piłki nożnej (LFF) i spółka „Utenos alus” podpisały umowę sponsorską.

Według umowy, jeden z największych browarów na Litwie wesprze reprezentację sumą opiewającą na 300 tysięcy litów.

— Na całym świecie najpopularniejsza dyscyplina sportowa ma zwiększoną uwagę społeczności oraz przedsiębiorców. Cieszę się, że sponsorem reprezentacji został jeden z największych browarów, przecież piwo jest najpopularniejszym napojem kibiców piłki nożnej — powiedział prezydent LFF Liutauras Varanavičius.

— Wspólnym wysiłkiem chcemy przypomnieć, że Litwa może być słynna nie tylko z koszykówki. Wierzę, że wspólnie zdołamy odrodzić również krajową piłkę nożną, dać jej więcej energii i zapału, zwrócić kibicom smak zwycięstwa — stwierdził dyrektor generalny browaru „Utenos alus” Arūnas Lubys.



Czy litewscy piłkarze nie przestraszą się sławy najlepszego bramkarza na świecie Olivera Kahna...  
Fot. EPA-ELTA

Skrzynkę piwa podarowano reprezentacji Litwy, spróbować litewskiego piwa zaproponowano również niemieckim piłkarzom.

(Dokończenie na str. 14)

Andriukaitis — wspólnym kandydatem na prezydenta? —

## "Są różne zdania"

Lider Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej (LPSD), premier Algirdas Brazauskas nie odrzuca możliwości, że socjaldemokraci razem ze swymi partnerami — socjalliberałami mogą wystawić wspólnego kandydata na prezydenta.

Lider Nowego Związku (NZ, socjalliberałów), przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas potwierdził, że taki wariant jest rozważany z socjaldemokratami.

„Toczą się rozmowy, nie jest jeszcze jasne, jaki będzie kandydat” — powiedział dziennikarzom Paulauskas.

Brazauskas przyznał, że nielato jest osiągnąć decyzję, bowiem zarówno w jednej jak i drugiej partii „są różne zdania”. Odbijający się w sobotę zjazd LPSD powinien podjąć decyzję w sprawie kandydata partii na prezydenta. Na posiedzeniu prezydium partii w czwartek większość mówców opowiedziała się za kandydaturą pierwszego zastępcy przewodniczącego LPSD Vytenisa Andriukaitisa.

Kierownik centrum informacyjnego LPSD Gediminas Kirkilas przyznał, że Andriukaitis ma realne możliwości, by zostać kandydatem par-

tii. Andriukaitis potwierdził, że jest gotowy uczestniczyć w wyborach prezydenckich.

Zastępca przewodniczącego LPSD opowiedział się za tym, aby partia wystawiła jako kandydata na prezydenta „członka partii”. Zaznaczył on, że takiego zdania jest również „98 proc. członków partii”.

Na posiedzeniu rady LPSD, które odbyło się wcześniej, proponowano, aby rozważyć możliwość niewystawiania swego kandydata i w imię stabilności w państwie poprzeć kandydaturę obecnie urzędującego prezydenta kraju Valdas Adamkusa, albo lidera socjalliberałów Paulauskasa.

Jednakże obie te propozycje nie spotkały się wtedy z poparciem członków rady LPSD. Odwrotnie, niektórzy członkowie rady proponowali kierownictwu partii, aby przekonać lidera NZ do tego, aby nie zgłaszał swej kandydatury, może to bowiem zagrozić stabilności większości rządowej w Sejmie.

Paulauskas zapowiada, że powiadomi o swej decyzji 15 września na posiedzeniu Rady NZ w Połędzie.

Wybory prezydenckie odbędą się 22 grudnia br. (BNS)

W NUMERZE

Kraj ————— 2

Wiedza o ziemi ojców i dziadów

Pomysłodawcą i autorem koncepcji tego słownika jest Leszek Jan Malinowski, znany naszemu Czytelnikowi jako wydawca „Wileńskich Rozmaitości”, dwumiesięcznika Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Bydgoszczy.

Wywiad ————— 5

Ubezpieczenie życia



Rozmowa z członkiem zarządu dyrektorem ds. sprzedaży „Commercial Union Lietuva” Piotrem Czubem.

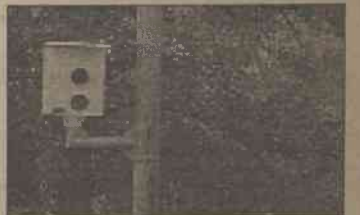
Życie Wileńszczyzny 6

Zabawa dla każdego

W tym roku festyn wszedł na nowe obroty i właściwie wyrósł już z Ejszyszek. Chociaż nadal jest organizowany w tym sympatycznym miasteczku, to spotkać można było wielu gości z całej Wileńszczyzny.

Motoryzacja ————— 13

Tolerancyjny „Traffipax”



Kto z kierowców będzie się bardzo śpieszył jadąc wileńską ulicą Žirmūnų, ten musi wiedzieć, że zostanie wylapany przez nowego fotorobota.

Sentencja

Istnieją ludzie, którym udaje się połączyć korzyści świata z beneficjami prześladowania.

K. KRAUS





## Kalejdoskop aktualności

### Propozycja w sprawie Kaliningradu

Prezydent Rosji Władimir Putin w swym liście do przywódcy litewskiego Valdas Adamkusa przedstawił najnowsze propozycje Rosji w sprawie przyszłości Kaliningradu.

W oświadczeniu prasowym, które ambasada rosyjska opublikowała w piątek, mówi się, że Putin w swym liście poinformował Adamkusa o inicjatywach Rosji przedstawionych Unii Europejskiej i poglądzie na zapewnienie swobodnego ruchu ludzi i ładunków między obwodem kaliningradzkim i pozostałą częścią Federacji Rosyjskiej.

W końcu sierpnia prezydent Rosji zaproponował UE wprowadzenie bezwizowego ruchu między krajami UE i Rosją.

Zgodnie z oświadczeniem prasowym, Putin podkreślił w liście, że Rosja spodziewa się, że nie tylko UE, ale też sąsiednie z Rosją państwa, ubiegające się o członkostwo w UE, będą respektowały jej interesy narodowe, związane ze swobodnym poruszaniem się z obwodu kaliningradzkiego.

W liście wyrażono nadzieję, że szybkie osiągnięcie obopólnie przyjętych porozumień w sprawie Kaliningradu dałoby nowe impulsy polityczne do dalszego zbliżenia obu krajów.

List Putina w czwartek osobiście wręczył Adamkusowi ambasador Rosji na Litwie Jurij Zubakow.

### Plan współpracy z Nordycką Radą Ministrów

Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Nauki oraz Nordyckiej Rady Ministrów omówili plan działań w zakresie współpracy na najbliższe 3 lata.

Plan działań omówiono w czasie spotkania przebywającej na Litwie delegacji wydziału oświaty i nauki Nordyckiej Rady Ministrów z ministrem oświaty i nauki Algirdasem Monkevičiusem oraz wiceministrem Rimantem Vaitkusem. Jak powiedziała przewodnicząca delegacji Riitta Lampolos, plan działań ma objąć wszystkie dziedziny oświaty — współpracę szkół, wyższe studia i nauczanie dorosłych. Na spotkaniu Vaitkus powiedział, że dla Litwy najaktualniejsze są systemy zapewnienia jakości i przygotowania zawodowego, uznania dyplomów, dziedzina wymiany uczniów, studentów, wykładowców i naukowców.

### Projekt długoterminowej strategii rozwoju państwa

W ostatnim dniu nadzwyczajnej sesji rząd przedstawił Sejmowi projekt długoterminowej strategii rozwoju państwa. W razie jego zatwierdzenia zostałyby zakończone tworzenie systemu planowania strategicznego i powstałyby przesłanki do bardziej ukierunkowanego rozwoju państwa — zgodnie z nim sporządzano by plany ministerstw i innych instytucji państwowych.

Przedstawiając projekt minister gospodarki Petras Česna zapoznał z istotnymi momentami wizji rozwoju państwa. W roku 2015 nasz kraj będzie już od dawna członkiem Unii Europejskiej. Po zmodernizowaniu polityki gospodarczej i korzystając z pomocy finansowo-technicznej UE Litwa do roku 2015 zwiększy PKB 2-2,5 razy. Zgodnie z PKB na jednego mieszkańca osiągnie się ponad 50 proc. przyszłego średniego poziomu UE zamiast obecnego poziomu 30 proc. Powstanie państwo, w którym będzie niski poziom bezrobocia, wysoka cena pracy, mocne gwarancje społeczne, minimalna liczba ubogich rodzin.

### Podrożenie produktów naftowych zwiększyło ceny

Po podrożeniu produktów naftowych oraz szytej odzieży, w sierpniu ceny producentów na Litwie w porównaniu z lipcem wzrosły o 0,7 proc., w porównaniu zaś z sierpniem 2001 r. nie uległy zmianie.

W ciągu 8 miesięcy br. (w sierpniu w porównaniu z grudniem) ceny producentów zwiększyły się o 2,7 proc., podał Departament Statystyki. Największy wpływ na zmianę cen w ciągu miesiąca miało to, że o 3,6 proc. podrożały produkty naftowe, o 7,5 proc. ceny nieoczyszczonej ropy naftowej i o 1,9 proc. — szytej odzieży. Ceny hurtowe produktów naftowych w ciągu roku (sierpień w porównaniu z sierpniem 2001 r.) zmniejszyły się o 3,5 proc. Na rynku wewnętrznym ich ceny obniżyły się o 6,4 proc. (w ciągu miesiąca wzrosły o 1,7 proc.), eksportowanych — o 3,3 proc. (wzrosły o 4,5 proc.). Ceny wszystkich wyrobów sprzedanych na rynku wewnętrznym obniżyły się o 0,1 proc. (w ciągu roku — o tyle samo), eksportowanych — wzrosły o 1,5 proc. (obniżyły się o 0,4 proc.).

### „Kredyt Bank” nie bierze opłaty za karty płatnicze

Wileński Oddział Polskiego Banku „Kredyt Bank” zaczął rozpowszechniać bezpłatną kartę płatniczą „Visa Electron”.

Bank kartę tę rozpowszechnia od początku br. Do końca roku zamierza się rozszerzyć sieć bankomatów z 7 do 12, poinformował wileński oddział „Kredyt banku”. Zaznaczył on, że bezpłatnie pieniądze można wybrać nie tylko z bankomatu na Litwie, ale też w Polsce, gdzie jest ich ponad 430 i które posiadają też menu w języku litewskim. Jeszcze w tym roku „Kredyt Bank” zaferuje swym klientom na Litwie karty „Visa Business”, „Visa Classic” i „Visa Gold”.

### Załogę statku pozostawiono na pastwę losu

Spółka kaliningradzka w Porcie Kłajpedzkim „zapomniała” o czekającym na remont statku, którego członkowie załogi od ubiegłego roku nie otrzymują poborów, a od początku lata na statek nie dostarcza się wody i paliwa.

Kapitan pozostawionego w Porcie Kłajpedzkim na pastwę losu statku „Star Anna” Jonas Laurušas zwrócił się o pomoc do dyrekcji Kłajpedzkiego Państwowego Portu Morskiego, administracji Bezpiecznej Żeglugi, Litewskiego Związku Marynarzy, konsula generalnego Rosji w Kłajpedzie. Wszyscy członkowie załogi, w tym również kapitan są obywatelami Rosji, mieszkającymi w obwodzie kaliningradzkim. Na statku pozostali dyżurujący trzej członkowie załogi, reszta udała się do domów. (ELTA, BNS)

Konferencja energetyków Polski i Litwy — po raz czwarty

## Wspólne nadzieje i obawy

Nie po raz pierwszy spotykają się na konferencji poświęconej energetyce i ciepłownictwu dyrektor generalny „Lietuvos energija” Rimantas Juozaitis oraz wiceprzewodniczący federacji NOT ds. energetycznych w Polsce Jerzy Pszczoła. Na rozpoczętej wczoraj w Domu Kultury Polskiej kolejnej, czwartej konferencji zorganizowanej przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich na Litwie spotkali się niczym starzy znajomi.

Podobnych znajomości jest tu wiele. Przybyli do Wilna wysokiej klasy specjaliści i kierownicy dziedzin energetyki cieplnej, inżynierii sanitarnej, gazownictwa i ochrony środowiska z Polski, by przedyskutować wiele wspólnych problemów z odpowiednimi specjalistami po stronie litewskiej.

Profesor Martinatis mówiąc o oszczędzaniu energii cieplnej przytoczył dość ciekawe dane: gdyby Litwa mogła przeznaczyć na realizację projektu oszczędzania energii cieplnej w domach wielorodzinnych 10 mld Lt, oszczędzono by tej energii 60 proc. Gdyby zaś zainwestowano 4 mld Lt, można byłoby zaoszczędzić 30 proc. energii. Sprawa jednak polega na tym, że pieniędzy ani tych większych, ani tych mniejszych nie ma. Toteż należy szukać innych rozwiązań, bardziej oszczędnych. Być może polskie doświadczenie jest w tym bogatsze. Izba Gospodarcza Ciepłownictwo Polskie w Warszawie zrzesza ponad 250 przedsiębiorstw ciepłowniczych i zaopatruje w ponad 90 proc. odbiorców ciepła w Polsce. Jak powiedział jej wiceprzewodniczący Bogusław Regulski,



Energetycy Litwy i Polski spotkali się niczym starzy znajomi. Rimantas Juozaitis i Jerzy Pszczoła mają wiele sobie do powiedzenia  
Fot. Marian Paluszkiwicz

rationalizowaniem użycia ciepła w budynkach mieszkalnych również zajmuje się Izba, co zostało omówione w pracy grup specjalistycznych. Specjalista z dziedziny gazownictwa polskiego Bogumiła Nawrocka w swym przemówieniu rzuciła inny pomysł — przeciągnięcie gazociągu z Litwy do Suwałk.

Jerzy Pszczoła powiedział „Kurierowi”, że spodziewa się tego, iż kontakty między firmami polskimi i litewskimi z obszaru gospodarki wodnej, gazowej, energii cieplnej zacieśniają się jeszcze bardziej i specjaliści będą wymieniać poglądy.

— Być może zaowocuje to tym, o czym mówiła pani Nawrocka, by do części północno-wschodniej Polski popłynął gaz z kierunku litewskiego. Jest takie zapotrzebowanie i są takie możliwości — uważa pan Pszczoła.

Rimantas Juozaitis dodaje, że

bardzo ważne jest to, iż ta współpraca, która rozpoczęła się między rządami Polski i Litwy, między ludźmi obu krajów nabiera praktycznych rozwiązań, czego potwierdzeniem jest ta konferencja. Wierzy, że w najbliższej przyszłości te pomysły, które tu padają, zaowocują:

— Jako energetyk mam nadzieję, że most energetyczny między Polską a Litwą zostanie przeciągnięty.

Obaj panowie uważają, że mają wspólne problemy energetyczne również z tego powodu, że Litwa i Polska w niedalekiej przyszłości będą wstępować do Wspólnoty Europejskiej.

— Mamy podobne nadzieje i podobne obawy, czym się również dzielimy — powiedzieli „Kurierowi”.

Dziś goście będą zwiędzać zabytki wileńskie i trockie, jutro zapoznają się z Kownem.

Krystyna Adamowicz

Ukazał się I tom Encyklopedii Ziemi Wileńskiej

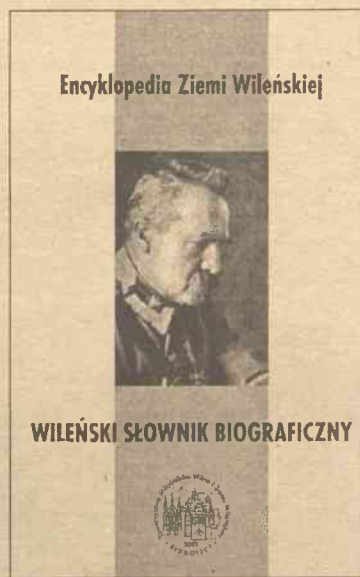
## Wiedza o ziemi ojców i dziadów

Pomysłodawcą i autorem koncepcji tego słownika jest Leszek Jan Malinowski, znany naszemu Czytelnikowi jako wydawca „Wileńskich Rozmaitości”, dwumiesięcznika Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Bydgoszczy.

W wydaniu tego dzieła pomagało mu szereg ludzi. W pierwszą kolej uporządkowaniem i ujednoliceniem materiału zajęli się Henryk Dubowik przy współpracy Marii Dubowikowej.

Lista współpracowników obejmuje nazwiska: Janusz Andruszkiewicz, Leszek Bednarczuk, Janusz Cierpiński, Katarzyna Cywińska, Jerzy Fekecz, Zygmunt Kłosiński, Tadeusz Kowzan, Marian Michniewicz, Michał Milinkiewicz, Maria Pałucka, Jadwiga Rutkowska, Edward Ruszczyk, Tadeusz Szyszowski, Tadeusz Zwiłnian Grabowski.

Jak zaznacza Biblioteka Wileńskich Rozmaitości, „zadaniem jego jest przekazanie przyszłym pokoleniom jak najwięcej wiedzy o ziemi ich ojców i dziadów, o wielkości i pięknie tego, co w ciągu wieków stworzyła Wileńszczyzna jako inte-



gralna część Rzeczypospolitej Obojga Narodów (...)

„Wileński słownik biograficzny” zestawia krótkie życiorysy ludzi zasłużonych dla Ziemi Wileńskiej, już nieżyjących, od czasów najdawniejszych (wiek XIV) po współczesność (...).

Informuje nie tylko o ludziach urodzonych na Wileńszczyźnie, lecz również o tych wszystkich, którzy zasłużyli się dla niej w jakikol-

wiek sposób, działając na jej terenie i w jej interesie do 1945 r., to jest do masowej ekspatriacji. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że są wśród nich wybitne postacie, które dotąd pomijane były w encyklopediach i słownikach.

Wydawcy tej pracy zdają sobie sprawę, że brakuje tu wielu nazwisk, zasługujących na uwzględnienie. Dlatego też Biblioteka Wileńskich Rozmaitości liczy na współpracę czytelników, na pomoc w uzupełnieniu informacji o ludziach zasłużonych dla Wileńszczyzny. Wówczas można będzie opracować suplement do „Słownika”.

Tak pokrótce o tej niezmiernie cennej pozycji, do której powstania wykorzystano sporo literatury sięgającej zarówno lat 1898-1912, jak np. „Encyklopedia powszechna” S. Orgelbranda, edycja o „Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie w latach 1922-1940”, „Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego” Ludwika Janowskiego, jak też prace, które powstały w latach ostatnich po obu stronach granicy.

H. G.



Podzielamy ból i smutek  
oraz składamy wyrazy głębokiego współczucia  
**Stanisławie Moliené**  
z powodu śmierci **Matki**

Dyrekcja oraz grono pedagogiczne szkoły średniej  
im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach

Serdeczne podziękowanie  
wszystkim za wyrażone  
współczucie i okazaną pomoc  
w nagłej tragicznej śmierci  
przez wszystkich lubianego  
Franciszka Uljanowicza

Rodzina Uljanowiczów



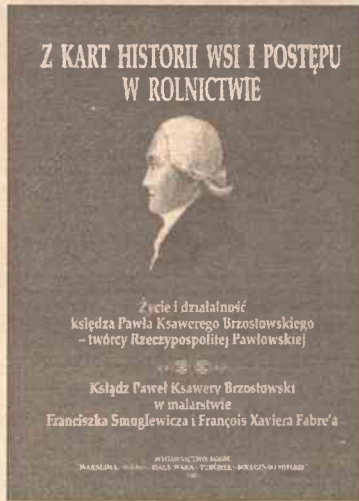
Litewsko-polskie seminarium turystyczne

## W promieniach Rzeczypospolitej Pawłowskiej

Hasło 'rejon sołecznički' dla każdego ma inne znaczenie. Uczeń miejscowej szkoły przypomni, że miasteczko nad Solczą odwiedzał Adam Mickiewicz. Leśnik doda, że ten rejon najbardziej zielony, lasy zajmują prawie 44 procent terenu. Krajoznawca powie, że jest tu 130 zabytków historii i kultury, a do najcenniejszych zaliczyć należy Rzeczypospolitą Pawłowską, której świetność, mimo upływu dwóch stuleci, promieniuje na okolicę. Doda też, że ślad po Rzeczypospolitej Pawłowskiej można podziwiać niedaleko Turgiel, obecnie ośrodka starostwa.

Przed dziesięciu laty Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Wileńska Pomaturalna Szkoła Rolnicza nawiązały współpracę. Jej owocem jest kilkadziesiąt specjalistów z wyższym wykształceniem i drugie tyle obecnie studiujących w SGGW. Dzięki pomocy warszawskiej uczelni, litewska szkoła przygotowała się do otwarcia nowego kierunku: „Turystyka wiejska”. Z myślą o doskonaleniu programów nauczania na tym kierunku i pomocy dydaktycznej, od czterech lat SGGW i WPSzR przeprowadzają wspólne Litewsko-Polskie Seminarium Naukowe, którym towarzyszą warsztaty terenowe oraz wydanie książkowe materiałów z serii „Problemy rozwoju turystyki wiejskiej na Wileńszczyźnie”.

W dniach 8-13 września br. odbędzie się kolejne seminarium litewsko-polskie pod hasłem obchodów 175. rocznicy śmierci ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego (1739-1827). Był on kanonikiem i archidiaconem wileńskim, proboszczem parafii turgielskiej, miłośnikiem nauki i literatury, tłumaczem, filantropem sztuki, pisarzem i referendarzem WKL. Leczył ten wszechstronnie uzdolniony człowiek posiadający niezwykły talent organizacyjny zastąpił przede wszystkim jako reformator stosunków włościańskich w Rzeczypospo-



Autorami wydania są Zygmunt Józef Przychoździński i Katarzyna Bogacka

litej Obojga Narodów okresu stanisławowskiego, prekursor kształcenia ustawicznego i doradztwa akademickiego dla włościan. Wszystkie te reformy urzeczywistniał w ramach utworzonej przez siebie Rzeczypospolitej Pawłowskiej, która przetrwała ćwierć wieku i upadła jako wynik represji władz carskich po stłumieniu powstania kościuszkowskiego.

Również tym razem seminarium towarzyszy ukazanie się wydawnictwa opatrzonego wspólnym tytułem „Z kart historii wsi i postępu w rolnictwie”. Zawiera ono dwa eseje: „Życie i działalność księdza Pawła Ksawerego Brzostowskiego – twórcy Rzeczypospolitej Pawłowskiej” oraz „Ksiądz Paweł Ksawery Brzostowski w malarstwie Franciszka Smuglewicza i Francois Xaviera Fabre’a”. Autorami ich są Zygmunt Józef Przychoździński i Katarzyna Bogacka.

W części pierwszej, która oparta jest w znacznym stopniu na książce Juliana Bartysia „Rzeczypospolita Pawłowska na tle reform włościańskich w Polsce XVIII wieku”, opisane są życie i działalność reformatorka ks. Pawła Brzostowskiego, najważniejsze pionierskie osiągnięcia w dziedzinie społeczno-gospodar-

czej, oświacie, pomocy materialnej i socjalnej dla chłopów, organizacji intensyfikacji rolnictwa chłopskiego.

Ks. Paweł Brzostowski wspominał, że gdy w 1767 r. nabył od Korsaków majątność Merecz nazywając ją Pawłowem od swego imienia, znalazł „ziemię lasem zarosłą (...). I tych garstkę ludzi zdziczałych szukać trzeba było po lasach, którzy w nędzy i miseryi żyli, obciążeni robocznymi w stanie niewolniczym (...)”. Po ćwierćwieczu gospodarowania po nowemu, roczny dochód przeciętnej rodziny chłopskiej wzrósł do 1.800-3000 zł. Interesujący szczegół: gdy ks. P. K. Brzostowski odsprzedał Pawłów hr. Fryderykowi Mozyńskiemu (aby uniknąć rekwiizycji dóbr na rzecz rządu carskiego), otrzymał złotą obrączkę, ofiarowaną przez pawłowian, z wrytym napisem: „Włościanie Pawłowa przyjacielowi ludzkości”. Brzostowski odwdziaczył się włościanom przesyłając im kilka podobnych obrączek z napisem: „Cnotliwym gospodarzem dziedzic w Pawłowie”.

Niezmiernie interesujący jest również zawarty w drugiej części edycji esej o właścicielu Pawłowa w malarstwie polskim i francuskim, a cała edycja ilustrowana współczesnymi obrazami Anny Krepsztul, Czesława Mickiewicza oraz zdjęciami.

Wszystkich zainteresowanych tematem organizatorzy seminarium zapraszają do wzięcia udziału w obchodach rocznicowych, poświęconych księdzu Pawłowi Ksaweremu Brzostowskiemu. 8 września o godz. 9.00 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Turgielach odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna za trud i owoce pracy wybitnego humanisty. Zapraszamy również na otwarcie sesji naukowej, które nastąpi 10 września br. o godz. 10.00 w Wileńskiej Pomaturalnej Szkole Rolniczej w Białej Wace w rej. wileńskim.

Michał Treszczyński

Litewsko-polskie Zgromadzenie Poselskie

## Współpraca gospodarcza w centrum uwagi

Na posiedzeniu prezydium litewsko-polskiego Zgromadzenia Poselskiego, które odbyło się we czwartek w godzinach popołudniowych w Warszawie uzgodniono, że na dziesiątej sesji Zgromadzenia w Warszawie w dniach 28-30 listopada będzie rozpatrywana współpraca gospodarcza obu krajów.

Oświadczyli to po posiedzeniu prezydium przebywający w Warszawie wiceprzewodniczący Sejmu litewskiego Artūras Skardžius i przewodniczący grupy łączności parlamentarnej z Polską Artur Płocko.

### TV4 usuwa usterki

## „Czysta” Polonia

Do redakcji zgłaszali się czytelnicy zaniepokojeni tym, że ostatnio oglądając kanał telewizyjny TV Polonia, słyszeli zakłócenia w tle dźwiękowym. „Kurier Wileński” przeprowadził małe śledztwo.

Krótki dzwonek do „Telecentras” i uzyskujemy informację, że sygnał TV Polonii z satelity trafia do telewizji TV4, która zajmuje się retransmisją tego programu na Litwie. Później drogą kablową sygnał jest przesyłany do „Telecentras”. Ten ostatni już odbierał niejakościowy sygnał.

Jak powiedział Skardžius, jest jeszcze wiele nie rozwiązanych dwustronnych kwestii, dotyczących budowy autostrady „Via Baltica” na terytorium Polski, mostu energetycznego, który połączyłby systemy energetyczne obu krajów.

Chęć uczestniczenia w przyszłej sesji zgłosili również przedstawiciele izby wyższej parlamentu polskiego Senatu. Jeśli uczestnicy sesji zaaprobuje, w przyszłości w pracy Zgromadzenia będą też uczestniczyli 4 polscy senatorowie.

(BNS)

## 17 września – Dzień wszystkich represjonowanych przez władze sowieckie

### II Marsz Żywej Pamięci

Wrzesień 1939 roku wszedł do historii jako miesiąc szczególnie tragicznych wydarzeń – napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę, napaść ZSRR na Polskę – rozpętała II wojnę światową.

Te wydarzenia pozostaną w pamięci pokoleń, a w Polsce są wspomniane co roku.

Dzień 17 września został ogłoszony Dniem Sybiraka, tj. Dniem wszystkich represjonowanych przez władze sowieckie – więźniów politycznych, więźniów łagrów kontrolno-filtracyjnych, zesłańców.

W tym roku centralne uroczystości związane z tragiczną rocznicą napaści ZSRR na Polskę odbędą się 17 września w Warszawie, natomiast w Białymstoku upamiętnienie tej daty będzie przebiegać w dniach 13-14 września pod hasłem „II Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru”.

Organizatorami „Marszu” są: Zarząd Główny Związku Sybiraków, Oddział Związku Sybiraków w Białymstoku i prezydent m. Białystok.

13 września nastąpi odsłonięcie „Panoramy Golgoty Wschodu Polskich Zesłańców” i otwarcie wystawy pt. „Sybiracy – deportacja obywateli polskich w głąb ZSRR w latach 1939-1941”.

14 września zostanie odprawio-

na Święta Liturgia w katedrze prawosławnej pw. Świętego Mikołaja, Msza św. w kościele pw. Ducha Świętego oraz nastąpi przemarsz uczestników uroczystości ulicami miasta pod Pomnik-Grób Nieznanego Sybiraka.

Tam odmówione zostaną modlitwy za Zmarłych Sybiraków, wystąpią przedstawiciele władz centralnych, prezes Związku Sybiraków, prezydent miasta Białystok.

Po apelu Poległych i salwie honorowej uczestnicy złożą pod pomnikiem kwiaty i zapalą znicze.

Wileńska Wspólnota Więźniów Politycznych i Zesłańców otrzymała zaproszenie na te uroczystości i delegacja z Wilna weźmie w nich udział. Ten dzień dla nas będzie też bardzo ważny i pamiętny, bowiem zostanie odsłonięta tablica poświęcona „Pamięci ofiar sowieckich represji na Wileńszczyźnie w latach 1939-1956”, wmurowana w ścianę przy Pomniku-Grobie Nieznanego Sybiraka.

Jest to hołd oddany Zmarłym i wyraz wdzięczności pozostałych przy życiu Synów Ziemi Wileńskiej.

Tablicę ufundowali członkowie Polskiej Sekcji WWPZ oraz byli więźniowie, łagiernicy, zesłańcy pochodzący z Wilna i Wileńszczyzny, a obecnie mieszkający w Polsce. Duszą i sercem są oni zawsze razem z krajem swojej młodości, który zmuszeni byli opuścić.

„Księga Pamiątkowa Fundatorów” jest wyłożona w Siedzibie Wspólnoty przy ul. A. Jakšto 9, p. 118 w czwartki w godz. 10.00-13.00.

Prosimy członków naszej Wspólnoty – byłych więźniów politycznych i zesłańców o dalsze wpisy do Księgi Fundatorów i ofiary na pokrycie kosztów wykonania tablicy.

Romuald Gieczewski  
prezes Polskiej Sekcji  
Wileńskiej Wspólnoty Więźniów  
Politycznych i Zesłańców

### Sprostowanie

W poprzednim Magazynie „Kuriera Wileńskiego” w artykule „Święto bez fanfar” pisaliśmy o tym, że pierwszacy szkół samorządowych rejonu wileńskiego zostali zaasekurowani na okres tygodnia od nieszczęśliwych wypadków. Tą spółką asekuracyjną jest „Baltik Garant”, a nie jak było podane – „Baltijos Garant”. Zainteresowanych oraz Czytelników jako autorka korespondencji przepraszam.

Krystyna Adamowicz

„Wileńszczyzna”  
zaprasza

**Zespół Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna”  
ma możliwość przyjęcia  
kilku nowych członków. Kandydatów  
prosimy zgłosić się w dniu  
11 września na godz.  
17 do Szkoły im. J. Lelewela (ul. Antokol 33,  
pokój 49).**

Jan Mincewicz

Sabinie  
i Rolandowi  
Juchniewiczom  
z okazji  
narodzin Córeczki  
zdrowia, radości,  
dużo słońca oraz  
pociechy z Maleristwa

życzy zespół  
„Kuriera  
Wileńskiego”

aluplast®  
Kunststoff-Fenster-Systeme

**Plastikowe okna  
i drzwi**

PROponujemy KUpować NA RATY  
W CIĄGU 18 MIESIĘCY

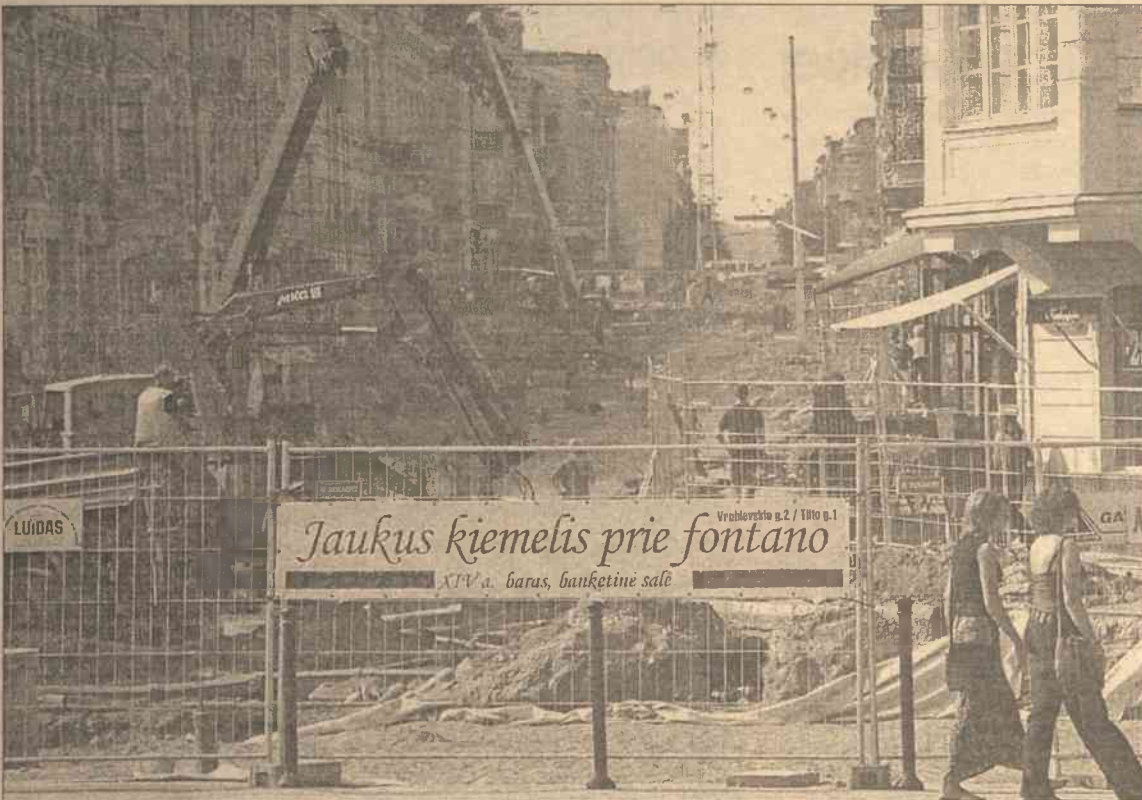
Żalgirio g. 88-605, Vilnius  
tel. 754134, mob.tel. 8 612 38433 (Zam. 165)

POLISH AIRLINES

**LOT** Przez Warszawę bliżej!

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIO KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020





Na ul. T. Wróblewskiego w sąsiedztwie Placu Katedralnego w Wilnie rozpoczęto układanie nowej nawierzchni. Prace na rekonstruowanej alei Giedymina oraz innych obiektach, poświęconych 750 rocznicy króla Mendoga, prowadzone są według harmonogramu, na poszczególnych zaś obiektach niektóre etapy rekonstrukcji kończone są nawet wcześniej iż przewidziano, twierdzi samorząd miasta Wilna Fot. ELTA

## Niemcy

# Koleje wypożyczają rowery

Rowery do wynajęcia mogą stać się na niemieckich ulicach równie powszechne jak stojaki na gazety czy skrzynki pocztowe. Nowy system wynajmowania rowerów wprowadzają właśnie niemieckie koleje, Deutsche Bahn.

Ma on służyć raczej krótkim przejazdom w jedną stronę niż całodziennym wycieczkom, zaś pomysłodawcy mają nadzieję, że wyeliminowali słabości, przez które podobne systemy nie sprawdziły się w wielu miastach europejskich.

"To całkiem nowa koncepcja" — mówi Andreas Knie z Deutsche Bahn, szef projektu. Spieszysz się? Nie masz pieniędzy na taksówkę? Nie lubisz biegać? Deutsche Bahn uważa, że Call a Bike jest rozwiązaniem.

Chętni muszą się najpierw zarejestrować płacąc 15 euro. Później wystarczy zadzwonić i można wypożyczyć jeden z wielu zaparkowanych przed dworcami rowerów, płacąc za to trzy do pięciu centów za minutę. Na końcu podróży znowu się dzwoni, aby powiedzieć gdzie został rower.

"Będą rowery na każdym rogu ulicy. Trzeba się najpierw zarejestrować u nas. Dzwonisz wtedy, że

by wypożyczyć rower, a później możesz go zostawić na dowolnym skrzyżowaniu. To bardzo proste" — wyjaśnia Knie.

Rowery są dostępne przez 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Deutsche Bahn ma już 2.000 rowerów w Berlinie i 1.000 w Monachium, gdzie w październiku rozpoczął się program próbny. W przyszłym roku rowery mogą się pojawić w Hamburgu, Kolonii i w innych miastach.

W Monachium zarejestrowało się 10.000 osób, zaś w słoneczne dni i weekendy z systemu korzysta przeciętnie około 600 osób dziennie, wypożyczając przeważnie rowery na 30–60 minut. W Berlinie, gdzie Call a Bike rozpoczął działanie pod koniec lipca, zarejestrowanych jest 2.100 osób.

Rowery z Call a Bike ważą aż 25 kg, czyli co najmniej dwa razy tyle co normalne. Mają także specjalnie zaprojektowane części, które nie pasują do zwykłych rowerów. Wszystko to ma powstrzymać złodziei.

Wandalizm i kradzieże spowodowały załamanie się poprzednich takich systemów, które zostały zapoczątkowane amsterdamską akcją

"White Bike" z 1966 roku. Anty-establishmentowe grupy malowały wówczas rowery na biało i zostawiały je na ulicach, tak aby każdy mógł je za darmo pożyczyć.

Jednak wiele zostało "pożyczonych" na stałe i przemaalowanych, zaś resztę usuwała policja, gdyż bezpieczne rowery zaśmiecały ulice.

Władze miejskie Amsterdamu próbowały uruchomić nowy system w 2000 roku, ale wandalizm wyrwali rowery ze stojaków. "Traciłmy siedem-osiem rowerów tygodniowo" — mówi szef amsterdamskiego projektu.

Swoje systemy wypożyczania rowerów mają też Kopenhaga, Wiedeń i Helsinki, a wkrótce wprowadzi go też Oslo. W stolicy Danii wystarczy wrzucić monetę 20 koron i można korzystać z roweru.

Łatwość systemu nie zawsze jest zaletą. Andreas Knie mówi, że Deutsche Bahn przeanalizowały doświadczenia z innych miast.

"Zrozumieliśmy, że system z wrzucaniem monet nie działa. Kwoty są zbyt małe, koło pięciu euro. To nie powstrzymuje ludzi przed kradzieżami" — wyjaśnia.

(PAP)

## Chiny

# Blokada Internetu

Tydzień po uniemożliwieniu dostępu w Chinach do popularnej wyszukiwarki internetowej Google, władze w Pekinie zablokowały kolejną taką równie znaną stronę: AltaVista.com — podała BBC.

Chiny, gdzie internet cieszy się dużą popularnością — wg danych BBC korzysta tam z niego 45 milionów osób — władze usiłują kontrolować nowe medium. Regularnie blokują dostęp do stron zagranicznej prasy czy sieci informacyjnych, a także organizacji pozarządowych alarmujących o nieprzebrnięciu w tym kraju praw człowieka. Niemniej wcześniej nie zdarzały się przypadki blokad wyszukiwarek, tj. stron, które umożliwiają znalezienie w światowej sieci informacji. Brak dostępu do Google'a i AltaVisty wywołał ożywione protesty obrońców wolności prasy.

(PAP)

## Mieszkańcy uczą się oddychać dymem

# Smog nad Moskwą

Nad Moskwą od blisko tygodnia rozściela się szara chmura dymu, która raz po raz schodzi aż do ziemi utrudniając widoczność, wywołując u mieszkańców problemy z oddychaniem i powodując powszechną apatię.

"Niebywały smog jest tylko na rękę aptekom i politykom" — pisze dziennik "Wiedomosti". Farmaceuci — według niego — korzystają ze wzrostu zapotrzebowania na maski, tabletki od bólu głowy i środki antyalergiczne, zaś politycy mają swoje pięć minut, by poszukać winnych.

Powszechnie za klęskę obwinia na jest ekipa mera Jurija Łużkowa, której część prasy zarzuciła, że jak za dawnych lat rozpędzała w ostatnią sobotę chmury nad miastem, by ładniej wyglądały obchody jego 855-lecia. Władze Moskwy nie wzięły pod uwagę faktu, że wokół stolicy palą się wydzielające mnóstwo dymu torfowiska i że dym z pożarów wypelni wysuszone po rozpędzeniu chmur moskiewskie powietrze.

Nastroje sporej części mieszkańców stolicy oddaje kpiarski wierszyk, który w środę zamieścił skłonny do atakowania władz komunistyczny dziennik "Sowietskaja Rossija". Utwór jednego z czytelników opowiada o urządzonym przez Łużkowa gigantycznym święcie, które kończy się smogiem i nożem w plecach jednego z uczestników (w sobotę w masowej bójce zginął zadżgany nożem uczestnik tłumnych obchodów). Rosyjska stolica przeżyła najgorszy dzień w czwartek. Rano z okien można było w niektórych rejonach dostrzec zaledwie kontury sąsiednich domów. Ci, którzy nieopatrznie nie zamknęli okien na noc, obudzili się poczuli taki zapach, jakby ktoś w ich domu rozpałił ognisko. W piątek rano było nieco lepiej, choć dym zaczyna najwyraźniej gęstnieć.

Ogniskowy zapach towarzyszy potem przez cały dzień, dym dostaje się do wind, na klatki schodowe, do tuneli metra, osiada na ubraniach, na zębach i we włosach. Lekarze uspokajają co prawda, że nie jest szkodliwy, ale z drugiej strony profilaktycznie zalecają mającym kłopoty z oddychaniem i sercem, by nie wychodzili z domów.

Pojawiły się już liczne pomysły na walkę z pyłem — podobno poma-ga wieszanie w mieszkaniu mokrych

koców i ręczników, uszczelnianie szmatami drzwi wejściowych itd.

Meteorologowie nie mają dla mieszkańców Moskwy dobrych wiadomości — jedyne, co może przepędzić dym, to deszcz, a tego nie można się spodziewać w najbliższych dniach.

Władze muszą teraz stawić czoło samej przyczynie kłopotów i aktywnej gasić płonące torfowiska. Nie jest to łatwe, wymaga specjalistycznego sprzętu, którego brakuje i użycie śmigłowca oraz pięciu samolotów nie rozwiązało sprawy.

Ocenia się, że przyczyny zjawiska należy dopatrywać się w posunięciach gospodarczych lat 60., kiedy to osuszano większość podmokłych bagien (Moskwę założono na terenie bagiennym i — według jednej z etymologii — nawet jej nazwa wywodzi się od słowiańskiego słowa "mosk" — "podmokły").

Powstałe w ten sposób torfowiska płoną, gdy następują długie, suche letnie miesiące i towarzyszące im pożary lasów. Tak było w 1972 roku. W dziewięć lat później Moskwę zadymiało również na przełomie lipca i sierpnia. W żadnym jednak wypadku nie miało to obecnych rozmiarów. Winnych znalazł już lider komunistów Giennadij Ziuganow, który w artykule w "Sowietskoi Rossii" stwierdził, że walka z pożarami leśnymi jest utrudniona po zlikwidowaniu w 1991 roku przeznaczonych do tego jednostek lotnictwa. Przypominał także, że — jego zdaniem — lasy często podpalane są po to, by nielegalnie — ponad określone kwoty wyrębu — móc wywieźć i sprzedać ocalałe drewno.

"Prezydent i rząd jak zawsze mówią o braku środków (na walkę z klęską). Tymczasem dziesiątki miliardów dolarów zostało rozkradzione, wywożone jest nielegalnie na Zachód i wyplacane krajom zachodnim w postaci spłaty podejrzanym długów" — ocenia skłonny do populizmu lider.

Na początku sierpnia zbierający się dym powstrzymały opady, które pojawiły się dokładnie w dniu proroeka Eliasza (rosyjska cerkiew prawosławna co roku tradycyjnie zanoszą wówczas do Boga modlitwy o deszcz). Dziś też mieszkańcom Moskwy albo pozostaje modlić się, albo nauczyć się oddychać dymem.

(PAP)

## Festiwal w Wenecji

# "Julia wraca do domu"

Film "Julia wraca do domu" Agnieszki Holland został zaprezentowany w czwartek wieczorem w konkursie na festiwalu w Wenecji.

"Julia wraca do domu" to opowieść o współczesnej kobiecie, której małżeństwo się rozpada i która walczy o życie synka umierającego na raka. Kiedy medycyna zawodzi, Julia postanawia udać się do uzdrowiciela, który leczy za pomocą rąk. Jedzie z Kanady do Polski. Uzdrowicielem jest podróżujący po świecie, przebywający akurat w Polsce, Rosjanin. Kobieta zdobywa coś więcej niż tylko pomoc dla swojego dziecka.

Scenariusz filmu napisali wspólnie Agnieszka Holland, Roman Gren i Arlene Sarner. "Jak w więk-

szości moich filmów, które sama pisałam, historia ta jest zainspirowana prawdziwymi wydarzeniami" — zaznaczyła reżyser.

Zdjęcia do filmu powstały w Kanadzie i Polsce. Nad obrazem pracowała m.in. polska ekipa, polscy aktorzy i statyści. Operatorem filmu był Jacek Petrycki. Przy filmie pracowali także m.in. polska scenografka i kostiumolożka oraz aktorzy.

W filmie wystąpili Miranda Otto, Lothaire Bluteau i William Fichtner. Główną rolę polską — ojca Julii — zagrał Jerzy Nowak. Na ekranie pojawiają się także: Bogusława Szubert — Bogusia, Maciej Stuhr — asystent uzdrowiciela, Maria Seweryn — asystentka uzdrowiciela.

Festiwal filmowy w Wenecji zakończy się 8 września.

(PAP)



Przedsiębiorca, który zakłada ośrodek rekreacyjny w miejscowości Żibininkai (rejon kretyndzki), zamierza popularyzować jazdę konną i spodziewa się, że ta forma spędzania wolnego czasu stanie się tak samo popularna, jak za granicą. Właściciel spółki „HBH Juozo alus” Juozas Matulevičius mówi, że wraz z rozszerzaniem zakresu usług i zwiększaniem się liczby klientów, powstaje potrzeba zaofiarowania im bardziej urozmaiconych rozrywek, a nie tylko spróbowania warzonego tu piwa, dlatego postanowiono założyć stadninę. Obecnie w obejściu mieszczącym się w Żibininkai, w sąsiedztwie Połagi, jest 6 rumaków czystej krwi, a do niedawno uruchomionej szkoły jeździectwa stale uczęszcza około 10 osób. Fot. ELTA



Rozmowa z członkiem zarządu dyrektorem ds. sprzedaży „Commercial Union Lietuva” Piotrem Czubem

# Ubezpieczenie życia

• „Commercial Union” – firma nowa na rynku litewskim. Może na wstępie słów kilka o historii jej powstania?

O historii można mówić dużo i długo, bo jeśli sięgnąć głębszych korzeni, to istniejemy, z małymi przerwami, od 1696 roku. Nasza firma jest z rodowodem angielskim i uważamy, że istniejemy od 1861 roku i należymy do grupy AWIWA, która w tej chwili jest w czołówce, gdyż należy do 6 największych grup na świecie, działa w 60 krajach świata i ma 25 mln klientów. Pewną wizytówką jest także fakt, że w 2001 roku okazaliśmy się na pierwszym miejscu w Europie pod względem zbieranych składek.

**Dlaczego wybraliście właśnie Litwę?**

Na Litwie istniejemy dopiero od 1 listopada 2001 roku. Rynek ten penetrowałem przez dwa lata i wydawało mi się, że są tu spore luki jeśli chodzi o ubezpieczenie życia. Praktyka wykazała, że nie myliłem się. I chociaż jest to jeszcze bardzo krótki okres, to udało nam się już sprzedać 2 400 polis, a średni wiek naszego klienta 36-37 lat, co uważam za całkiem dobry wskaźnik, jak na litewskie warunki. Generalnie do nas należy już 8 proc. rynku ubezpieczeniowego. Mamy swój oddział w Kłajpedzie i Kownie.

**Mówi się o konieczności różnego rodzaju ubezpieczeń. Jedni**

twierdzą, że najważniejsze jest ubezpieczenie mieszkania, inni – samochodu, a jeszcze inni – mienia. Pan z pewnością powie, że najważniejsze jest ubezpieczenie życia...

Oczywiście. Zastanówmy się na chwilę, co najpierw wynosilibyśmy z domu podczas pożaru. Z pewnością najbardziej cenne rzeczy. I tu zależy co komu jest najbardziej cenne. Ktoś z pożaru będzie wynosił stroje, ktoś komputer, a bardziej rozsądny najpierw zadba o ważne dokumenty, pieniądze, książeczki oszczędnościowe, biżuterię itp. Wszystko to jednak jest absolutnym zerem, bo tak w rzeczywistości każdy najpierw będzie ratował życie swoje lub domowników. I tu mamy odpowiedź. Nie ma nic cenniejszego nad życie. Dlatego moim zdaniem 99,9 proc. ludzi powinno najpierw ubezpieczyć swoje życie, nawet wówczas jeśli nigdzie nie podróżuje i uważa, że jego życiu praktycznie nic nie zagraża.

**Ubezpieczenie to jednak spory wydatek i w dzisiejszej dość trudnej sytuacji materialnej, ludzie często uważają, że jest to taki nieco zbyteczny wydatek.**

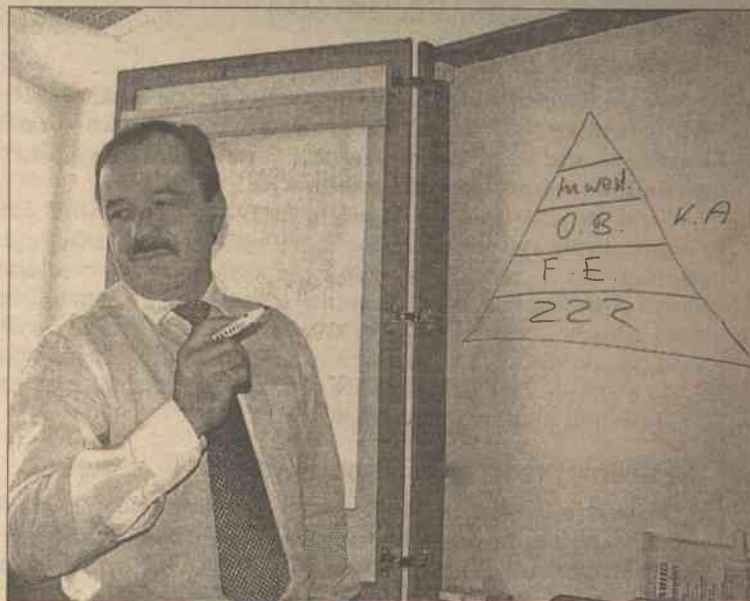
Nie ma nic bardziej błędnego. Wszak nawet przy najskromniejszych poborach prawdopodobnie nie brakuje nam na papierosy, piwo i inne niekonieczne przyjemności. A skoro tak, to niby dlaczego ma za-

braknąć np. tych 3 litów dziennie na własne życie. W życiu człowiek powinien kierować się sprawdzoną przez fachowców piramidą. Na pierwszym miejscu powinno być zabezpieczenie zdolności zarobkowych, następnie zadbać o fundusze emerytalne, na trzecim miejscu powinny się znaleźć typowe inwestycje (kupno ziemi lub innych nieruchomości) i dopiero na samym końcu możemy sobie pozwolić na inwestycje wysokiego ryzyka (zakup akcji, papierów wartościowych itp). Jest to najbardziej sprawdzony na świecie model zarządzania własnym kapitałem. Ubezpieczenie życia właśnie należy do grupy zabezpieczenia zdolności zarobkowych.

**Jakie rodzaje ubezpieczeń na życie świadczy na Litwie?**

Najpierw powiem o polisie uniwersalnej, która łączy funkcje ochrony z funkcją gromadzenia kapitału. Dobrą stroną tej polisy jest to, że klient może regulować kiedy chce zwiększyć część ochronną, a kiedy gromadzącą kapitał.

Dużą popularnością cieszy się polisa „Studentas”. Jest to połączenie ochrony człowieka, który decyduje o byciu dziecka z gromadzeniem pieniędzy. Dziecko można ubezpieczać od 15 lat i zakończyć polisę między 18. i 25. rokiem życia. Polisa ta daje możliwość oszczędzania pieniędzy dziecku na późniejsze studia, a także chroni rodziców na



Nie ma nic cenniejszego nad życie — twierdzi Piotr Czubo Fot. Marian Paluszkiwicz

przypadek śmierci lub inwalidztwa.

Swoim klientom proponujemy także inwestycje z regularną składką lub jednorazową. Generalnie za bezpieczny wiek ubezpieczeniowy uważamy wiek do 60 lat, natomiast w tym przypadku ograniczeń wiekowych nie ma. Podstawowym celem tego rodzaju ubezpieczenia jest gromadzenie pieniędzy. Jest to bardzo wygodna polisa, bowiem po śmierci firma wypłaca podwójną sumę. Przy tym jednak nie może to być samobójstwo lub zabójstwo dokonane przez kogoś z rodziny.

Świadczymy jeszcze jeden rodzaj usług, czyli inwestycje jednorazowe. Jest to po prostu kapitał oszczędzania, a polega on na tym, że klient np. regularnie co roku

wpłaca 2 tys. litów. W ciągu pierwszych dwóch lat człowiek nie otrzymuje żadnych prowizji, natomiast potem otrzyma podwójną sumę.

**Skoro mówimy o ubezpieczeniu, to chciałoby się zapytać o gwarancje.**

Najbardziej pewnym gwarantem jest ubezpieczeniowy fundusz gwarancyjny. Poza tym chcąc się ubezpieczyć należy rozważyć i z przymiślnikiem wybierać firmę, firmę która ma długie tradycje, a my je właśnie mamy.

**Jakie są plany na przyszłość?**

Nie bardzo lubię o tym mówić, bowiem życie często wnosi swoje poprawki. Jedno jest pewne, będziemy tu się poszerzać i to nie tylko na Litwie, ale także dalej na Wschód.

Rozmawiała Julitta Tryk

## Bądź z "Kurierem" na co dzień!

Wydanie codzienne — indeks 0044

1 mies.	3 mies.	5 mies.
20 Lt	60 Lt	100 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi — indeks 0227

1 mies.	3 mies.	5 mies.
17 Lt	51 Lt	85 Lt

Wydanie magazynowe (24 strony) — indeks 0172

1 mies.	3 mies.	5 mies.
5 Lt	15 Lt	25 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach "Księgarnia na Rudnickiej" (Rudininkų 20), "Elephas" (Olandų 3), w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76), w szkołach

1 mies.	3 mies.	5 mies.	1 mies.	3 mies.	5 mies.
14 Lt	42 Lt	70 Lt	13 Lt	39 Lt	65 Lt

Prenumerata dla czytelników w Polsce

Wydanie codzienne			Wydanie magazynowe		
1 mies.	3 mies.	5 mies.	1 mies.	3 mies.	5 mies.
65 PLN	195 PLN	325 PLN	24 PLN	72 PLN	120 PLN

Konto bankowe: Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach, nr. 12401848-07711160-2700-401112-001-0000, VŠ.l. "Vilnijos žodis" z dopiskiem "prenumerata"

Prenumerata dla czytelników za granicą

Wydanie codzienne			Wydanie magazynowe		
1 mies.	3 mies.	5 mies.	1 mies.	3 mies.	5 mies.
15 USD	45 USD	75 USD	6 USD	18 USD	30 USD

Konto bankowe: Lietuvos Žemės ūkio Bankas, Naujosios Vilnijos skyrius, b/k 260101441, nr. 3700969, VŠ.l. "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję: fax. 60 84 45, e-mail: kolport@kurierwileński.lt

## Zespoły, kółka, kluby, kursy Centrum Rekreacyjnego w Nowej Wilejce (Pergalės 8) czekają na nowych członków

**Dla miłośników sztuki**

Zintegrowana szkółka języka angielskiego W soboty od godz. 10 dla dzieci w wieku 4-7 lat. W programie szkoły — język angielski i wzmocnione wychowanie artystyczne. Miesięczna opłata — 40 Lt. Początek roku szkolnego — 14 września o godz. 10.

**Studio tańca dla dzieci i młodzieży**

Klasyka i najpopularniejsze tańce świata. Próby — dwa razy tygodniowo. Grupy: 7 — 12 lat i 12 — 18 lat.

Miesięczna opłata — 30 Lt.

**Kółko break dance**

Dla dzieci i młodzieży. Próby — trzy razy tygodniowo. Miesięczna opłata — 30 Lt.

**Teatr lalkowy**

Dla dzieci i młodzieży. Sporządzanie lalek i tworzenie spektakli. Zajęcia — dwa razy tygodniowo.

Miesięczna opłata — 15 Lt.

**Dziecięce i młodzieżowe studio muzyki estradowej i popularnej**

Synteзатор (Roland, Cassio, Yamaha), muzyka komputerowa, organy, fortepian, śpiew solowy, mistrzostwo sceniczne, teoria muzyki, literatura muzyczna, pop chór. Miesięczna opłata 12 Lt (elastyczny system zniżek).

**Jest grupa przygotowawcza.**

Po 3, 5, 7 latach wręcza się świadectwo ukończenia studia.

Przyjęcie odbędzie się w dniach 4, 11, 18 września o godz. 17 i 19, w sali 18 (III piętro).

**Klub pracowitych**

Bezpłatne zajęcia dwa razy tygodniowo. Przyjmowane są dzieci w wieku od 7 do 16 lat.

Różne robotki ręczne, dogład kwiatów i zwierząt, przyrządzanie potraw, podstawy kompozycji.

Przyjmowane są dzieci w wieku od 7 do 16 lat. Zajęcia — raz tygodniowo.

Składka członkowska — 5 Lt.

Przyjęcie nowych członków — w środy przez cały września od godz. 17 do 19, na III piętrze w gabinecie nr 17.

**Dla miłośników sportu — klub sportu ekstremalnego „Pirmyn”**

Przyjmowani są wszyscy w wieku od 6 do 20 lat. Treningi w strzelaniu i taekwondo.

Treningi odbywają się dwa razy tygodniowo. Cena abonamentowa — 40 Lt. Tylko strzelanie — 20 Lt, tylko samoobrona — 30 Lt, opłata jednorazowa — 5 Lt.

Przyjęcia będą się odbywały w czwartki 5, 12, 19, 26 września o godz. 17 w sali na I piętrze.

**Klub sportowy „Twój rekord”**

Dla wszystkich, którzy chcą być zdrowi i piękni. Zajęcia na siłowni odbywają się codziennie od godz. 12 do 22. Miesięczna opłata — 35 Lt.

**Kursy**

**Kursy fortepianowe**

Lekcje indywidualne. Miesięczna opłata — 50 Lt. Przyjmowani są dzieci i dorośli.

**Kursy języka litewskiego dla dorosłych**

Czas trwania kursów — 3 miesiące. Przygotowania do egzaminów na kategorię I, II i III. Cena — 240 Lt. Zajęcia odbywają się wieczorami, dwa razy tygodniowo.

**Kursy języka angielskiego**

Miesięczna opłata (16 godzin) — 80 Lt. Niewielkie grupy (6-8 uczniów), różne poziomy. Język nauczania — rosyjski.

**Dla dorosłych:**

**Klub „Chryzantema”**

Klub miłośników ludowej pieśni rosyjskiej, polskiej, białoruskiej, litewskiej zaprasza osoby w starszym wieku. Częste koncerty, spotkania i wyjazdy nie pozwolą się nudzić.

Zajęcia 1-2 razy tygodniowo, bezpłatnie.

**Szkoła zdrowia „Zdrowie”**

Bezpłatne zajęcia z gimnastyki leczniczej, szkoła zdrowego stylu życia i prawidłowego żywienia. Przeznaczona dla osób w wieku emerytalnym, młodych mam i wszystkich tych, którzy mają problemy ze stawami oraz cierpią na hipodymię. Zajęcia odbywają się dwa razy tygodniowo od godz. 10.

**Szkoła zdrowia A. Deriabina**

Codziennie od godz. 14 do 16. W sprawie różnych niedomagań konsultuje A. Deriabin.

**Abonament kinowy**

W czwartki: filmy animacyjne i przyrodnicze, znakomite ekranizacje bajek dla młodych widzów. Cena biletu 2 Lt.

Dla uczniów: filmy historyczne i najlepsze ekranizacje utworów literatury. Lekcje historii, literatury w sali kinowej. Utwory mistrzów dokumentalistyki. Cena od 2 do 4 Lt.

Rejestracja i informacja pod nr tel. 67 01 73



## W rejonie trockim

### Wystawa w zagrodzie

We wsi Bakaloriškės gminy Hanuszyszki w rejonie trockim — niecodzienne wydarzenie. W zagrodzie znanych artystów litewskich — Grażiny Remeikaitė oraz jej córki Neriji Šnirienė została otwarta wystawa rzeźmiśników i twórców ludowych, pochodzących z tej wsi.

Nerija Šnirienė, dyrektor instytucji publicznej „Amžiaus vizija” jedna z organizatorów wystawy, twierdzi, że organizując podobne spotkania pragnie uaktywnić społeczność mieszkającą na peryferii. Ludzie, mieszkający na wsi i posiadający zdolności plastyczne, są zapomniani, a z powodu niełatwej sytuacji finansowej nie biorą udziału w żadnych świętach, wystawach czy spotkaniach. Dyrektorowi instytucji publicznej udało się zachęcić do współpracy wielu twórców ludowych pochodzących z tej wsi, dziś mieszkających w różnych miejscowościach na Litwie.

### Szkolenia pracowników socjalnych

W ubiegłym tygodniu w Trokach odbyły się seminaria dla pracowników socjalnych rejonu. Uroczyste otwarcie szkoleń swą obecnością zaszczyliła Violeta Murauskaitė, sekretarz Ministerstwa Pracy i Opieki Socjalnej Litwy.

Szkolenia pracowników socjalnych są jednym z etapów realizowanego na Litwie programu wsparcia informatycznego Unii Europejskiej i PHARE. Pracownicy socjalni rejonu zapoznali się z historią polityki socjalnej UE, zawiłościami prawnymi realizowanych w kraju reform opieki i wsparcia socjalnego. Poznali podstawowe czynniki wpływające na politykę socjalną kraju oraz możliwości korzystania z pomocy finansowej funduszy UE.

Alina Sobolewska

## W rejonie wileńskim

### Modlitwa za poległych

Na cmentarzu w Niemenczynie są pogrzebani żołnierze polegli w polsko-bolszewickiej wojnie 1918- 1920 roku.

Jak poinformował starosta miasta Niemenczyn Mieczysław Borsewicz, w ich intencji oraz w intencji żołnierzy poległych podczas II Wojny Światowej w następną niedzielę, 15 września, o godz. 15.00 odbędzie się Msza św. w niemenczyńskim kościele pw. św. Michała Archanioła; na którą zapraszani są nie tylko niemenczynianie, lecz też mieszkańcy innych miast i wsi. Następnie na grobach poległych legionistów zostaną złożone wieńce.

### Dzieci będą dowożone do Miednik

Jak już informowaliśmy w dniu 25 sierpnia we wsi Brzozówka gminy miednickiej została podpalona szkoła początkowa. Była świeżo po remoncie. Do I — IV klas uczęszczało 20 dzieciaków z Brzozówki oraz innych pobliskich wsi. Ta miła czysta szkolka była dla nich drugim domem, gdzie otrzymywali zeszyty, książki oraz inne przybory szkolne. Dwa razy dziennie mieli tu ciepłe posiłki. Nic więc dziwnego, że Brzozówkę opanowało przynębienie z powodu pożaru w szkole.

Jak poinformowano w starostwie Miedniki, dzieciarnia z Brzozówki będzie teraz uczęszczała do Miednickiej Szkoły Średniej. Aby nie musiała pieszo pokonywać siedmiu kilometrów od Brzozówki do Miednik, administracja samorządu rejonu wileńskiego znalazła środki na opłatę busa, którym dzieci będą dowożone do szkoły i z powrotem. Natomiast drewniany budynek wiejskiej brzozowskiej szkolki jest czasowo zamknięty. Jej mali uczniowie oraz ich rodzice żyją nadzieją, że kiedykolwiek odrodzi się ona i dzwonek na nowo zaprosi ich do klas.

### Chociaż jabłka nie obrodziły

Znany na Wileńszczyźnie hodowca karłowatych drzew owocowych Waldemar Bartosewicz z Niemenczyna twierdzi, że jabłka w tym roku w jego niskopiennym sadzie z powodu suszy nie obrodziły. W większej części Wileńszczyzny sytuacja jest podobna w odróżnieniu od roku ubiegłego, kiedy to sady dosłownie się łamały od owoców.

Niezależnie jednak od pogody niektóre gatunki jabłek obrodziły i już można je zbierać. Mieszkanca gminy Rukojnie Zofia N. twierdzi, że w jej sadzie obrodziły czerwone winne jabłka. Również w gminie miednickiej w niektórych sadach widać dobry plon jabłek.

„Kurier Wileński” zainteresował się, gdzie można szybko i niedrogo zrobić sok z jabłek. Otóż nadal w podwileńskich Awżeniach (3 km od wileńskiej dzielnicy Fabianiszki) czynna jest tłoczarnia soków Vidasa Bruzge. Znajduje się ona przy ul. Sudervės 91. Właściciel tłoczarni powiedział, że na miejscu znajduje się mechaniczna myjnia jabłek i zapewnił, że obsługa jest szybka i niedroga — po 30 centów za litr gotowego soku jabłkowego. Kolejek na razie nie ma. Tłoczarnia jest czynna również w soboty.

Kto nie ma jabłek, a chce mieć sok, ten może u pana Vidasa nabyć już gotowy — wytłoczony. Szczegółowej informacji można zasięgnąć pod nr tel. 403 701. Przy okazji podajemy adres wileńskiej spółki skupującej jabłka: AB „Sultys”, Darius ir Girėno 99, tel. 306 138.

Wracając do tematu sadów niskopiennych czyli, karłowatych, zainteresowanie którymi nie spada, to zgodnie z informacją Waldemara Bartosewicza, należy je zasadzać na wielkich obszarach, od 3 do 4 ha, wówczas lepiej rosną i są bardziej plenne. Jeśli chodzi o sadzonki takich jabłonek, jak też dobrych grusz, wiśni, malin, truskawek, innych krzewów jagodowych, można je nabyć właśnie u pana Bartosewicza wraz z odpowiednią konsultacją na temat ich doglądania. Zainteresowanych informujemy, że zwracać się należy pod adresem: Pailgis (Parczewo) rejon wileński, jadąc szosą Wilno-Święciany, skręcając w prawo na 31 kilometrze. Tu również można u pana Bartosewicza nabyć ciekawe krzewy dekoracyjne oraz wiele innych gatunków sadzonek, zasięgnąć konsultacji w sprawie tego, gdzie i jakie drzewka warto zasadzać.

Jadwiga Podmostko

W Ejszyszkach odbył się festyn dziecięcy

## Zabawa dla każdego

W przededniu nowego roku szkolnego dzieci w Ejszyszkach miały prawdziwe święto — festyn dziecięcy.

Na pomysł zorganizowania festynu rok temu wpadła dyrektor Domu Polskiego w Ejszyszkach Grażyna Zaborowska, ale, jak zaznacza, nic na siłę. Czyli pomysł musiał jeszcze uzyskać aprobatę miejscowej młodzieży. Ta natomiast chętnie zaferowała pomoc i... rok temu ruszyło.

### Nowe obroty

W tym roku festyn wszedł na nowe obroty i właściwie wyrósł już z Ejszyszek. Chociaż nadal jest organizowany w tym sympatycznym miasteczku, to spotkać można było wielu gości z całej Wileńszczyzny. Jednych tu sprowadziły korzenie rodzinne, innych właśnie święto.

Faktem jest, że od wczesnego ranka w Ejszyszkach było tłumnie, szczególnie rzucała się w oczy ogromna liczba dzieci: i tych młodszych, i tych starszych.

Święto rozpoczęło się od oficjalnych przemówień władz samorządowych i pozdrowienia. Ale nie potrwało to długo, bo dorośli musieli ustąpić miejsca dzieciom — przecież to ich święto.

Na scenę weszli goście z Polski: Zespół Wokalny z Niepublicznej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Anny German z Białegostoku pod kierownictwem dyrektor szkoły mgr Heleny Mieszkuniec. Zespół zaprezentował wiele znanych piosenek estradowych, między innymi z bogatego repertuaru Maryli Rodowicz. Widownia natomiast żwawo włączyła się do wspólnej zabawy.

### Dla małego i dużego

Później na scenę wszedł teatr z Łomży i zebrana w Ejszyszkach publiczność mogła obejrzeć koncert na dwie ręce i pięć marionetek w wykonaniu reżysera Tomasza Brzezińskiego.

Z tym reżyserem związany jest również następny zespół, który pojawił się na scenie. A mianowicie, ejszyski Czarny Teatr „Sivina III”. Teatr „Sivina” powstał w Bułgarii, a jego występ wywarł mocne wrażenie na reżyserze Tomaszu Brzezińskim, który z pozwolenia pomysłodawcy zorganizował w Łomży teatr „Sivina II”, a przed kilkoma miesiącami również zorganizował, już w Ejszyszkach, trzeci szczebel tego teatru — „Sivina III”. Dodać należy, że jest to jedyny takiego typu teatr na świecie, pierwszą premierę w Ejszyszkach odnotował tydzień temu, a czytelnicy „Kuriera Wileńskiego” będą mo-



Przy jednym ze stoisk można było ulepszyć twarzyczkę wykwintnym rysunkiem

gli zapoznać się z nim w najbliższych numerach dziennika.

Na scenie natomiast prym wiodła miejscowa młodzież: wystąpiły grupy wokalne z Ejszyszek, zespół taneczny z tegoż miasteczka oraz młodzież z polskiej szkoły w Ejszyszkach. Rzucało się w oczy natomiast, że chociaż dzieciaki są prawdziwymi gospodarzami festynu, to jednak dorośli również chętnie uczestniczyli w zabawie — taka swoista wycieczka w przeszłość.

Na gości natomiast czekał nie tylko koncert — czynnych było również dziesięć stoisk. Chętnym ro-



Koncert na dwie ręce i pięć marionetek w wykonaniu reżysera Tomasza Brzezińskiego

biono maski gipsowe, malowanie na twarzy lub koszulce, można było wziąć udział w konkursie rysunku na asfalcie. Przy innym stoisku zorganizowano konkurs rysowniczy pod tytułem „Miasto moich marzeń”, tuż obok natomiast należało narysować portret swej sympatii (dla utrudnienia należało to zrobić lewą ręką i z zamkniętymi oczami). Po opuszczeniu tych stoisk można było spróbować swe siły w konkurencji sportowej lub wokalne (stoisko „Wesoła nutka”), jak również ułożyć wiersz o Ejszyszkach.

Ciekawostką była natomiast możliwość zaprezentowania bajki „Kopciuszek” w egzotycznych inter-

pretacjach. Do wyboru były cztery wersje: eskimoska, chińska, afrykańska i indiańska.

Na zmęczonych i zgłodniałych czekały stoiska z grilllem. Skosztować można było soczyste szaszłyki i kielbaski, a także napoje bardzo przydatne w ten upalny dzień.

### Plany na przyszłość

Aby odbyła się taka impreza, oczywiście, potrzebny jest entuzjazm organizatorów. Lecz, jak wiadomo, w naszych czasach entuzjazmu nie wystarczy, a doraźną pomoc sponsorską okazały Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz jej oddział w Krakowie, samorząd rejonu sołecznickiego, starostwo miasta Ejszyszki, prasa, która w dość licznej obsadzie stawiła się na święto dzieci.

By ocenić festyn dziecięcy, najlepiej było przyjrzeć się rozmawianym i uśmiechniętym twarzom dzieciaków oraz ich rodziców. Do dużego sukcesu zaliczyć należy to, że ogólnie zapomniane miasteczko Ejszyszki w niedzielę, 1 września, tętniło życiem.

— Chociaż czasem odczuwa się braki w wychowaniu, to szczególnie zauracza entuzjazm tutejszej młodzieży. Ten zapał jest wspaniały, dlatego chętnie tu przyjeżdżalem i będę przyjeżdżał — twierdzi Tomasz Brzeziński, reżyser Teatru w Łomży i reżyser Czarnego Teatru „Sivina III” w Ejszyszkach.

Na zakończenie każdego święta nasuwa się często pytanie: co dalej?

I tu w oczach Ejszyszczyńców widać optymizm.

— Pomysłów na przyszłość jest wiele, ale nie zdradzę ich jeszcze. Na to przyjdzie czas. Mogę jedynie odsłonić rąbka tajemnicy i powiedzieć, że za rok festyn ten przyjmie status międzynarodowego — zaintrygowała na zakończenie dyrektorka Domu Polskiego Grażyna Zaborowska.

Andrzej Łakis

Fot. Bronisława Kondratowicz



Widownia żwawo włączyła się do wspólnej zabawy



Kiedy prezydent ma ochotę do spotkań z narodem wiadomo, o co chodzi — o następną kadencję

## Kolorowe jarmarki

Urzędujący prezydent powiadomił naród, że nie ma żadnych interesów prywatnych, ale nie chciałby zawieść części tego narodu, więc postanowił ubiegać się o najwyższy urząd w państwie jeszcze na jedną kadencję. Dla narodu nie była to jednak żadna niespodzianka, bo prezydent już dawno zaczął aktywnie z nim obcować — a to na bazarze, a to w jakim regionie kraju, a to w innym jeszcze miejscu. Kiedy taką ochotę do spotkań z narodem okazuje przywódca pod koniec kadencji, wiadomo, o co chodzi — o kadencję następną.

Prezydent bije wszystkich na głowę w sondażach opinii publicznej. Jest teraz bardziej nawet popularny, niż w czasie obejmowania urzędu. Intelktualiści ślą doń człołbitne epistoły: panuj nam jeszcze pięć lat, tacyśmy z tego panowania zadowoleni. Inteligenci wydają cały tom, w którym na wyprzódki wysławiają głowę państwa: jaki on mądry, jaki wielki polityk, niezrównany pa-

triota. Nieco wcześniej inni, też pewnie inteligenci, wybierają panią prezydentową na miss Litwy (nie pamiętam, może tytuł ten inaczej brzmiał, ale coś w tym rodzaju). I kto tu mówi, żeśmy się stanowczo odcięli od sowieckiej przeszłości, kiedy pełne namaszczenia polizanie odpowiedniej osoby w odpowiednim miejscu zapewniało karierę i inne profity?

Osobiście miałbym spore trudności w określeniu, czy prezydent był dobry, czy zły. Nie głosowałem na niego pięć lat temu, więc tak jakby nie wypada mi domagać się teraz sprawozdania z przedwyborczych obietnic. Pamiętam tylko, że jeśli o sprawy polskie chodzi, opowiedział się bardzo stanowczo i jędnym znacznym za nadaniem polskiemu statusu lokalnego języka urzędowego. I na tym wszystko się skończyło. W moim odczuciu prezydent był raczej nijaki. Może z powodu dojrzałego wieku, może każdy inny na jego miejscu byłby taki sam, bo konstytu-



cja kompetencje ogranicza, a może po prostu mu się nie chciało. Być też może i tak, że taki prezydent jest najlepszy: nikomu nie wadzi, w ważne sprawy się nie wtrąca, poreprezentuje, własną osobą pouświecni i dość na tym.

Dziwne mi tylko było, że w innych państwach jak jest prezydent, to ten urząd jest mocno i jednoznacznie kojarzony ze sprawującą go osobą: Kwaśniewski to Kwaśniewski, Putin to Putin, nawet Łuka-

szka jest wyraźny, bo najprzód jest Łukaszenka, a dopiero potem prezydentem. U nas na Litwie weszło do użytku wyrażenie (wybaczenie, poloniści, niepoprawność) — prezydentura. W prezydenturze tak postanowiono, prezydentura jest takiego zdania etc. Może tak i trzeba było, może naprawdę tak jest, bo znowuż w żadnym chyba innym państwie pomocnicy i doradcy prezydenta nie odgrywają w polityce tak poważnej i znaczącej roli, jak u nas właśnie. Kiedy prezydent i jego doradca wygłaszają w różnych miejscach ten sam tekst, czemuś się wydaje, że to nie głowa państwa jest jego autorem, lecz jej pomocnik właśnie.

Bodajże jedynym przykładem wyraźnej postawy prezydenta w mijającej kadencji była historia z „Williamsem”. Szef państwa jednoznacznie był za wypuszczeniem Amerykanów na Litwę i zapewnieniem im niesłychanych przywilejów. Amerykanie na Litwie pobyli, a kiedy im

się odechciało, poszli sobie. Narażając państwo na miliardowe straty, zamiast przysporzyć mu zysków. Najdziwniejsze, ale nie wygląda, aby prezydent czuł się z tego powodu przynajmniej głupio, a sondaże twierdzą, że i naród mu tego nie pamięta. Naród dziwny czy sondaże?

Obserwatorzy wydarzeń politycznych twierdzą, że wybory prezydenckie właściwie już się odbyły: spotkała się najwyższa trójca władz państwowych i ustaliła, kto jaki kawał pieroga bierze. Prawda to czy nie — nie wiem. Wiem natomiast na pewno, że ruszył wyborczy cyrk, kolorowy jarmark, widowisko: z gadającymi głowami i innymi częściami ciała, z rozdawaniem darmowych obiadów i obietnic, akrobacjami lotniczymi i myślowymi, z pokazami miod i miłości do narodu. Będzie cały post aż do samego prawie Bożego Narodzenia wesoło. Choć przykazanie brzmi: w czasie postu zabaw hucznych nie urządać.

Jan Sienkiewicz

Gospodarczy temat tygodnia

## Kłęska żywiolowa

Minister finansów Dalia Grybauskaitė oświadczyła, że w razie ogłoszenia Litwy strefą kłęski żywiolowej zacznie działać w pełni Ustawa o Odtworzeniu Depozytów Ludności, co w rzeczywistości oznacza krach finansowy państwa. Nie jest to do końca tak, chociaż skądinąd sytuacja w rolnictwie jest rzeczywiście tragiczna, a i wspomniana ustawa też może być porównana do kłęski żywiolowej.

Ustawa o Odtworzeniu Depozytów Ludności została w 1996 roku pomyślana przez konserwatystów jako pewny sposób na ponowne wygranie wyborów. Rzeczywiście, mechanizm musiał zadziałać: po odzyskaniu części zdeprecjonowanych depozytów rublowych wdzięczni wyborcy nie mieliby innego wyjścia, niż ponownie przegłosować na tak hojną partię. Pech chciał, że napotoczył się w międzyczasie rosyjski kryzys oraz wielki amerykański inwestor, którzy to zdołali zniszczyć ima-

ge partii Landsbergisa do tak niskiego poziomu, że nie wiadomo, czy kiedykolwiek osiągnie poziom 1996 roku.

Kwestia zwrotu depozytów rublowych z gospodarczego punktu widzenia była i jest całkowitym absurdem, Litwa jest jedynym państwem w naszym regionie, które zafundowało sobie taki problem. Przypomnijmy: zwrócić trzeba było 3,608 mld Lt, po prywatyzacji telekomunikacji i innych przedsiębiorstw państwowych zwrócono 1,537 mld Lt. Jak widać, do zwrócenia pozostało 2,071 mld Lt. Jest to bardzo duża suma, trudno byłoby znaleźć obiekt, sprzedaż którego przyniosłaby takie pieniądze. Kwestia jednak jeszcze inna — czy naród tak naprawdę zgodzi się na to, by sprywatyzować np. koleje państwowe z wiadomymi tego skutkami, ćwiczonymi obecnie przez Lietuvos telekomas. Przecież przy podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu procesu zwrotu depozytów



nikt tak naprawdę nie wyjaśnił wyborcom skutków ubocznych takiej operacji.

Dzisiaj mamy sytuację, gdy praktycznie wszyscy ekonomiści zdają sobie sprawę, jakiej miary został w owym czasie popełniony błąd. Kraj został zatrzymany w rozwoju, bowiem w wielu przypadkach odzyskane pieniądze wydane zostały na zakup towarów konsumpcyjnych, w dodatku często zagranicznych, przez co deficyt obrotów bieżących

w 1998 roku osiągnął na Litwie katastroficzny poziom ok. 14 proc. PNB i kraj stanął na krawędzi kryzysu walutowego. Co to jest kryzys walutowy mogą dokładnie opowiedzieć mieszkańcy Argentyny, widzieliśmy w telewizji chaos i ofiary na ulicach — finanse państwa po prostu się rozsypały. Nawet pierwsza fala rosyjskiego kryzysu, który oczywiście i tak dotknąłby Litwę, została „rozmyta” poprzez proces zwrotu depozytów, przez co z początku rząd Vagnoriusa twierdził, że kryzys nas nie dotknie, natomiast później było już za późno na jakąkolwiek kontrakcję.

Zasada ciągłości polityki państwa wymaga jednak, aby rozpoczęty przez awanturników proces zwrotu depozytów był kontynuowany. Oznacza to, że i obecny rząd będzie zwracał wkłady. W budżecie tegorocznym przeznaczono na to 76 mln Lt, w przyszłorocznym planuje się 105 mln Lt. Ma być wprowadzona zmiana polegająca na likwidacji róż-

nego traktowania obywateli, bowiem obecnie są trzy kolejności, które skłaniają ludzi do prób obejścia kolejki. Dochodzi nawet do podpaleń własnego majątku, bowiem w takim przypadku zwrot jest przyspieszany.

Na tyle stać państwo i nie do pomyslenia jest sytuacja, aby wszystko oddać od razu, nie ma takich pieniędzy — stąd niepokój pani Grybauskaitė jest jak najbardziej na miejscu. Dodać należy, że nawet w razie możliwości takiego kroku grozi nam duża destabilizacja rynku pieniężnego. Obecnie w obrocie gotówkowym jest 3,280 mld Lt — nietrudno sobie wyobrazić, co się stanie, jeśli do nich doda się te 2,071 mld Lt. Jak na to zareagują ceny — nietrudno przewidzieć. Przy tym ceny będą dla wszystkich, zaś kompensacje otrzyma tylko część. Najbardziej, oczywiście, ucierpią młode rodziny, którym utrzymać się i w sytuacji obecnej deflacji jest bardzo trudno.

Artur Płokszt

Nie zaprzepaścić wartości narodowych w wirze kampanii wyborczych

## Stanówmy prawo

Adamkus ogłosił, że startuje w wyborach prezydenckich... Nas, Polaków Litwy, powinny jednak bardziej obchodzić wybory samorządowe. Od tego, jaką władzę lokalną wybierzemy, zależy nasza kolejna czeroletnia przyszłość.

Chciałbym uczulić wszystkich rodaków, szczególnie kolegów-polityków, na pewne ważne rzeczy, które w wirze wyborczych batalii mogą być niedostrzeżone albo zwykle zapomniane, co grozi nam, wszystkim Polakom — niezależnie od poglądów politycznych i sympatii osobistych — wielką przegraną. Nie, nie porażką w kolejnych wyborach samorządowych, po których znów będą następne.

Grozi nam utrata wartości narodowych.

Mam tu na uwadze początek debaty sejmowej nad dwoma projektami ustaw, które nas, Polaków, szczególnie dotyczą. Mowa o projekcie Ustawy o mniejszościach narodowych oraz o projekcie Ustawy

o oświacie. Są to fundamentalne, oprócz Konstytucji, gwarancje zachowania, przede wszystkim przez nas samych, swojej świadomości narodowej. Od jakości tych aktów prawnych przede wszystkim zależy będzie przyszłość następnych pokoleń. Dlatego nawołuję wszystkie zainteresowane strony oraz poszczególne osoby, żeby, mimo dysput przedwyborczych, zachowały czujność, by Sejm nie przyjął kolejnego buba prawnego, jak to nieraz już przecież się zdarzało.

Witam inicjatywę kolegi Jana Mincewicza zasygnalizowania na łamach prasy niedorzeczności zawartych w projekcie ustawy oświatowej a dotyczących szkolnictwa mniejszości narodowych. Nie zgadzam się bynajmniej jednak z tonem sygnału kolegi, który niedociągnięcia prawne widzi wyłącznie w czyjejsz zleji woli i tylko w artykule o oświacie mniejszości, bowiem cała ustawa jest wadliwa na wskroś.

Osobiście daleko jestem od my-



śli, że założenia zawarte w ustawie jakkolwiek ograniczające rozwój naszego etosu są świadomym dziełem jakichś bliżej nieokreślonych osób czy struktur. Sądzę, że przyczyny złego stanu litery prawa tkwią w zwykłej niefachowości autorów ustaw. Dlatego nawołuję wszystkich Polaków do wspólnej roboty, żeby ustawa oświatowa i o mniejszościach narodowych stały się bardziej wartościowe, a przede wszystkim jakościowe.

O tym, że zwykle nieuctwo autorów projektów jest przyczyną domniemych naszych krzywd świadczy chociażby fakt, że według wniosku sejmowego departamentu prawa z 75 artykułów Ustawy o oświacie prawie każdy nadaje się do „naprawy” jako kolidujący z innymi ustawami albo innymi artykułami lub mający charakter odnośnika bądź sugestywny lub mglisty. Z kolei aż 27 artykułów, znowuż zgodnie z opinią prawników sejmowych, nadaje się częściowo lub w całości do wyrzucenia, bo tak naprawdę nie stanowią one prawa w ogóle. I to nie jest koniec.

Fakt, że w artykule 29 projektu ustawy biegłym zawadził jedynie zwrot „i innym” (języku ojczystym), sugerujący, że człowiek „może mieć dwa i więcej języków ojczystych”, tymczasem gdy ten artykuł, jak zresztą słusznie zauważa kolega, przeczy nie tylko porozumieniem międzynarodowym ale też prawu wewnętrznemu, dowodzi bowiem,

że niedociągnięć w ustawie jest jeszcze więcej niż dostrzegli prawnicy sejmowi. Pracy przy naprawie projektu ustawy jest więc w bród. I jeśli my jej nie wykonamy, śmiem zapewnić, że nikt za nas jej nie wykona.

Nie będę tu za kolegą nawoływał społeczność polską do „odreagowania” na zgłoszony projekt, bo szczerze nie rozumiem na czym ta reakcja ma polegać (chyba nie na kolejnych pikietach przy parlamencie?!). Prosiłbym jednak wszystkich Polaków o jedność, a przede wszystkim jasność zdania w sprawie proponowanych obu projektów, bowiem nowelizacja Ustawy o mniejszościach narodowych, moim zdaniem, również wymaga „nowelizacji”.

Czekam więc na konkretne i konstruktywne uwagi dotyczące projektów ustaw od osób i organizacji polskich, które zapewniam, że będę wiernym adwokatem ich, a raczej naszych wspólnych polskich interesów w parlamencie.

Aleksander Popławski



Sejm rozpoczął pracę według nowego regulaminu pracy

# Rygory w korytarzach władzy

(Dokończenie ze str. 1)

Nowy regulamin też znacznie ogranicza możliwości pracujących w Sejmie dziennikarzy, których już wcześniej próbowano „ogrodzić barierkami”. Wprawdzie wtedy inicjator tego pomysłu socjalliberał poseł Vytautas Kvietauskas, zrezygnował z tej idei. Chęć jednak posłów do uśmierzenia prasy pozostała.

## Ograniczenie zaufania

Dziennikarze zostali zamknięci w łoży prasowej, której nie mają prawa opuścić. Zresztą nie mogą, bo zostali odgradzeni od reszty sali szklaną barierą.

W opinii publicznej takie „oddalenie się” Sejmu od narodu zostało odebrane negatywnie. Wiadomo przecież, że parlament od lat cieszy się jednym z najniższych rankingów zaufania publicznego. Za nim są bodajże tylko partie polityczne. Przyjęcie rygorystycznego Regulaminu może jeszcze bardziej zmniejszyć to zaufanie.

Gdyby w renomowanej firmie, która utraciła zaufanie społeczne, specjaliści od komunikacji społecznej zaproponowali sposób na zarządzanie sytuacją kryzysową taki, jaki zaproponowali parlamentowi, sejmowi specjaliści od tejże komunikacji, to już drugiego dnia raczej zostaliby wywaleni na bruk z cofnięciem im wszelkich praw i licencji na wykonywany fach, jak też z zakazem wstępu na teren firmy nawet w garniturach od Cardin'a.

## Przyjąć, żeby zaraz naprawić

Sejm jednak nie jest firmą, a parlamentarzyści radą dyrektorów, więc propozycję drastycznego ograniczenia poruszania się po parlamencie oraz wprowadzenie rygorystycznych zasad zachowania się w Sejmie i wysokich wymogów co do stroju zwiedzających Sejm, uznali za świetną propozycję i zaraz ją zatwierdzili. Dlatego parlament, który zaufaniem darzy mizerna część obywateli, jeszcze bardziej oddalił się od społeczeństwa, dla którego Sejm jest miejscem pracy ich przedstawicieli oddelegowanych, z grubsza mówiąc, do zarządu krajem na okres czterech lat.

O tym, że decyzja o ograniczeniach dla osób odwiedzających Sejm oraz dziennikarzy była nieargumentowana, świadczy chociażby fakt, że zaraz po zatwierdzeniu Regulaminu Zarząd niebawem zatwierdził zmiany do tego Regulaminu, które przywracały poprzedni tryb i warunki.

Na razie tylko dziennikarzom.

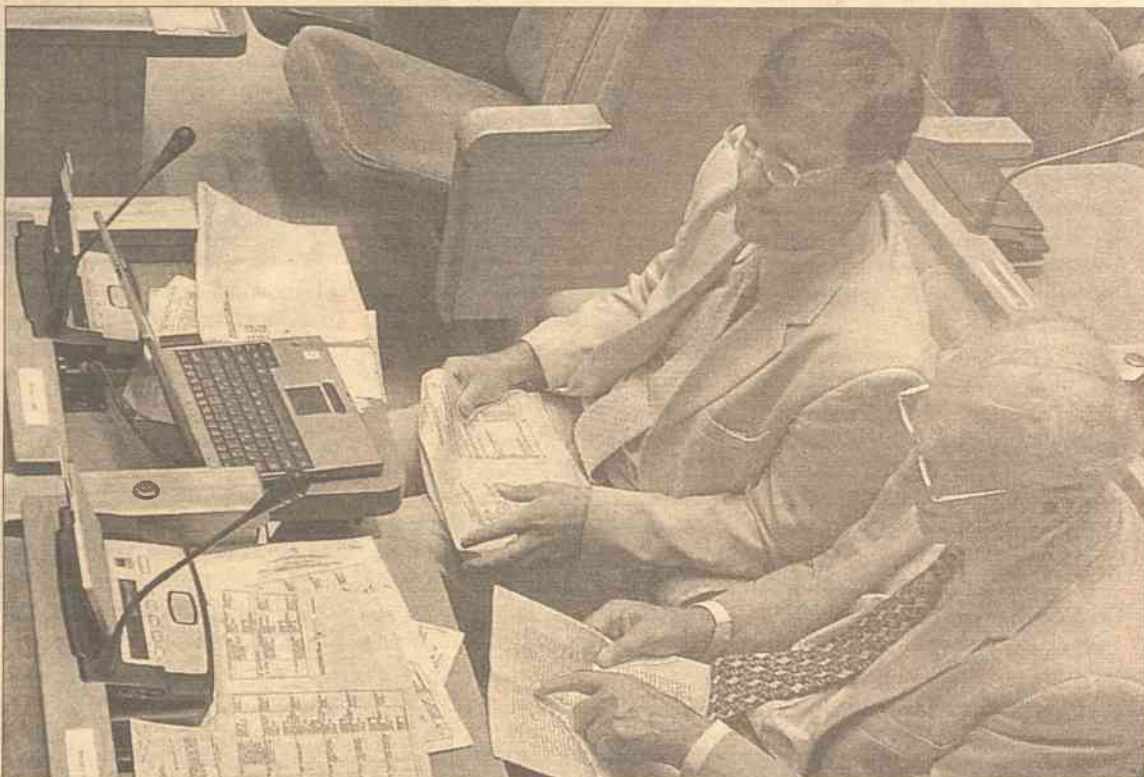
## Bądź ubrany jak chcesz, tylko nie pij

Porównując pracę parlamentów krajów ościennych, dochodzi się do wniosku, że Regulamin litewskiego parlamentu jest w swojej treści najbardziej bliskim zasadom panującym w parlamencie Łukaszenki. Natomiast ani na Łotwie, ani w Polsce, ani w Estonii wymagania dla osób odwiedzających tamtejsze parlamenty nie są tak rygorystyczne.

— Nie, nie ma nic na temat strojów. Jest tylko napisane, że na terenie parlamentu nie można przebywać pod wpływem alkoholu, pić można tylko w wyznaczonych miejscach, ale o strojach nic nie napisano — powiedział „Kurierowi” jeden z pracowników polskiego Sejmu. Dla pewności jeszcze zajął do instrukcji przeciwpożarowej, ale tam też niczego o miniówkach i szortach nie znalazł. Wyznał wprawdzie, że przebywanie po godzinach pracy na terenie parlamentu jest srogo reglamentowane, bowiem pracownicy kancelarii sejmowej na Wiejskiej, nie mogą wejść do parlamentu w dniach wolnych oraz poza godzinami pracy. Wszyscy wchodzący do Sejmu są też pieczętowanie sprawdzani na przedmiot obecności rzeczy zakazanych — broni, bomb itp. Wprawdzie pracownicy polskiego parlamentu przypominają, że sprawdzając zaczęli po wizycie w Polsce królowej Elżbiety, bowiem wtedy zakupiono do parlamentu nowoczesne bramki z przepustnikami rentgenowskimi.

## „Tutejsi Litwini są tacy oficjalni”

Pewnego razu na przyjęciu u prezydenta do grupki dziennikarzy podeszła pewna pani, jak się potem okazało — Litwinka pocho-



Po letniej kanikule posłowie zasiedli do nowych foteli w wyremontowanej sali oraz przy nowym sprzęcie do głosowania

dzienia australijskiego. Po tradycyjnym uśmiechu na starcie obsypała nas komplementami.

— Uauu! Jesteście tacy fajni, bardzo mi się tu u was podoba! — powiedziała.

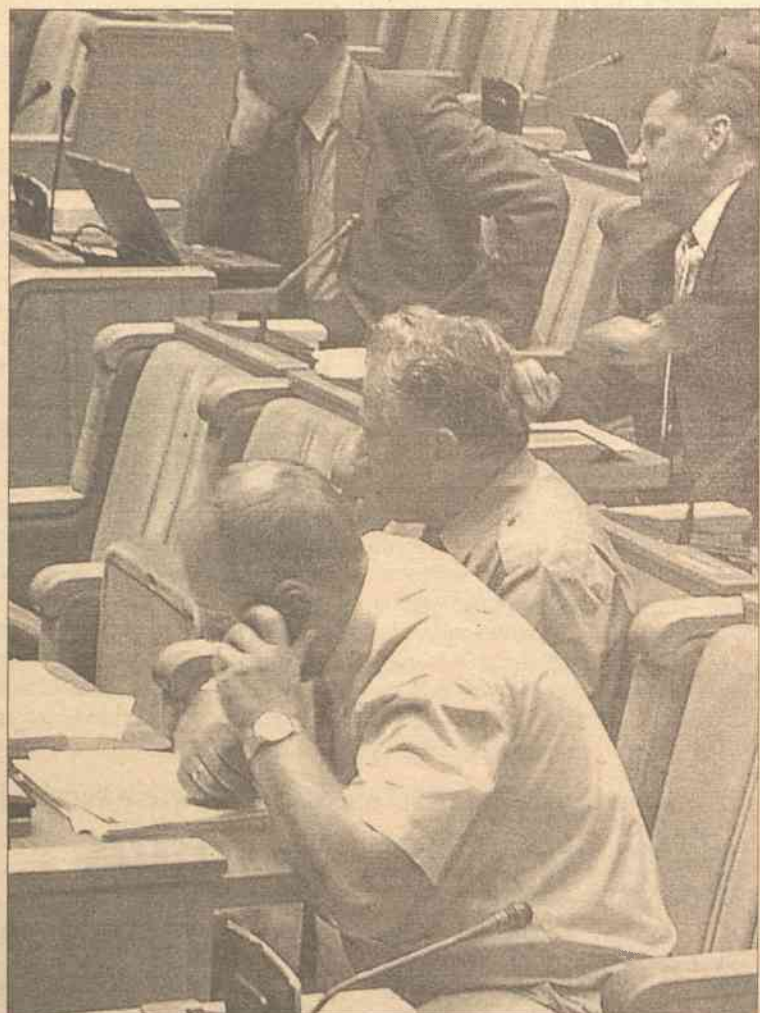
Zaraz potem zaczęła się dziwić, jakby sama siebie pytać, dlaczego „tutejsi Litwini są tacy oficjalni” (przyjęcie było oficjalne, więc wszyscy byli ubrani „w stroje odpowiadające roboczej atmosferze”) i sama sobie odpowiedziała: „Tak, tak, rozumiem. W ciągu 10 lat niepodległości jeszcze nie potrafiliście wyzbyć się rygorów wpajanych przez sowietów”.

Australijka patrzyła na dziennikarzy wzrokiem pełnym głębokiego ubolewania, że ludzie na Litwie nie są w pełni wolni...

Z kolei dziennikarze litewscy patrzyli na Australijkę również ze zdziwieniem. No bo jak inaczej można było patrzeć na starszą kobietę w salonie pałacu prezydenckiego ubraną w... dżinsowy kombinezon zarzucony na dwuczęściowy strój kąpielowy, w kapeluszu słomianym i mokasynach na bosą nogę.

Teraz chyba jest jasne, dla kogo są te nowe przepisy bon tonu w Sejmie...

Stanisław Tarasiewicz  
Fot. Marian Paluszkiwicz



Nowy regulamin w ogóle zabrania rozmów telefonicznych na sali obrad... Ale nie wszystkim

## MEDICINOS BANKAS

WASZE OSZCZĘDNOŚCI SĄ UBEZPIECZONE PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE "INDELIŲ DRAUDIMO FONDAS" ROCZNE NORMY ODSETEK TERMINOWYCH LOKAT DLA MIESZKAŃCÓW

	1-2 mies.	3-5 mies.	6-8 mies.	9-12 mies.	13-18 mies.	19-24 mies.	25-36 mies.	37-48 mies.	49 mies. i dłużej
LIT	3,20%	3,70%	4,30%	4,60%	4,90%	5,00%	5,30%	5,30%	5,30%
EURO	3,40%	3,70%	3,85%	4,00%	4,30%	4,35%	4,70%	4,70%	4,70%
USD	1,80%	1,95%	2,20%	2,25%	2,55%	2,60%	2,80%	3,00%	3,50%

Minimalny wkład: 400 litow, 100 euro, 100 USD

W WILNIE: PAMĖNKALNIO G. 40, TEL.: (22) 62 90 89, (5) 2 12 33 21.

W WILNIE: J. DOBKĖVIČIAUS G. 6, TEL.: (5) 2 32 91 35, 2 32 91 40.

W WILNIE: VOKIEČIŲ G. 28/17 - 23, TEL.: (5) 2 12 13 48

W KOWNIE: VYTAUTO PR. 14, TEL.: (37) 32 30 81, 20 15 48

W KŁAJPEDZIE: ŠERMUKŠNIŲ G. 1, TEL.: (46) 31 01 98

W KUPISZKACH: L. STUOKOS - GUCEVIČIAUS A. 9, TEL.: (459) 3 56 01

W SOLECNIKACH: VILNIAUS G. 63, TEL.: (380) 5 15 93.

W ŁÓDZIEJACH: SEINIŲ G. 12, TEL.: (318) 5 13 02

www.medbank.lt

## AUTOKARY DO WYNAJĘCIA

- wycieczki
- wesela
- wyjazdy komercyjne



Tanio i wygodnie!

Solecznicki park autobusowy  
tel./faks (8 250) 53 848





Refleksje

## Zaakceptować krzyż

Wrzesień jest miesiącem kończącym lato, a w aspekcie religijnym — miesiącem oznakowanym Krzyżem Świętym. 14 września przypada bowiem uroczystość Podwyższenia Krzyża Św. i zarazem tzw. zamknięcie Kalwarii Wileńskiej, to znaczy, że tego dnia kończy się sezon obchodzenia Drózek Pańskich.

W ubiegłą niedzielę w kościołach czytano Ewangelię o Krzyżu, by każdy potrafił z ochotą i cierpliwie dźwigać swój krzyż. Trudna jest ta Ewangelia, często nie potrafimy, albo nawet nie chcemy jej zrozumieć. Niekiedy już na samo słowo „krzyż” wdrygamy się. Uważamy, że krzyż jest jakąś karą za coś. A ja przecież nic złego nie robię, chodzę do kościoła, wypełniam przykazania boże, a więc dlaczego Bóg zsyła na mnie choroby, cierpienia, dlaczego zsyła na mnie nieszczęścia. Tych „dlaczego” bardzo dużo było w naszym życiu. Narzekamy, buntujemy się, a przecież to i tak nic nie daje.

Zacznijmy od tego, że Krzyż nie ominął nawet Chrystus, który był bez grzechu i uosobieniem ogromnej dobroci oraz miłości. Ktoś powie, że przecież przez to zbawił świat, a my nie musimy tego robić. Racja. Ale po pierwsze, poprzez cierpienie krzyża możemy zbawić swoją duszę, a na tym chyba nam powinno najbardziej zależeć. Po wtóre, zastanówmy się, czy jeśli się zbuntujemy i nie zaakceptujemy swego krzyża: choroby, cierpienia, kłopotów, czy cokolwiek się w naszym życiu zmieni? Z pewnością nie. Życiemy złośliwi, zgryźliwi, nieprzyjemni dla otoczenia. Mało tego, bo ani złość, ani zdenerwo-

wanie nie przyniesie nam samych żadnej ulgi: ani fizycznej, ani psychicznej. Sami będziemy cierpieć, a wraz z nami całe otoczenie.

Niestety, chcemy tego, czy nie, od krzyża nikt nie ucieknie, nawet jeśli jest niewierzącym lub ateistą. Krzyż nawiedzają każdego człowieka, bez względu na to, czy ktoś to akceptuje, czy nie, czy ktoś jest biedakiem, czy milionerem. Wszyscy spotykamy się w życiu ze zdradą, oszustwem, chorobami, kłeskami żywiołowymi i nie jest w ludzkiej mocy temu zapobiec. Dlatego krzyż trzeba po prostu zaakceptować i nauczyć się z Nim żyć. Tak zaakceptować i nauczyć się żyć, jak umie żyć człowiek bez ręki, nogi, lub przy jakimś innym kalectwie. Przypatrzmy się ludziom niepełnosprawnym, jak oni pogodzili się ze swoim nieszczęściem, jak bardzo często są pogodniejsi od nas, umiają nawet wykonywać więcej pracy niż my. Jest czego się u nich pouczyć i warto.

Ktoś kiedyś powiedział, że walka z krzyżem, a jeśli ktoś woli — z losem, jest to walka z wiatrakami. Dlatego jeśli nie możemy niczego zmienić w naszym życiu, nie zatrzymajmy się tym sami i nie zatrzymajmy innych, po prostu zaakceptujmy to. W ten sposób przyniesiemy sobie dużą ulgę, życie stanie się lżejsze i bardziej radosne. Jeżeli choć trochę kochamy siebie, postarajmy się z maksymalną pogodą ducha przyjąć każdy krzyż i każdy dopust losu. Lżej nam się wówczas będzie żyło, a dla wierzących dodam, że za wszystko to nagrodę otrzymają w przyszłym życiu, a więc chyba warta jest świeczka gry.

Julitta Tryk

Podróż ważna dla świata

## Spór o człowieka

Na temat papieskiej pielgrzymki do Polski ukazuje się nadal wiele spekulacji. Jedni piszą, że była to już pielgrzymka pożegnalna, inni, że sentymentalna, natomiast austriaccy teolodzy oceniają pielgrzymkę Jana Pawła do Polski jako ważną podróż dla świata.

Ich zdaniem, papież nie wchodzi w spór o system polityczny, czy gospodarczy, ale w spór o człowieka. Papież podczas tej podróży bardzo mocno wyraził swoją troskę wobec aktualnych problemów społecznych w Polsce, jak i problemów w kontekście ogólnoświatowym — co łączy się z wydarzeniami 11 września ub. roku, oraz z konfliktem palestyńsko-izraelskim — jak europejskim, jeśli chodzi o drogę do Unii krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Zachodni teolodzy zauważyli, że podczas pobytu papieża w Polsce pojawił się taki temat jak europeizacja Europy. Ojciec Święty akceptuje przystąpienie do UE, ale nie bez stawiania warunków, jak podkreślił — żeby w tym procesie nie było znowu zbyt dużo przegranych. Papież jest poważnie zatroskany, co się stanie z obojętną reli-

gijnie Unia, gdy wpiszą się do niej kraje katolickie o głębokich tradycjach chrześcijańskich. Papież z jednej strony przestrzega, że źle rozumiana wolność (eutanazja, manipulacja genetyczna) może się obrócić przeciwko człowiekowi, z drugiej zaś mocno wierzy, że takie kraje jak Polska, Litwa i inne mogą wnieść ducha odnowy do Unii. I w tym aspekcie Jan Paweł II mocno ufa Miłosierdziu Bożemu.

Ostatnie wydarzenia na świecie są niezbitym potwierdzeniem tego, że człowiek XXI wieku coraz bardziej gorączkowo poszukuje Boga, tylko nie zawsze poszukuje Go na dobrych ścieżkach.

Papież chce widzieć UE nie tylko jako wspólnotę gospodarczą, polityczną, czy finansową, ale także jako Europę opartą na starych źródłach chrześcijaństwa i w kontekście prawdziwej miłości bliźniego. I jeśli ktokolwiek pragnąłby zarzucić papieżowi wtrącanie się w sprawy, czy spory polityczne, nie jest to prawdą. Papież od początku swego pontyfikatu walczył tylko o wartości chrześcijańskie i toczy spór o człowieka.

J. T.

8 września — Narodzenie Najświętszej Maryi Panny

## Dziewczynina z Nazaretu

Data narodzenia Matki Bożej nie jest dokładnie znana, gdyż wówczas nie prowadzono jeszcze ksiąg rejestracji narodzin. Z tej to przyczyny 8 września jest datą umowną.

Wiadomo, że urodziła się w Nazarecie i była córką św. Joachima i Anny, którzy pochodzili z królewskiego rodu Dawida. Nazaret był wówczas przyjemnym miasteczkiem, położonym na wzgórzu, otoczonym górami Libanu, opadającymi ku równinie Esdreton, ukwieconymi, bogatymi w uprawy oliwek, winnej latorośli i zbóż.

Ostatnie prace archeologiczne wykazały, że Nazaret był już zamieszkały wiele wieków przed narodzeniem Matki Bożej. Odnaleziono przedmioty pochodzące z epoki żelaza. Ustalono także lokalizację wykutej w skale piwnicy, nad którą zo-

stał zbudowany dom, w którym mieszkała Maryja.

Ojciec Maryi Joachim wywodził się z zamożnej rodziny i był bardzo pobożny. Kult św. Joachima w kościele katolickim najbardziej rozpowszechnił się w wczesnym średniowieczu, a Pius X w 1913 roku ustalił jego święto na 16 sierpnia.

Anna bardzo martwiła się, że nie ma potomstwa i wraz z Joachimem całe życie gorąco się modlili, by Bóg zesłał jej im. Stało się to dopiero wówczas, gdy oboje byli już w dość podeszłym wieku. Rodzice nadali córce imię Maryja i była ona uwolniona od zmyślnego grzechu pierworodnego. Rosła tak, jak wszystkie dzieci, bawiła się, pomagała rodzicom, dużo czasu spędzała w świątyni. Jak jej rówieśnicy chodziła do szkoły jednego z rabinów, gdzie uczyła się języka

hebrajskiego, chociaż powszechnie używany był wówczas aramejski. Jednak najlepszymi nauczycielami byli jej rodzice, znający dobrze Piśmo, Słowo Boże, które stanowiło dla wszystkich regułę życia. Maryja lubiła obserwować przyrodę, cudowny rozwój roślin i zwierząt. Były to jej ulubione chwile kontemplacji, modlitwy, rozmowy z Bogiem.

Maryja była pierwszą niewiastą, która dała z siebie najdoskonalszy wzór świętobliwości i najczystszej miłości do Boga i bliźnich. I tu warto zastanowić się nad posłannictwem kobiety, która wbrew ludzkiej logice jest tym największym budowniczym rodziny, społeczeństwa, świata. Ona swoją miłością i poświęceniem potrafi zbudować piękny świat, ale gdy tej miłości zabraknie, może wszystko zrujnować.

15 września ur. Najświętszego Imienia Maryi Panny

## To imię zobowiązuje

W Kościele katolickim uroczystość Imienia Maryi Panny zaczęto obchodzić z polecenia papieża Innocentego XI w 1683 roku.

Upamiętniono to święto na pamiątkę oswobodzenia chrześcijaństwa spod jarzma muzułmanów wskutek odniesienia nad nimi zwycięstwa pod Wiedniem przez króla Jana III Sobieskiego, który przed wyprawą polecił się opiece Maryi

i potem powodzenie tej wojny Jej zawdzięczał. Jest to dzień, w którym powinniśmy dziękować Bogu za to, że dał nam za opiekunkę Marię. Kościół zezwolił nadawać na chrzcie imię Maria. Ale podkreśla także, że na tych wszystkich co noszą to imię spada szczególna odpowiedzialność: mają obowiązek być tak pobożne, świątobliwe i bogobojne jak Maryja.

15 września przypada także uroczystość Matki Bożej Bolesnej. Jest to święto stałe i przypomina nam moment, gdy Matka Boża wraz z Janem stała pod Krzyżem. Wówczas to Chrystus z Krzyża powiedział do Jana: oto Matka twoja, a do Matki — oto syn Twój. I właśnie od tego momentu Matka Boża stała się Matką wszystkich ludzi.

Sekty cychają na studentów

## Walka o dusze

Jeszcze do niedawna sektanci werbowali w swoje szeregi dosłownie niemal wszystkich. Dziś już nie chodzi im o ilość, ale o jakość. Najczęściej ofiarami sekt stają się studenci.

Studenci to osoby najchętniej werbowane przez sekty. Sektom zależy obecnie głównie na ludziach młodych, zdrowych, zdolnych i pochodzących z dobrych rodzin — uważa Ryszard Nowak, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami.

„Sekty rozrastają się, są coraz silniejsze. Działają nawet w małych miastach i na wsiach. Potrzebują nowej, dobrej kadry — kaprali i kapitanów. Szukają więc ludzi zdolniejszych, których wykształcą na nauczycieli, na guru. A takich ludzi jest najwięcej na uczelniach” — powiedział niedawno R. Nowak na konferencji prasowej w Warszawie.

### Stawka na jakość

Jego zdaniem, sekty cały czas zmieniają się. „Kiedyś stawiały na ilość, teraz liczy się jakość nowych członków. Jeśli ktoś jest narkomanem, alkoholiczkiem, przerwał naukę — to może spać spokojnie. Sekta nie upomni się o niego. Taka osoba nie jest jej potrzebna” — dodał.

Specjaliści uważają, że najlepszym sposobem walki z sektami jest informowanie o nich i ich działalności. Przeciętny człowiek nie potrafi rozpoznać sekty. Wiele z nich działa w sposób tajny, w formie stowarzyszeń, fundacji, spółek cywilnych, a także salonów zdrowia fizycznego i psychicznego oraz różnych kursów.

Zdarzały się przypadki osób, które niczego nie podejrzewając

znajdowały pracę w firmach, które okazywały się ściśle związane z sektami.

### Lato bez sekt

Według źródeł katolickich, w Polsce działa ponad 300 sekt; zdaniem Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami, nawet tysiąc. Może należeć do nich ok. 100 tys. osób. Sekty najczęściej werbują nowych członków w czasie wakacji. Dlatego na początku sierpnia Komitet rozpoczął piątą już edycję akcji „Lato bez sekt”.

Akcja odbywająca się w ubiegłych latach w lipcu i sierpniu została w tym roku przesunięta na sierpień i wrzesień. „Zrobiliśmy to ze względu na studentów, osoby o które obecnie najchętniej zabiegają sekty, a studenci mają w wrześniu wakacje. Niestety, nie mamy środków na akcję trzymiesięczną. Dlatego bardzo ograniczyliśmy działania w lipcu. I akcja ruszyła oficjalnie od sierpnia” — wyjaśnił Nowak.

### Uświadamiające ulotki

W ramach akcji są m. in. rozdawane ulotki. W tym roku zawierają one informacje dotyczące trudnej sytuacji dzieci w sektach. „W sektach wszystkim żyje się ciężko. Najtrudniej jednak jest przetrwać tym najmłodszym.

Dzieci nie mogą się bronić. Mogą tylko cierpieć (...) Rodzice posiadający pełnię praw rodzicielskich mogą w sekcje ze swoim potomstwem zrobić wszystko. Są bez-

karni” — czytamy na ulotce.

Na ulotce umieszczone są także adresy i numery telefonów organizacji walczących z sektami. Wśród nich są m. in. telefony: Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami (0601-59-22-54) oraz Dominikańskiego Ośrodka Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach (061-852-31-34).

Komitet chce rozdać w tym roku ok. 50 tys. takich ulotek. Robić to będzie przede wszystkim tam, gdzie najczęściej werbowani są młodzi ludzie: na terenie dużych miast takich jak Warszawa, Łódź, Katowice, Kraków, Częstochowa, Wrocław, Trójmiasto; w miejscowościach przygranicznych oraz miejscowościach wypoczynkowych.

Ogólnopolski Komitet Obrony przed Sektami zaprasza także na specjalne spotkania, które przygotowuje. Tego typu spotkania odbywają się m. in. w szkołach. W przypadku dzieci młodszych do lat 12 zapraszani są na nie rodzice.

Bardzo często tak zwani agitatorzy do sekt przyłączają się do jakiejś pielgrzymki chrześcijańskiej i zachowują się tak jak wszyscy pozostali, dlatego nie dają się poznać. W międzyczasie jednak upatrują sobie ofiarę: kogoś kto nie ma pracy, mieszkania, jest w trudnej sytuacji materialnej, czuje się załamany.

Wówczas z mety proponują mu pracę, niekiedy pomoc materialną i niczym anioł stróż otaczają takiego wyjątkowo troskliwą opieką, a potem już wszystko, bardzo często, bezpowrotnie leci do przodu.

(PAP)

Stronę przygotowała  
Julitta Tryk



Saudyjczycy w śródziemnomorskiej stolicy słońca i grzechów

# Miliony na ubrania, biżuterię i kasyna

Środek upalnego, letniego dnia. Z leżącego przy plaży klubu Puenta Romano wychodzi 13-letnia dziewczyna, mija opalające się topless plażowiczki i na falujące włosy, T-shirt i dżinsy narzuca czarną, długą szatę. Sarah al-Kabbani, dziecko z saudyjskiej rodziny królewskiej, słucha wezwania muezzina na modlitwę i zaczyna biec.

Król Fahd, przywódca kraju, w którym obowiązuje jedna z najbardziej surowych odmian islamu, przyjechał wraz z liczącą kilka tysięcy osób świtą do swej posiadłości w Marbelli, najstojniejszym kurorcie na południu Hiszpanii — opisuje dziennik "The Washington Times".

Oczekuje się, że jak co roku saudyjscy książęta i księżniczki będą wydawać miliony dolarów na ubrania, zegarki i biżuterię, kolejne miliony przepuszczają w kasynach, całe noce zaś będą tańczyć w najlepszych dyskotekach.

## Muzułmanka na skuterze

Saudyjscy mężczyźni mają podczas tych wakacji więcej swobody. Kobiety noszą chusty i wodoodpor-

ne szaty nawet na plażach, gdzie Europejki opalają się w bikini lub topless. Niczym nadzwyczajnym nie jest też widok kobiety na skutek wodnym ubranej od czubka głowy do stóp w czarne, długie szaty.

Taki styl życia jest surowo zakazany w Arabii Saudyjskiej, miejscu, gdzie narodził się islam, kraju, gdzie chłopcy i dziewczęta nie mogą w miejscach publicznych trzymać się za ręce, a konstytucja jest oparta na zasadach Koranu.

Tego lata przepaść między zachowaniem rodziny królewskiej a nakazami obowiązującymi w monarchii jest obserwowana uważniej niż zwykle, gdyż nad Bliskim Wschodem krąży widmo wojny, zaś Arabia Saudyjska zmaga się z terroryzmem, w szczególności z faktem, że 15 z 19 porwaczy z 11 września było Saudyjczykami. Fanatyczni zwolennicy Osamy bin Ladena chcieliby obalić monarchię, którą postrzegają jako marionetki USA.

## Pałac króla jak Biały Dom

Saudyjska rodzina królewska jest częścią blichtru Marbelli od

czasu boomu naftowego w krajach arabskich w latach 70. Kiedy król Fahd wybudował swoją letnią rezydencję o nazwie An-Nada, czyli rosa, na sztucznym wzgórzu górującym nad miastem, wyglądająca jak Biały Dom posiadłość zadziwiła kurort.

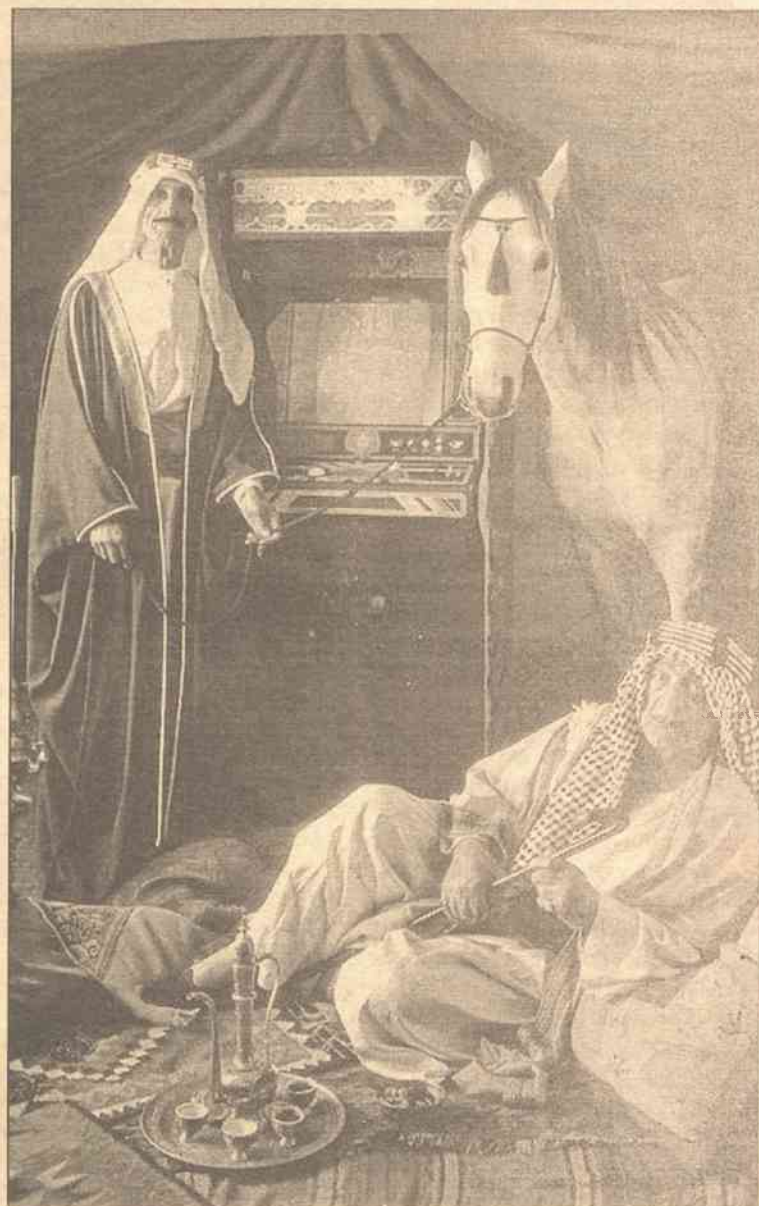
Pałac przeszedł kurację odświeżającą, zanim król Fahd przyjechał 14 sierpnia ze Szwajcarii, gdzie ma kolejną rezydencję. Chociaż saudyjscy książęta spędzają w nim każde wakacje, w tym roku w związku z pierwszą od trzech lat wizytą 81-letniego monarchy dwór królewski niemal w całości przeniósł się do Marbelli.

Król Fahd, który w 1995 roku doznał wylewu i porusza się na wózek, prawie nie wychodzi do miasta. Zamiast tego wysyła na zakupy swoich pomocników lub sprzedawców luksusowych dóbr wzywa do swego pałacu. W zeszłym tygodniu Fahda odwiedził też król Hiszpanii Juan Carlos.

## Rekord zakupów — 60 mln euro w ciągu dnia

Właściciele sklepów zgromadzili zapasy luksusowych towarów, spodziewając się, że rodzina królewska będzie podczas trwającego co najmniej miesiąc pobytu wydawać około pięciu milionów dolarów dziennie. "Za każdym razem, kiedy tu przyjeżdżają, przewracają to miejsce do góry nogami" — mówi Antonio Mena, który sprzedaje w jednym z butików jedwabne chusty po 250 dolarów, zaś przy okazji dorabia jako osobisty trener sportowy 27-letniej siostrzenicy króla, księżniczki Hadzy. Brat Antonia dostał tymczasową pracę jako szofer księżniczki.

Mena opowiada, jak w zeszłym roku Saudyjczycy poszli do sklepu jubilerskiego Cartiera i "wydali ponad 60 milionów euro w ciągu jednego dnia".



Saudyjscy książęta wydają miliony dolarów na ubrania, zegarki i kasyna. Fot. archiwum

## Marzenie zebrzących imigrantów

Nie tylko właściciele luksusowych butików liczą na wysokie zyski.

Pod eukaliptusowymi drzewami rosnącymi przed wejściem bocznym do posiadłości Fahda setki ubogich imigrantów z pół-

nocnej Afryki czeka od tygodni, aby na miesiąc zostać zatrudnionym przez Saudyjczyków za 3.000 dolarów.

"Nie jesteśmy żebrakami — mówi ubrana w kolorową chustę Mine-tou Sidi Ali z Mauretanii. — Możemy gotować. Możemy sprzątać. Możemy robić wszystko, tak długo jak jest to godna praca".



Kobiety noszą chusty i wodoodporne szaty — nawet na plażach, gdzie Europejki opalają się w bikini lub topless. Fot. archiwum

Nowe zabezpieczenia w samolotach i na lotniskach

## Latanie po 11 września

Pasażerowie pierwszej klasy w samolotach Finnair rozcinają teraz langusty drewnianym nożem. W Chinach miliony pasażerów przed wejściem do samolotu defilują na bosaka lub w skarpetkach przed agentami ochrony. W Wielkiej Brytanii w bagażu ręcznym pewnego nobliwego podróżnego odkryto komplet sprzętu do igraszek sadomasochistycznych, łącznie z kajdanami.

Jedenasty września na zawsze zmienił podróżowanie samolotami, zarówno dla pasażerów, jak i dla linii lotniczych. Poniżej najciekawsze informacje z dokonanego przez korespondentów Reutersa przeglądu nowych środków bezpieczeństwa w lotniczym ruchu pasażerskim, wprowadzonych po atakach terrorystycznych na Nowy Jork i Waszyngton:

W porcie lotniczym we Frankfurcie nad Menem, największym pod względem liczby odprawionych pasażerów na kontynencie europejskim, dla podróżnych odlatujących

do USA wprowadzono dodatkową kontrolę bagażu ręcznego, już po przejściu strefy wolnocłowej. Przedłużyło to dotychczasową procedurę odpraw o 45 minut.

W Paryżu podróżni muszą okazywać paszporty trzykrotnie — przy odprawie biletowo-bagażowej, przy kontroli bezpieczeństwa i przed samym wejściem do samolotu.

W Wielkiej Brytanii władze podają, że od 11 września na lotniskach skonfiskowano u pasażerów około sześciu milionów przedmiotów uznanych za niebezpieczne. Nieznaczny przed 11 września odsetek pasażerów poddawanych rewizji osobistej wzrósł obecnie do jednej czwartej.

W Danii, Szwecji i Finlandii — wprowadzono kontrole bezpieczeństwa pasażerów i ich bagażu także w lotniczej komunikacji wewnętrznej. Linie fińskie wyeliminowały ze swych samolotów metalowe sztucce, zastępując je plastikowymi lub drewnianymi.

We Włoszech w ruchliwym por-

cie lotniczym Mediolanu, Linate, czas między odprawą biletowo-bagażową a wejściem do samolotu przedłużył się z kilku minut do około godziny.

W USA zaostrzone kontrole bezpieczeństwa i spowodowane nimi kolejki w głównych portach lotniczych skłoniły niektórych pasażerów do korzystania z mniejszych lotnisk i przebywania części zaplanowanej trasy samochodem. Szczególnie drobniagowo bada się pasażerów, którzy wykupili bilety tuż przed odlotem. W samolotach wprowadzono zakaz opuszczania przez pasażerów foteli w ciągu ostatnich 30 minut przed lądowaniem.

W Kairze ręczny bagaż pasażerów odlatujących do Nowego Jorku i Tokio nie jest prześwietlany, lecz poddawany ręcznej rewizji. Według władz, wzmoczone kontrole pozwoliły także ograniczyć skalę przemytu, na przykład lekarstw.

W Katarze w porcie lotniczym w stolicy państwa, Doha, pasażerowie muszą w trakcie kontroli zdejmować buty. Na pokład samolotów

nie pozwala się wносить zapalek ani zapalniczek. W Jemenie w portach lotniczych zatrudniono policjantki, by umożliwić osobiste rewizje pasażerek. W największym po Johannesburgu porcie lotniczym Afryki w Lagos (Nigeria) czas między odprawą biletowo-bagażową a wejściem pasażerów do samolotu przedłużył się do trzech godzin. W RPA od lipca kontrola tożsamości obowiązuje także pasażerów lotów krajowych.

Tokijski międzynarodowy port lotniczy NARITA nie musiał wprowadzać po 11 września dodatkowych zabezpieczeń, bo od chwili otwarcia w 1978 roku każdy wchodzący na jego teren — nie tylko po-

dróżny — musi okazać dokument tożsamości. Władze Brazylii wniosły w kwietniu dodatkowe zabezpieczenia w rejsach krajowych, pozostawiając część ekstra-środków bezpieczeństwa tylko w lotach międzynarodowych. Wilson Massa, szef służb bezpieczeństwa w międzynarodowym porcie lotniczym Rio de Janeiro, pociesza się, że popularność Brazylii po sukcesie jej piłkarzy na mistrzostwach świata w Korei i Japonii wzrosła tak bardzo, iż "zagrożenie atakami terrorystycznymi jest (dla Brazylii) niemal zerowe". "Kibice brazylijskiego futbolu są wszędzie i zamach na nas miałby dla terrorystów katastrofalne następstwa" — uważa Massa.

Przeważającą większością głosów senat USA zaaprobował w czwartek ustawę, która zezwala na uzbrojenie pilotów samolotów pasażerskich. Jest jeden z bardziej dramatycznych kroków zmierzających do udaremnienia powtórki tragicznych wydarzeń z 11 września.

Piloci nie muszą, lecz mogą zaopatrzyć się w broń osobistą. "To nie jest żadna kowbojska idea. Ci, którzy chcą i są gotowi do użycia broni, oraz rozumieją taką potrzebę powinni mieć prawo noszenia broni — argumentował republikański senator Conrad Burns, jeden z inicjatorów ustawy.



## POLACY NA ŚWIECIE

IV Forum Oświaty Polonijnej rozpoczęło się w Krakowie  
Jaki jest stan języka polskiego?

— Prawie 150 nauczycieli języka polskiego oraz działaczy oświatowych i polonijnych uczestniczy w rozpoczętym w czwartek w Krakowie IV Forum Oświaty Polonijnej, zorganizowanym przez Wspólnotę Polską.

Forum odbywa się pod hasłem: „Nauczanie języka i kultury polskiej w świecie jako wyzwanie XXI wieku”.

— Wspólnota Polska zaplanowała cykl dużych imprez, które nazwała Forum Oświaty Polonijnej. Zaczęło się w 1995 roku w Pułtusku pewnym remanentem tego, co jest w oświacie polonijnej i polskojęzycznej na świecie. Potem w Wilnie i Paryżu odbyły się fora poświęcone poszczególnym problemom — powiedział prof. Jan Mazur, członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Wspólnota Polska. — Myślę, że cele edukacyjne Wspólnoty Pol-

skiej mają priorytet przed integracyjnymi, gdyż oświata już sama w sobie jest czynnikiem integrującym.

W trakcie czterodniowych spotkań uczestnicy forum będą oceniać, jaki jest stan języka polskiego we współczesnym świecie i co należy robić, żeby wykorzystać szansę, jaką stwarza przed językiem polskim rosnące, typowo komercyjne zainteresowanie nim.

— Rozwój turystyki, przemysłu, stosunków z Unią Europejską sprzyja zainteresowaniu językiem polskim. Dlatego będziemy dużo mówić o podręcznikach, o modelach nauczania języka polskiego na Zachodzie i na Wschodzie — zapowiedział prof. Mazur.

Forum uważane jest za jedno z największych spotkań poświęconych oświacie polonijnej i polskiej poza krajem.

## Ukraina: budynek wzniesiono za pieniądze WP

## Otworono polską szkołę

W Gródku na Podolu otwarto w ubiegłą sobotę szkołę z polskim językiem wykładowym. To trzecia tego typu placówka na Ukrainie. Wkrótce zostaną oddane dwie następne szkoły.

Budynek szkoły w Gródku Podolskim wzniesiono ze środków Wspólnoty Polskiej. Budynek zostanie własnością Polski, ale zostanie przekazany miastu w bezpłatne użytkowanie na cele oświatowe.

W sobotniej uroczystości uczestniczyli m. in. przedstawiciel Wspólnoty Polskiej profesor Jan Mazur, wicemarszałek Senatu Tadeusz Rzemyskowski, wiceminister edukacji Tade-

usz Sławewski, ambasador Polski w Kijowie Marek Ziółkowski, a także przedstawiciele władz ukraińskich.

2 września podobne uroczystości odbędą się w Mościskach przy granicy z Polską. W tym przypadku budynek również wzniesiono z pieniędzy Wspólnoty Polskiej.

Z kolei w Samborze w niedzielę zostanie oddana szkoła języka polskiego im. Jana Pawła II. Jej fundatorami są Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej i Polonia amerykańska.

Dotychczas na Ukrainie były tylko dwie szkoły z polskim językiem wykładowym — obydwie we Lwowie.

Do redakcji "KW" nadszedł list z prośbą o wydrukowanie  
"Takich rzeczy robić nie wolno"

W numerze 8/2002 miesięcznika „Magazyn Wileński” ukazał się tekst pióra Michała Mackiewicza p. t. „Na tropach prowokacji”. W artykule tym w sposób niewybredny został zaatakowany z imienia i nazwiska. Nazwano mnie m. in. złodziejem, który najpierw zbierał, a następnie ukradł pieniądze dla głodujących polskich dzieci na Wschodzie. W tekście jest jeszcze szereg innych oskarżeń pod moim adresem jako osoby prywatnej i jako prezesa Kongresu Polaków w Szwecji.

Człowiek uczciwy nie musi udowodniać swej niewinności, takie bezpodstawne oskarżenia są jednak zwykłym przestępstwem kryminalnym. Nie mam zamiaru dyskutować z Michałem Mackiewiczem na temat mej uczciwości, nie mam też zamiaru udowodniać, że nie ma on najmniejszego pojęcia o sytuacji Polonii w Szwecji, choć i na ten temat zabiera głos. Nie interesuje mnie dlaczego pisze kłamstwa. Nie pociesza mnie nawet fakt, że wśród napadniętych w jego artykule jestem w takim towarzystwie jak marszałek Senatu RP — Alicja Grzeskowiak, senator Janina Sagatowska, Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, czy profesor Romuald Brazis. Pisaniem bzdur bez cienia dowodów nie jest on w stanie obrazić ani mnie, ani wyżej wymienionych osób.

Działający przy Kongresie Polaków w Szwecji Komitet Charytatywny „Quiz”, od lat pomaga potrzebującym dzieciom w Polsce. Wspomagamy sierocińce, domy rodzinne,

światlice dla dzieci ze środowisk zagrożonych itp. Pomoc ta zamyka się na dzień dzisiejszy sumą ponad półtora miliona szwedzkich koron. Wpływ i wydatkowanie każdej korony ma atest skarbnika Kongresu, oraz potwierdzenie w biuletynie rozsyłanym do wszystkich darczyńców i na naszych stronach internetowych. Nigdy nie zbieraliśmy pieniędzy na „głodujące polskie dzieci na Wschodzie”, jak pisze Mackiewicz. Nie ukradliśmy tych pieniędzy.

Oskarżenie rzuczone jednak zostało i to w rozprowadzanej szeroko gazecie i zamieszczone w internecie. Zniesławiona została działalność zasłużonej organizacji. Obrażeni zostali wszyscy ludzie dobrej woli wpłacający na nasze zbiórki i pracujący bezinteresownie w Komitecie.

Wobec tego faktu Kongres Polaków w Szwecji nie może pozostać obojętny. Żądamy od „Magazynu Wileńskiego” przeprosin tą samą drogą, którą nas zniesławili i natychmiastowego usunięcia tekstu z internetu. Jest to najmniej, czego żądać możemy na podstawie zarówno litewskiego prawa prasowego, jak i kodeksu etycznego obowiązującego w środowisku dziennikarskim na całym świecie. W przeciwnym wypadku zmuszeni będziemy do powołania się na Kodeks Karny Republiki Litewskiej w dalszym naszym postępowaniu.

Takich rzeczy robić po prostu nie wolno.

Michał Bieniasz  
prezes Kongresu Polaków w Szwecji.  
Sztokholm 28 sierpnia 2002 r.

## Patronat prasowy „Kuriera Wileńskiego”

## Polska-Polonia — wzajemne oczekiwania

W dniach 19-21 września br. Uniwersytet Szczeciński we współpracy z polskim MSZ, pod honorowym patronatem Ministra Spraw Zagranicznych RP oraz przy jego obecności, organizuje I Międzynarodową Konferencję Polonijną „Polska-Polonia — wzajemne oczekiwania”, która odbędzie się w Szczecinie.

W konferencji uczestniczyć będą naukowcy akademicy z kraju i zagranicy, działacze polonijni oraz polonijne instytucje i stowarzyszenia naukowe.

— Celem konferencji jest spotkanie ludzi kraju z ludźmi Polonii celem wzajemnego przedstawienia sobie swoich oczekiwań. My tu na uczelni chcemy skorzystać z tych doświadczeń i wybrać najpilniejsze problemy polonijne, którymi warto zająć się na naszej uczelni. Nie chcemy robić tego, co już robią inni. Chcemy też otworzyć centrum polonijne na naszym uniwersytecie

— powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” Leszek Wątróbski, pełnomocnik rektora US ds. kontaktów z Polonią.

Pomysł zorganizowania konferencji powstał rok temu, kiedy Wątróbski zaczął pracę na uczelni jako pełnomocnik rektora ds. Polonii.

Otwarcie Konferencji planuje się w Sali Rycerskiej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Uczestników konferencji powita JM rektor Uniwersytetu Szczecińskiego prof. zw. dr hab. Zdzisław Chmielewski oraz wojewoda województwa zachodniopomorskiego Stanisław Wziątek. Z oficjalnym wystąpieniem — również minister spraw zagranicznych RP Włodzisław Cimoszewicz — honorowy patron konferencji.

— Mamy blisko sto zgłoszeń i ponad 50 referatów; zainteresowanie naszą konferencją przerosło nasze oczekiwania — powiedział „Kuriero-

wi” Wątróbski. — Zapewne będziemy organizowali podobne konferencje również w przyszłości.

W obradach konferencji będą omawiane m. in. takie tematy jak: „Oczekiwania Polonii zachodniej w stosunku do Polski” (Dania), „Polacy na wschodzie a Polska: oczekiwania i realia” (Białoruś), „Polonia rumuńska” (Rumunia), „Emigracja lat osiemdziesiątych w Australii” (Australia), „Polacy na Białorusi” — mgr Katarzyna Piotrowska (Białoruś), „Kilka uwag o współczesnej Polonii w Estonii”, „Polacy w Odessie i na południu Ukrainy” (Ukraina), „Język polski a język polonijny” (Australia), „Polka — międzynarodowa organizacja kobiet polskich na świecie” (Szwecja), „Przekazywanie polskości” (Holandia).

„Kurier Wileński” obok „Kuriera Berlińskiego” objął patronat prasowy nad konferencją szczecińską.

Wanda Zajączkowska

## Boliwia: Aresztowano cztery osoby podejrzane

## Boliwijczycy zabili młodego Polaka

Dwoje Polaków zostało napadniętych przez tłum w miejscowości Huacarani w pobliżu miasta Camargo na południu Boliwii. Młody mężczyzna został zabity, kobiecie cudem udało się przeżyć. Obecnie jest pod opieką polskich franciszkanów z Camargo, którzy pomogli także w transporcie zwłok zabitego mężczyzny do miejscowej kostnicy.

Tragedia, podczas której brutalnie pobito Polaków Dorotę S. i Dariusza K., mordując młodego mężczyznę, wydarzyła się w miejscowości Huacarani w pobliżu miasta Camargo, na południu Boliwii.

Polacy, doktoranci Politechniki Wrocławskiej, pochodzący spoza Wrocławia, przebywali w Boliwii na wyprawie naukowo-turystycznej.

## Polaków obrzucono kamieniami, związane i bito

W czasie wycieczki do Huacarani zostali napadnięci przez co najmniej ośmiu wieśniaków, z których część była pijana. Wśród napastników były również kobiety. Parę Polaków obrzucono kamieniami, bito, a następnie związane i ponownie pobito. Według polskiego franciszkanina, ojca Dario Mazurka, przebywającego w miejscowości Tarija, napad miał prawdopodobnie motyw rabunkowy. Napastnicy zabrali ofiarom paszporty, pieniądze i wszyst-

kie wartościowe przedmioty. „Rzeczpospolita” napisała w poniedziałek, że napad mógł być zemstą na białych turystach, których miejscowa ludność oskarża o porwanie dzieci. Policja na razie aresztowała czterech podejrzanych.

## Nikt nie zatrzymał się

Napadowi przyglądała się grupa gapiów — prawdopodobnie jeden z nich zawiadomił o zajściu władze. Tragedię doskonale widzieli ludzie przejeżdżający samochodami przez wieś — nikt nie zatrzymał się jednak, by udzielić pomocy napadniętym, wyraźnie w obawie o własne bezpieczeństwo. Jako pierwsi przybyli na miejsce lekarze boliwijscy. Stwierdzili zgon młodego Polaka.

Do Boliwii udał się w środę Tomasz Pyc, polski konsul z Limy — poinformował Mieczysław Rutkowski, charge d'affaires ad interim ambasady RP w Peru. Konsul na miejscu udzielił pomocy konsularnej poszkodowanej, znajdującej się pod opieką zakonnic w Domu Sióstr Służebniczek w miejscowości Tarija.

— Dorota S. czuje się już znacznie lepiej — powiedziała w czwartek siostra Beizyma, przełożona klasztoru Sióstr Służebniczek Dębickich w Tarija.

Przełożona klasztoru podkreśliła, że Dorocie bardzo pomaga to, że

znajduje się obecnie w środowisku polskim. Konsul Pyc zajmie się też w Boliwii formalnościami związanymi z transportem zwłok Dariusza K. do kraju.

## Finansową i „wszelką inną”

Rektor Politechniki Wrocławskiej zaoferował wszelką pomoc rodzinie zabitego w Boliwii studenta studiów doktoranckich tej uczelni oraz bliskim dziewczyny, która została ranna.

W rektoracie PW poinformowano, że rektor od rana jest w stałym kontakcie z wydziałem konsularnym MSZ oraz z rodziną zabitego mężczyzny i poszkodowanej kobiety. Uczelnia zaoferowała pomoc finansową lub „wszelką inną”.

— Tragedia, jaka spotkała naszych rodaków, wstrząsnęła nami wszystkimi. Współczujemy rodzinom, których udziałem stało się to cierpienie. Ofiarujemy za nich nasze modlitwy — powiedział w rozmowie franciszkanin ojciec Pacyfik Świerczek z kustodii w boliwijskiej miejscowości Cochabamba.

Boliwia jest jednym z najbiedniejszych państw Ameryki Łacińskiej. Napady na cudzoziemców, a przede wszystkim bogatych turystów — głównie w celach rabunkowych — są tam częstym zjawiskiem.

## Peru: zakończył się proces beatyfikacji polskich zakonników

## Zbigniew, Michał, Pokój i Dobro

Zabito ich strzałami w tył głowy. Na ciele zabitego o. Zbigniewa terrorysta zostawił kartkę z napisem: „Tak umierają sługusy imperializmu. Niech żyje EGP!”. Ojcowie Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek zginęli 9 sierpnia 1991 r. w miejscowości Pariacoto zabici przez terrorystów z Ejercito Guerrillero Popular, czyli Ludowego Wojska Partyzanckiego, fanatycznego odłamu maoistowskiego „Świętlistego Szlaku”.

Proces beatyfikacji polskich franciszkanów zakończył się w Peru na szczęblu miejscowej diecezji Chimbote. O. Jan Maria Szewek, rzecznik Międzynarodowego Centrum Ojca Kolbego w Oświęcimiu, powiedział, że publiczna sesja zamknięcia prac trybunału diecezjal-

nego powołanego do sprawy beatyfikacji odbyła się w kościele parafialnym w miejscowości Santa. Wraz z polskimi misjonarzami beatyfikowani zostali ksiądz Alessandro Dordi.

W Pariacoto ojców Michała i Zbigniewa zaczęto nazywać Męczennikami Miłości. W miejscu zbrodni, na przydrożnym murze, umieszczono krzyż z napisem: „Zbigniew, Miguel, Paz y Bien” („Zbigniew, Michał, Pokój i Dobro”). Ojciec Zbigniew jest uważany za patrona chorych, a ojciec Michał za patrona tamtejszych dzieci. Episkopat Peru uznał śmierć misjonarzy za męczeńską i skierował

prośbę do papieża Jana Pawła II o beatyfikację. Starania takie podjęto także w Polsce.

Krakowscy franciszkanie są obecni w Ameryce Południowej od 25 lat. W Peru przebywają od 1988 r. O. Strzałkowski wyjechał tam w listopadzie 1988 roku. W lipcu 1989 r. wyjechał o. Michał. Misjonarze szerzyli chrześcijaństwo i zajmowali się działalnością charytatywną. W Pariacoto zbudowali instalacje wodne, kanalizację oraz uruchomili agregat prądowłoczy. Sprobowali pielęgniarki i lekarzy, by uczyli miejscowych Indian profilaktyki związanej z niebezpieczną w tamtym rejonie cholera.



O losach więźnia politycznego Zofii Wojewódzkiej-Vabaliené można napisać całe tomy (2)

# Duszy nie da się skuć

(Ciąg dalszy. Początek patrz w poprzednim wydaniu magazynowym z dn. 31 sierpnia—2 września br.)

Koszmar przeżytych w więzieniu w Rydze pięciu miesięcy, jak wspomina pani Zofia, dopelniały ataki gruźlicy, na którą zachorowała jeszcze wiosną 1940 r.

— Dzisiaj nawet trudno sobie wyobrazić, jak to wszystko dało się znieść — wzdycha moja rozmówczyni. — Nocą nie pozwalano spać, wzywano na przesłuchania, podczas których bito za każde „nic nie wiem”. Ale nie udało się im cokolwiek z nas wyciągnąć. Więzienna dozorczyzna pewnego razu zapytała: ile ty, dziewczyno, masz lat? Odpowiedziałam, że 21. Spojrzała na mnie z niedowierzaniem.

— Czy wiesz, że jesteś siwa. Na skroniach nie pozostało ciemnych włosów — powiedziała. A ja pomyślałam: jak to dobrze, że mama nie widzi mnie teraz — kontynuowała p. Zofia.

## Sąd, wojna i kolejne więzienia

Zofia Wojewódzka oraz jej najbliższa przyjaciółka Teodora Hejkinówna, z którą w ciągu całej jesieni 1939 r. oraz wiosną—lata 1940 r. odwiedzały internowanych polskich żołnierzy i oficerów, nosiły im paczki, przyczyniały się do załatwienia dokumentów na wyjazd do Szwecji, zapewniały bezpieczny przejazd koleją, słowem, pomagały jak tylko mogły, stanęły 1 kwietnia 1941 r. w Rydze przed sądem. Oskarżano je o szpiegostwo. Ogółem sądzono 19 osób. Ci „wrogowie ludu” — to była polska inteligencja — nauczyciele, studenci, pracownicy kolei. Na osobnej ławie siedział 27-letni umęczony i pobity Jarosław Giedroń—Juraho, przywódca oddziału „Serce”. Został skazany na śmierć. Wkrótce nieopodal Rygi rozstrzelano go wraz z innymi młodymi polskimi patriotami.

— My z Tolą Hejkinówną otrzymałyśmy po 10 lat łagrów — mówi pani Zofia. — Wtedy nie wydawało się to takie okropne. Młodość dodawała optymizmu i wiary, że jakoś

przetrawimy. Po sądzie do wybuchu wojny niemiecko—sowieckiej byliśmy w jednej celi z 44-letnią Heleną Mączyńską, nauczycielką polskiej szkoły w Dyneburgu, 37-letnią Heleną Tomaszewiczową, była komendantką żeńskiego hufca ZHP i nauczycielką polskiego gimnazjum w Dyneburgu, 21-letnią Wandą Tomaszewiczówną, drużynową ZHP z Rzeżycy (Rezekne), narzeczoną Mirka Giedroń—Juraho. Mączyńska podtrzymywała wszystkich na duchu, mówiła, że my, Polki, harcerki, powinnyśmy trwać w przekonaniu, że cierpimy dla Ojczyzny, dla Polski — wspominała w zamyśleniu 84-letnia dziś p. Zofia.

Więźniów wywożono z Rygi, gdy na miasto padały niemieckie bomby. Po strasznie uciążliwej drodze, podczas której najbardziej doskwierał głód i pragnienie, skazani przekonali się, jak bardzo jest szeroka „strana moja radnaja”. Już byli w Sol—Ileku koło Orenburga. Kobiety zostały ułokowane w niedużej celi razem z kryminalnymi przestępczyniami i prostytutkami, które dosłownie znęcały się nad politycznymi, wiedząc, że nic im za to nie grozi. Jednak polityczne wkrótce pokazały swój honor.

— Namówiłam nasze dziewczyny, aby mimo głodu nie brały jedzenia — mówi pani Zofia. — O naszym strajku głodowym dowiedział się komendant. I dał rozporządzenie, aby usunąć z naszej celi element kryminalny. Zostało nas w celi 25 kobiet, w tym pięć Polek. Chociaż było głodno i chłodno, to jednak atmosfera stała się inna...

Po pewnym czasie polityczne więźniarki znowu ogłosiły strajk, bo już nie mogły jeść, gdy ciągle podawano im „burloszkę” z ziemniaczanymi obierkami. I tym razem odniosły małe zwycięstwo — zaczęto dawać im zupę z ziemniakami i rybą.

W następnym więzieniu, w mieście Buzułuk, pani Zofia przeniosła już trzecią ciężką chorobę. Wysoka gorączka z powodu choroby płuc dosłownie waliła ją z nóg. Gdy wróciła do celi, to zastała dwie Heleny i Wandę. Jej koleżankę Tolę Hejkin wywieziono do tzw. Marijnagu w obwodzie Kemerowskim. Przebywała

tam do 1950 r., następnie — na zesłaniu w Kraju Krasnojarskim do 1955. W 1956 r. pozwolono jej wyjechać do Polski. Przyjaciółkom dane było się spotkać prawie po pół wieku. Teodora nosi teraz po mężu nazwisko Azarewicz i mieszka we Wrocławiu, ma syna.

## Straszne kazachstańskie lata

Okres od czerwca 1941 do 1948 r. większość skazanych z Łotwy spędziła już w Kazachstanie. Początkowo były więzione w mieście Karabas. Razem z koleżankami Zofia przebyła nie więcej niż dwie—trzy doby. Pewnego dnia, wracając z pracy, zemdlła obok baraku. Przytomność odzyskała w szpitalu.

Gdy po miesiącu wróciła ze szpitala, usłyszała, że Polki zostały wywiezione w nieznanym kierunku. Znacznie później dowiedziała się, że Helena Mączyńska przebywała w Aktiubińsku w Kazachstanie. Po 10 latach wyjechała do Polski i zamieszkała w Warszawie. Zmarła w 1992 r.

Wanda Tomaszewiczówna wróciła po odbyciu wyroku do rodzinnego Rezekne.

Natomiast Helena Tomaszewicz zmarła w grudniu 1942 r. Jej mąż Henryk przeżył ją tylko o osiem miesięcy, zmarł w sierpniu 1943 r., ale w innym obozie Karlagu. Jedno, co musiało stanowić dla tych dwóch nieszczęśników pociechę przed śmiercią, było przekonanie, że na Łotwie została ich córeczka Krysia. Ciocia zdążyła zabrać dziewczynkę i wywieźć pod innym imieniem na wieś.

Zaiste niezbadane są wyroki boskie. Minęły dziesięciolecia, zmieniły się czasy i wiosną 1989 r. pani Krysztyna zawitała w skromne progi mieszkania pani Zofii Wojewódzkiej—Vabalien. Nie trzeba opisywać, jak wiele miały sobie do powiedzenia. Córka chciała jak najwięcej wiedzieć o losie swoich rodziców. Dzięki jej staraniom w 1990 r. Helena i Henryk Tomaszewiczowie zostali zrehabilitowani. Jednak o szczegółach i okolicznościach ich śmierci córka nie zdobyła żadnej informacji.



Pani Zofia z mężem Jonaszem Vabalise, oficerem sztabu armii litewskiej, tak samo jak i ona więźniem politycznym. Poznała go w drodze na zsyłkę syberyjską

Ale to wszystko miało miejsce już w naszych czasach.

Natomiast w tamtych, nieludzkich, zesłańcy żyli i trwali tylko dzięki pomocy wzajemnej, cichemu ludzkiemu współczuciu i współdziałaniu. Stary rosyjski „frontowiec” podzielił się sucharami ze schorowaną Zofią. Ona z kolei pomogła Rosjance Julii, którą poznała na jednym z etapów katorżniczych. Następnie pani Zofia poznała lekarzkę z Łotwy, która wzięła ją do szpitalnego baraku do pomocy przy doглядaniu chorych. Pracować nie było lekko, jednak otrzymywało się trochę lepsze jedzenie.

## Koniec wojny i... wieczna zsyłka

— Nie pozostawiano nas na dłużej w spokoju. Po kilku tygodniach nastąpił kolejny etap. Pieszko pędzono w głąb kazachstańskiego stepu. Dookoła była „calizna”, ugory, które musiałyśmy swoimi słabymi rękami zagospodarowywać — wspomina pani Helena. — Było ciężko i gorąco, nocą męczyły nas pchły, gdyż spałyśmy na glinianej posadzce. Nie wiedziałyśmy, że czeka nas jeszcze coś okropniejszego — budowa tamy. Było to zimą, na przełomie 1944/45 r. Od naszego Karlagu pieszko szliśmy na tamę pięć kilometrów. Mrozy sięgały ponad 40 st., a pracowało się tak, że pot spływał strumieniami. No-

Zdjęcie z archiwum rodzinnego pani Zofii nie zdążyliśmy wypocząć. Spaliśmy w obuwiu i ubraniu. Więźniowie umierali jeden po drugim. Dopiero wizyta komisji lekarskiej na budowie tamy uratowała mnie od kalectwa. Z moich odmrożonych i owrzodzonych nóg „walonki” już nie zlażyły. Znowu trafiłam do szpitala — kontynuowała rozmówczyni.

Nadeszła wiosna 1945 roku, a wraz z nią zwycięstwo nad Niemcami. Nie ulżyło ono jednak losowi więźniów politycznych. Do Łotwy, jak na to liczyle, ich nie odesłano. Jedynie, że po pewnym czasie pozwolono napisać listy do domu. Na początku 1948 r. spotkał skazańców okropny cios. Józef Stalin wydał rozkaz, na mocy którego wszystkich politycznych wysyłano na wieczną zsyłkę na Syberię. Było to faktyczne dożywocie za winy nie popełnione. Natomiast tych, którzy nie odbyli jeszcze wyroków, kierowano do kamieniołomów. Kto już tam trafił, żywot miał nie tylko strasznie ciężki, ale też krótki.

— Do dziś jestem wdzięczna pewnej lekarce Ukraince, która ukryła mnie w strefie dla inwalidów, gdzie przez dłuższy czas siedziałam cichutko, zanim nie minęła akcja wysyłki do kamieniołomów — mówi pani Zofia. — Bóg i dobrzy ludzie mnie strzegli — dodaje, — a przede mną była Syberia.

Jadwiga Podmostko  
(Dokończenie nastąpi)

Warszawskie pomniki, tablice i miejsca pamięci Józefa Piłsudskiego (2)

# Nieunikniony renesans „Kultu Marszałka,”

(Ciąg dalszy. Początek patrz w poprzednim wydaniu magazynowym z dn. 31 sierpnia—2 września br.)

## Pomoc wojska i sponsorów polonijnych

Sam pomnik powstał dzięki pomocy wojska, sponsorów polonijnych (gl. Kongresu Polonii Amerykańskiej na Florydzie z jej prezydentem prof. Wesołowskim), Stowarzyszeniu Kombatantów PSZ na Zachodzie.

Rzeźbę z brązu — wysokości 3,2 m — odlano w Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Przedstawia stojącą postać Marszałka w płaszczu zimowym, przepasaną wstęgą Orderu Virtuti Militari, w czapce maciejówce na głowie, wspartego na szabli, z buławą w dłoni.

Na granitowym postumencie — cokole o wysokości około 1,8 m —

umieszczono z tłocznych, mosiężnych liter napis: „Józef Piłsudski — Pierwszy Marszałek Polski 1867-1935”.

Po pięciu latach starań i o lokalizację, i o środki finansowe, 14 sierpnia 1995 roku, w 75-tą rocznicę Bitwy Warszawskiej, prezydent Lech Wałęsa w towarzystwie Jadwigi Piłsudskiej-Jaraczewskiej dokonał aktu odsłonięcia Pomnika.

## Niepoświęcony pomnik za rządowe pieniądze

Przeciwnicy lokalizacji podnosili propozycje przemieszczenia pomnika na inne miejsce. Koncepcja ta została podjęta przez Jerzego Waldorffa, który zainicjował następny Komitet Budowy Pomnika Marszałka J. Piłsudskiego przy Belwederze, nad którym patronat objął A. Kwaśniewski.

Weszli do niego działacze kultu-

ry i nauki, działacze polityczni, kombatanci oraz przeciwnicy pomnika przy placu Piłsudskiego. Dzięki subwencjom instytucji rządowych i samorządowych szybko pozyskano niezbędne środki (koszt — około 850 tys. zł.). Pomnik odsłonięto (bez poświęcenia) już 8 listopada 1998, w przededniu 80-tej Rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Brązowy monument wysokości 4,5 m przedstawia stojącą postać Naczelnika wspartego na szabli, w rozpiętym płaszczu wojskowym z szarfą orderu Virtuti Militari, bez nakrycia głowy. Umiejscowiony jest na zewnątrz ogrodzenia Belwederu, nieopodal wejścia do Parku Łazienkowskiego, z twarzą zwróconą w kierunku gmachów rządowych po przeciwnej stronie Alei Ujazdowskich. Na granitowym cokole widnieje napis: „Marszałek Józef Piłsudski”, zaś od strony Al. Ujazdow-

skich: „Swojemu Obroncy w roku 1920 — Warszawa”

Pierwowzorem pomnika była przedwojenna rzeźba autorstwa St. Ostrowskiego, znajdująca się w Belwederze. Odsłonięcia dokonał prezydent Warszawy w towarzystwie Jadwigi Piłsudskiej-Jaraczewskiej i przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika — Jerzego Waldorffa, w obecności prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, parlamentarzystów i członków rządu, sztandarów organizacji kombatanckich i harcerskich, kompanii honorowej WP i mieszkańców stolicy.

## Tablice pamiątkowe

Prócz pomników środowiska warszawskie upamiętniły osobę Józefa Piłsudskiego kilkoma tablicami pamiątkowymi w różnych punktach stolicy i w jej bliskim sąsiedztwie.

Warszawska archikatedra św. Jana.

Tablica — epitafium została odsłonięta 5 grudnia 1988 roku (urodziny Piłsudskiego) przy udziale byłych legionistów, peowiaków, piłsudczyków i ich rodzin, młodzieży szkolnej i harcerskiej. Tablicę z napisem:

„Józef Piłsudski 1867-1935”, poświęcił prymas Józef Glemp.

Kościół św. Aleksandra przy placu III Krzyży. Tablica 65x105 cm, ufundowana przez środowiska piłsudczyków, rodziny legionistów i peowiaków oraz obóz niepodległościowy. Poświęcenia dokonał ks. bp Władysław Miziołek. Napis brzmi: „Wskrzesał Polskę Niepodległą — Józef Piłsudski. Zwycięskiemu wzdowi w hołdzie — Polacy 1975 r.”.

Andrzej M. Radecki  
wiceprezes Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy  
(Dokończenie nastąpi)



Wileńska policja testuje nowy fotorobot mierzący szybkość samochodów

## Tolerancyjny „Traffipax”

Kto z kierowców będzie się bardzo śpieszył jadąc wileńską ulicą Žirmūn (w stronę ulicy Minties i mostu Šilas), ten musi wiedzieć, że zostanie wylapany przez nowego fotorobota, który robi zdjęcie „na pamiątkę” naruszcycielowi przepisów. Cyfrowa fotka zostanie przesłana do policji drogowej, która... nie wykorzysta (na razie! — dop. policji) (na szczęście! — dop. kierowców) nowości jako dowodu przy wymierzaniu mandatu.

W „Motoryzacji” sprzed kilku miesięcy już pisaliśmy o tym, że w Żyrmunach na niezdyscyplinowanych kierowców czyha fotorobot produkcji czeskiej.

### Szpakówka straszyla przez pół roku

Policja miała zamiar zakupić kilka takich „szpakówek”, które byłyby porozwieszane na przydrożnych słupach w różnych punktach stolicy.

Testowanie jednak nie przyniosło oczekiwanych rezultatów.

Kiepska jakość twarży kierowców na nocnych zdjęciach (człowiek od małpy niewiele się różni, a więc byłyby kłopoty z udowodnieniem tożsamości) spowodowała, że wileńska drogówka zrezygnowała z czeskiego fotorobota.

Kierowcy odetchnęli z ulgą... Nie na długo.

### Limit — 6 km/godz.

Od tygodnia w Żyrmunach kierowców znowu straszy fotorobot,



„Traffipax” różni się od swego poprzednika m. in. tym, że ma dodatkowy, drugi flesz, używany do pracy w nocy

Fot. Marian Paluszkiewicz

tym razem rodem z Zachodniej Europy i tym razem już z lepszym arsenałem do nocnego „polowania”.

Chociaż aparat jest produkcji niemiecko-szwajcarskiej, a więc z krajów słynących z dokładności, został wyregulowany z uwzględnieniem miejscowych tradycji. Fotorobot błyska gniewnie okiem tylko wtedy, kiedy samochód jedzie z większą szybkością niż 66 km/godz. Tolerancyjny „Traffipax”... (Chociaż tak na marginesie mówiąc, policja drogowa strzelając z tradycyjnych, ręcznych szybko-

ściomierzy, daje 10-kilometrowy luz).

Jak powiedział Dainius Diska, szef firmy „Vildoma”, która zaproponowała kolejny fotorobot dla policji drogowej, „Traffipax” różni się od swego poprzednika m. in. tym, że ma dodatkowy, drugi flesz, używany do pracy w nocy. Jeden „strzela” w tablicę rejestracyjną samochodu, drugi — w twarz kierowcy.

„Zdjęcia są takiej jakości, że śmiało można wkładać do rodzinnego albumu” — żartował Diska, zadowolony z pracy fotorobota.

### Polowanie na piratów

Zainstalowanie fotorobotów na ulicach stolicy jest częścią wspólnego projektu samorządu i policji pod nazwą „Bezpieczne miasto”.

Urzeczywistnienie projektu ma gwarantować bezpieczny ruch na ulicach i efektywnie zwalczać piratów drogowych.

Samorząd Wilna wkrótce ogłosi konkurs na zakup fotorobotów mierzących szybkość, w którym mogą uczestniczyć producenci już przetestowanych, jak też jeszcze nie, urządzeń. **Aleksander Borowik**

### Elegancki Signum

## Nowa gwiazda Opla zabłyśnie w Genewie

Dzisiaj „Motoryzacja” prezentuje auto z gamy nowej Vectry — Opel Signum. Pierwsze jego zdjęcia i tekst dla „Kuriera” nadesłał z Wiednia przedstawiciel Adam Opel AG Peter Homola.

Samochód ten będzie prezentowany podczas Międzynarodowego Salonu Samochodowego w Genewie w marcu 2003 roku.

### Nowatorski system siedzeń

Jednym z ciekawych rozwiązań zastosowanych w Signum jest nowatorski system siedzeń. Jak zachwala producent — dzięki długiemu rozstawowi osi, przestrzeni i komfort tylnej kanapy Opel Signum nie ustępuje wygodzie samochodów luksusowych. Oba oddzielne siedzenia tylne dają się odsunąć do tyłu nawet o 130 mm, w ten sposób jeszcze bardziej powiększając miejsce na nogi. Oparcia wszystkich trzech tylnych siedzeń można całkowicie złożyć do przodu, wtedy to pojemność bagażowa przekracza 1400 litrów. Przy

przewozić pięciu osób pojemność ta wynosi 480 l. Siedzenie środkowe z tyłu ma uniwersalne funkcje. Po złożeniu do przodu i odwróceniu siedziska powstaje bardzo praktyczna półka na drobniaki. Złożona górna część oparcia może wtedy służyć jako podłokietnik dla pasażerów obu skrajnych siedzeń.

### Asystent podróży

Dla uprzyjemnienia podróży, w Oplu Signum zainstalowano system „asystent podróży”. Umieszczony pomiędzy tylnymi skrajnymi siedzeniami zawiera dwa składane stoliki, chłodziarkę, pojemnik na śmieci, gniazdo 12 V oraz uchwyt na przenośny odtwarzacz DVD, a także oddzielny dla tylnej kanapy panel sterowania samochodowym systemem audio. Pomysł ten jest wzorowany na rozwiązaniach stosowanych w samolotach pasażerskich, podobnie jak schowki na drobne przedmioty nad głowami pasażerów. W podsufitkowej konsoli Signum znajduje się — poza



Sylwetka nowego auta jest elegancko wydłużona

Fot. producent

lampkami do czytania dla pasażerów z tyłu — kilka oddzielnych schowków na drobniaki, które nadają wnętrzu nowy, nietypowy wygląd.

### Silniki Ecotec i reflektory bixenonowe

W aucie będą zamontowane trzy nowe jednostki napędowe Ecotec — silnik benzynowy Opla

z bezpośrednim wtryskiem paliwa, o pojemności 2,2 l i mocy 156 KM; nowy, turbodoładowany silnik 2 l o mocy 175 KM oraz 3 l diesel Common Rail V6 o mocy 177 KM.

Innymi pionierskimi rozwiązaniami w Signum są m.in. system adaptacyjnego oświetlenia drogi z reflektorami bixenonowymi oraz fotel kierowcy regulowany w ośmiu różnych położeniach.

Inf. wł.

### Dookoła koła

Paryska nowość — C3 Pluriel



Na zbliżającym się Paris Motor Show — Citroën zaprezentuje produkcyjną wersję wielofunkcyjnego auta: C3 Pluriel.

Konstrukcja auta umożliwiła szybką zmianę nadwozia w jedną z pięciu możliwości: zamknięty hatchback (Saloon), hatchback z otwartym dachem (Panoramic), cabrio (Cabriolet), targa (Spider), pick-up (Pick-up). Produkcja auta rozpoczęła się już w hiszpańskiej fabryce PSA w Villaverde, gdzie produkowany jest też znany na europejskim rynku Citroën C3.

### Podrasowana StreetKa



Ford potwierdził oficjalnie, iż mały roadster StreetKa zostanie wprowadzony do sprzedaży już wiosną przyszłego roku.

Auto skonstruowane na bazie najmniejszego Forda — Ka — zostało przygotowane do produkcji we współpracy z włoską firmą designerską Pininfarina w 24 miesiące. Do napędu posłuży nowy silnik Duratec o pojemności 1,6 l i mocy 95 KM. Ford jest przekonany, że StreetKa odniesie spory sukces na rynku.

### Groźne chrapanie

Zawodowi kierowcy, którzy chrapia w czasie snu, mogą powodować wypadki na drodze.

Chrapanie może być objawem tzw. obturacyjnego bezdechu sennego. Osoby, które cierpią na bezdech, budzą się po kilka razy. Rano są niedotlenione i zmęczone. W ciągu dnia mają gorszą wydajność pracy, trudniej im się skupić. Szacuje się, że około 20 proc. wypadków kierowcy powodują z niewyspania. Część z nich nie wysypia się z powodu obturacyjnej choroby płuc. Nagły sen dopada ich za kierownicą

**Policjant zatrzymuje elegancki samochód, który prowadzi urocza blondynka.**

— Dokumenty proszę.  
— Jakie dokumenty?  
— Jak to jakie?! — policjant aż przysiadł ze zdumienia. — Prawo jazdy chociażby!

Blondynka wywinęła długie rzęsy do góry i słodziutko pyta dalej:  
— A co to takiego?...

Policjant zrobił się czerwony ze wściekłości, ale równie słodko wyszczał:

— To, proszę pani, jest coś takiego, gdzie znajduje się pani zdjęcie...!!!

— A! — blondynka klepnęła się w czoło i wybrała z torebki... lusterko.

Policjant wziął lusterko, przyjrzał się dobrze i uśmiechnął:  
— No, to trzeba było od razu mówić, że pani też jest z policji!

### KURSY KIEROWCÓW W NIEMENCZYNIĘ

(Zam. 121)



Organizujemy grupy na uzyskanie kategorii A, B, C, D, E, C1, D1.

Zaletą komputer i jedyny własny autodrom.  
Nauka będzie się odbywała w Niemenczyńskim Domu Kultury.  
Tel. 371 348, 371 008, od godz. 16 do 22, tel. kom. 8 289 55717.

### CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW A. ŽUKAUSKASA

(Zam. 121)



Organizujemy kursy kategorii A, B, C, D, E, C1, D1.

Zaletą - autodrom z licencją.

Nowość!  
Nauka jazdy w warunkach ekstremalnych

Vilnius, Antakalnio 38; Žirmūnų 1b; Vileišio 18; Laisvės pr. 53  
Telefony: 34 33 11, 34 33 88, 8 299 47100  
Filie: Nemenčinė, ul. Švenčionių 12, tel. 8 689 55717  
Pabradė, Gamyklos 7; Trakai, Vienuolyno 111



## SPRINTEM

• Luksemburg przegrał z Izraelem 0:5 w towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Luksemburgu. Bramki: Kfir Udi (1, 68), Valid Badir (25), Adoran Keise (79), Yossi Benayun (86).

• Syn słynnej przed laty rosyjskiej gimnastyczki Olgi Korbut mieszkającej obecnie w USA, 23-letni Richard Bortkevitch, oskarżony został o fałszowanie pieniędzy. Bortkevitchowi zarzuca się sfalszowanie 20 tysięcy dolarów, w większości banknotów 100-dolarowych. Grozi mu kara więzienia, grzywna w wysokości 250 tysięcy dolarów oraz deportacja z USA. Również Korbut miała kłótnię z prawem. W styczniu została aresztowana za kradzież w supermarkecie. Sąd w Georgii wypuścił ją na wolność po zaplaceniu grzywny w wysokości 333 dolarów.

• Brytyjczyk Lennox Lewis postanowił oddać mistrzowski pas, ponieważ nie jest zainteresowany pojedynkiem w obronie tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej w wersji International Boxing Federation (IBF) z Chrisem Byrdem. „Uważam, że Byrd jest nieodpowiednim przeciwnikiem, by toczyć ze mną walkę o mistrzowski tytuł. Myślę także, że nie ma publicznego zapotrzebowania na ten pojedynek” — powiedział Lewis. 37-letni Lewis jest w tej sytuacji mistrzem świata w wersji World Boxing Council (WBC).

• Tort urodzinowy mógł kosztować Derricka Gainera (USA) utratę tytułu bokerskiego mistrza świata w wadze piórkowej WBA. Podczas ważenia przed pojedynkiem w obronie pasa, okazało się, że Gainer jest za ciężki. W ubiegły piątek Gainer obchodził 30. urodziny. Tego samego dnia odbyło się ważenie przed jego pojedynkiem w obronie tytułu z Portorykańczykiem Danielem Sedą. Okazało się, że Gainer jest za ciężki o ponad 0,5 kg (limit wynosi 57,153 kg). Gainer otrzymał dwie godziny na „zbitcie” wagi. Po 45 minutach ćwiczeń, pięściarz miał jeszcze lekką nadwagę, a po kolejnym kwadransie, jego waga była już zgodna z wymogami. Gainer tłumaczył nadwagę kawałkiem tortu urodzinowego, który — wysokokaloryczny sernik z dużą ilością kremu i słodzika — zjadł na śniadanie.

• 30-letni Jaromir Jagr będzie mógł obok Pucharu Stanleya oraz złotego medalu igrzysk olimpijskich umieścić... świadectwo dojrzałości. Czech, jeden z najlepszych napastników ligi hokeja NHL zdał egzamin dojrzałości w praskiej szkole hotelowej przedstawiając pracę „Czym są dla mnie pieniądze?”. Jagr zaliczył ponadto egzaminy z języka ojczystego, ekonomii oraz angielskiego. Hokeista niewątpliwie uzyskałby wcześniej świadectwo dojrzałości, gdyby nie fakt błyskawicznej kariery w lidze NHL, gdzie z Pingwinami z Pittsburga dwukrotnie sięgnął po Puchar Stanleya. Podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Nagano w 1998 roku walnie przyczynił się do zdobycia przez Czechy złotego medalu.

Na podstawie PAP, BNS stronę przygotował **Andrzej Łakis**

Reprezentacja Litwy rzuca wyzwanie wicemistrzom

## Do boju z piwem

(Dokończenie ze str. 1)

— To dobrze, że umowa została podpisana przed meczem, bo później nikt nie zachce nas wspierać — zażartował trener reprezentacji Benjaminas Zelkevičius.

— A tak naprawdę to piłkarze są bojowo nastawieni, większość z nich gra za granicą i są szczęśliwi z powrotu na litewskie boiska. Rwą się do boju. Raczej muszą ich powstrzymać, by się nie spalili przed czasem — dodał trener i obiecał, że piłkarze godnie będą reprezentować narodowe barwy.

— W danym momencie mamy wszystkich najlepszych piłkarzy w kadrze, nikt, na szczęście, nie jest kontuzjowany — podsumował selekcjoner reprezentacji Litwy.

Tymczasem, jak się okazało, do meczu z Niemcami muszą szykować się nie tylko piłkarze, ale również policja. Prawdopodobnie na Litwę przyjedzie wielu chuliganów, którzy próbkę swych możliwości zaprezentowali już w Polsce.

Policjanci ze Świebodzina (Lubuskie) zatrzymali sześciu niemieckich kibiców, którzy awanturowali się i pili alkohol w pociągu relacji Berlin — Kijów.

O awanturowujących się, pijących alkohol i przeszkadzających innym podróżnym kibicach poinformowa-



Edgaras Jankauskas (po środku) i Raimondas Žutautas (z prawej) podchodzą do meczu w bojowym nastroju

Fot. ELTA

ła policję dyżurna ruchu PKP w Świebodzinie. W związku z tym wbrew rozkładowi jazdy pociąg zatrzymał się w Świebodzinie, gdzie policjanci kilku z nich zatrzymali.

Badanie alkomatem wykazało, że wszyscy sześć najbardziej agresywni mężczyźni są w stanie nietrzeźwym. Mieli od 0,6 do 1,8 prom. alkoholu w wydychanym powie-

trzu. Obecnie cała szóstka przebywa w policyjnej izbie zatrzymań w Zielonej Górze.

**Program meczów 1. kolejki eliminacji ME:**

**Grupa 1:** Słowenia — Malta, Cypr — Francja; **Grupa 2:** Norwegia — Dania, Bośnia i Hercegowina — Rumunia; **Grupa 3:** Austria — Mołdawia, Holandia — Białoruś; **Grupa 4:** San

Marino — Polska, Łotwa — Szwecja; **Grupa 5:** Wyspy Owcze — Szkocja, Litwa — Niemcy; **Grupa 6:** Grecja — Hiszpania, Armenia — Ukraina; **Grupa 7:** Turcja — Słowacja, Liechtenstein — Macedonia; **Grupa 8:** Belgia — Bułgaria, Chorwacja — Estonia; **Grupa 9:** Azerbejdżan — Włochy, Finlandia — Walia; **Grupa 10:** Rosja — Irlandia, Szwajcaria — Gruzja. **A.Ł.**

Ruszyły mistrzostwa rejonu wileńskiego w piłce nożnej

## Dwunastka w drodze to tytułu

W ubiegły weekend ruszyły kolejne mistrzostwa rejonu wileńskiego w piłce nożnej. Już od samego początku odnotowano kilka niespodzianek.

Niespodzianki tak naprawdę zaczęły się jeszcze przed pierwszymi meczami. Jak się okazało, drużyna „Fortuna” z Ławaryszek nie zgłosiła się do rozgrywek i, oczywiście, tytułu zdobytego przed rokiem nie obroni.

Nieobecność Ławaryszek natomiast kompensuje debiut na rejonowych boiskach dwóch nowych drużyn. Do stawki dołączyły zespoły z Niemieża i Kuprianiszek, a całkowita liczba drużyn uczestniczących w mistrzostwach rejonu wileńskiego wyrosła do 12. Jest to największa frekwencja w całej Litwie, co świadczy o popularności piłki kopanej.

Drużynę z Kuprianiszek jeszcze czeka debiut w mistrzostwach. Piłkarze z Niemieża natomiast pierwsze mecze już mają za sobą i tu wystąpili niespodziewanie dobrze.

Za pierwszych rywali mieli tradycyjnie silne drużyny „Rasika”

Kalwiszki i „Rusva” Rukojnie. Drużyny te w wiosennych rozgrywkach o Puchar mera uplasowały się odpowiednio na drugiej i trzeciej pozycji, zdobywając tyle samo punktów, co zwycięzcy z Soleniki.

Beniaminek mistrzostw natomiast nie bał się autorytetu i w pierwszym meczu, chociaż i przegrał z Rukojniami, to jednak po ciężkiej walce z wynikiem 2:4. W drugim meczu natomiast przyszło pierwsze zwycięstwo, Kalwiszki zostały pokonane 3:1.

Z innych meczów wyróżnić należy dwa zwycięstwa zespołu z Soleniki — zdobywcy tegorocznego Pucharu mera rejonu wileńskiego.

Mistrzostwa rejonu wileńskiego odbywają się wśród drużyn dziesięcioosobowych, systemem każdy z każdym. Po pierwszej rundzie zespoły, które zajęły w tabeli miejsca 9-12, zagrają systemem play off o wyłonienie najgorszej, a drużyny z miejsc 1-8 również systemem play off powalczą o mistrzostwo.

**Wyniki pierwszej kolejki:**

**Soleniki:** Soleniki — Rudomino

### Mistrzostwa rejonu w piłce nożnej

	M	W	R	P	Br	Pkt
1. Soleniki	2	2	0	0	10:2	6
2. Rukojnie	2	2	0	0	8:5	6
3. Bukiszki	2	2	0	0	6:3	6
4. Podbrzezie	2	1	0	1	12:7	3
5. Niemież	2	1	0	1	5:5	3
6. Rudomino	2	1	0	1	4:4	3
7. Mościszki	0	0	0	0	0:0	0
8. Niemeniczn	0	0	0	0	0:0	0
9. Kuprianiszki	0	0	0	0	0:0	0
10. Kalwiszki	2	0	0	2	4:7	0
11. Dukszty	2	0	0	2	3:11	0
12. Wojdaty	2	0	0	2	1:8	0

3:2, Wojdaty — Rudomino 1:2, Soleniki — Wojdaty 7:0;

**Bukiszki:** „Adata” Bukiszki — Dukszty 2:0, Dukszty — Podbrzezie 3:9, Bukiszki — Podbrzezie 4:3;

**Rukojnie:** „Rusva” Rukojnie — Niemież 4:2, Niemież — „Rusva” Kalwiszki 3:1, Rukojnie — Kalwiszki 4:3.

**W drugiej kolejce zagrają:**

**Sobota**

**Soleniki:** Soleniki — „Žaibas” Mościszki (godz. 11.00), Podbrzezie — Mościszki (12.15), Soleniki — Pod-

brzezie (13.30)

**Wojdaty:** Wojdaty — Kuprianiszki (10.00), Kuprianiszki — Kalwiszki (11.15), Wojdaty — Kalwiszki (12.30)

**Niedziela**

**Rudomino:** Rudomino — Niemież (10.00), Niemież — Bukiszki (11.15), Rudomino — Bukiszki (12.30)

**Rukojnie:** Rukojnie — Niemeniczn (10.00), Dukszty — Niemeniczn (11.15), Rukojnie — Dukszty (12.30).

**Andrzej Łakis**

Mistrzostwa Świata koszykarzy

## Gwiazdy bez medalu

Drużyna USA złożona z koszykarzy NBA przegrała z Jugosławią 78:81 w ćwierćfinale mistrzostw świata rozgrywanych w Indianapolis. Niespodzianką ćwierćfinałów jest także wygrana Nowej Zelandii z Portoryko 65:63.

Kolejnymi półfinalistami MŚ zostały zespoły Niemiec i Argentyny. Argentyna wygrała z Brazylią 78:67, a Niemcy pokonały Hiszpanię 70:62. W półfinałach zagrają Nowa Zelandia z Jugosławią i Niemcy z Argentyną.

Była to druga z rzędu porażka zespołu USA złożonego z gwiazd NBA w finałach MŚ.

Jugosłowianie prowadzili w pierwszych dwóch kwartach, ale po bardzo dobrym początku trzeciej odsłony i rzutach z dystansu, koszykarze USA uzyskali najwyższe prowadzenie w meczu 56:46.

O zwycięstwie Jugosławii, obrońcy mistrzowskiego tytułu zdecydowały akcje Predraga Stojakovica, gwiazdy Sacramento Kings i Milana Gurovica grającego w minionym sezonie w Unicaji Malaga.

Rzuty za trzy punkty Gurovica dały zespołowi „Plavi” prowadzenie 77:73 na 56,9 sekund przed końcówką syreną. Stojakovic zapi-

sał na swoje konto 20 pkt, a jego kolega z Kings, Vlade Divac 16 punktów i 11 zbiórek. Jugosłowianie wygrali walkę pod tablicami 40:29. Amerykanie nie wykorzystali dziewięciu rzutów wolnych, w tym wszystkich pięciu w ostatniej kwarcie.

Niespodziankę sprawili także Nowozelandczycy, którzy pokonali Portoryko, lidera grupy E po drugiej fazie rozgrywek, 65:63.

— To nie było ładne widowisko, ale najważniejsze, że wygraliśmy — powiedział Kirk Penney, którego rzut za trzy punkty na 60 sekund przed końcem meczu przy-

bliżył Nową Zelandię do sukcesu, doprowadzając do remisu 60:60.

Niemcy zrewanżowali się Hiszpanom za porażkę w meczu o brązowy medal ME Turcja 2001 (w Stambule przegrali 90:99) pokonując koszykarzy z półwyspu Iberyjskiego 70:62.

Do wygranej poprowadził ekipę Niemiec, Dirk Nowitzki gwiazdor Dallas Mavericks, który zdobył 20 pkt i miał osiem zbiórek. Koszykarze Niemiec przegrywali po trzeciej kwarcie 49:56, ale doskonały początek czwartej, zdobycie 11 punktów z rzędu, zapewniło im zwycięstwo.



## TEATRY

## Lėtė

W sobotę o godzinie 12.00 „Trzy prosiaczki”. W niedzielę o tej samej porze „Księżniczka i świniopas”. W małej sali w sobotę o godzinie 14.00 „Bajka o żółwiaku”, w niedzielę o tej samej porze „Czerwony kapturek”.

## Anons

W najbliższą środę (11 września) Teatr Opery i Baletu nietypowo otworzy swój kolejny sezon. Nietypowo, gdyż nowy sezon zainauguruje koncert, na który złoży się muzyka XVII wieku, jak też urywki z oper litewskich. Wystąpią tacy znani wykonawcy jak: Irena Milkevičiūtė, Virgilijus Noreika, Vladimiras Prudnikovas, Vytautas Juozapaitis i in. Dochód z koncertu przeznaczony będzie na odbudowę Zamku Władców.

## MUZEA

## Narodowe

## Arsenal 1

„Historia i kultura państwa li-

tewskiego”, „Masoni na Litwie końca XVIII — początku XIX wieku” oraz „Dwory prowincji: portret historyczny i sztuka stosowana XVII-XIX w. Ze zbiorów muzeum w Szawłach”. V. Jarutis „Tradycje kowalstwa”.

## Pałac Radziwiłłów

## Vilniaus 22

Meble XVI-XIX wieków. Sztuka ludowa narodów Afryki.

## Sztuki Użytkowej

## Arsenal 3a

Odnowiona po raz piąty wystawa „Chrześcijaństwo w sztuce litewskiej”.

## KONCERTY

## Filharmonia

W sobotę o godzinie 20.00 — koncert z cyklu Festiwal Ratusza m. Wilna. Wystąpi zespół z Włoch „Nuavarmonia”.

## Kościół św. Jana

W sobotę o godzinie 18.00 na organach gra D. Savickaitė oraz E. Siemionowa.

## GALERIE

## Obrazów

## Didžioji 4

Ekspozycja fotografików duńskich.

## „Arka”

## Aušros Vartų 7

Malarstwo G. Vitartaitė, akwarele V. Tarabildienė.

## „Vartai”

## Vilniaus 39

Pokaz plastyków amerykańskich.

## Medali

## Šv. Jono 1

Ekspozycja J. Lebednykasa.

## Užupio

## Užupio 2

Wystawa upięknień.

## „Kuparas”

## Šv. Jono 3

L. Fiedosiejewa „Wycinanki”.

## Savickasa

## Vilniaus 14

„Kwiaty w malarstwie”.

## Niedzielne Msze św. w języku polskim

## W kościołach wileńskich

Kościół św. Teresy (Ostra Brama), ul. Aušros Vartų 14, tel. 22-35-13, godz. 9.00, 13.00, 17.30

Kościół Ducha św. (poddominikański), ul. Dominikonų 8, tel. 62-95-95, godz. 8.00, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 18.00

Kościół Franciszkanów, ul. Trakų, godz. 11.30

Kościół Wszystkich Świętych, ul. Rudnikų 20, tel. 61-74-34, godz. 10.30

Kościół św. św. Piotra i Pawła, ul. Antakalnio 1, tel. 34-02-29, 8.30, 13.00

Kościół św. Bartłomieja, Užupio, godz. 12.00

Kościół św. Rafała, ul. Upės 1, tel. 72-41-64, godz. 9.00, 13.00

Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. Selių 17, 73-31-62, godz. 8.30, 13.00

Kościół bł. Jerzego Matulewicza, pl. Matulewicziaus, tel. 43-10-80, godz. 14.00

Kościół św. Jana Bosko (Lazdynai), ul. Erfurto 3, tel. 44-76-66, godz. 9.30, 13.00

Kościół Serca Jezusowego, ul. Gerosios Vilties 17, tel. 63-28-98, godz. 9.00, 13.00

Kościół Chrystusa Króla (Kolonja Wileńska), ul. Szvariojų 3, tel. 67-25-75, godz. 9.00, 13.00

Kościół św. Kazimierza (Nowa Wilejka), ul. Palydowo 15, tel. 67-16-50, godz. 9.00, 13.00

Kościół św. Krzyża (Kalwaria Wileńska), ul. Kalwarijų 225, tel. 69-74-69, godz. 9.00, 13.30

Kościół pw. Królowej Pokoju, ul. Parko 15, godz. 10.00

Kościół pw. św. Józefa, ul. Tolmienkiemio 4, tel. 30-82-56, godz. 10, 13, 17.30

## W kościołach Wileńszczyzny

Dukszyty — kościół p.w. św. Anny, godz. 9.30

Ejszyski — kościół Wniebowstąpienia Pańskiego, tel. (8-250) 56727, godz. 8.30, 12.00, 18.00

Jaszuny — kościół św. Anny, tel. (8-250) 55678, godz. 11.00

Kowalczyki — kościół Miłosierdzia Bożego, godz. 10.00

Kiena — kościół p. w. Matki Bożej Miłosierdzia, godz. 10

Landwarów — kościół Zwiastowania NMP, tel. (8-238) 28141, godz. 10.00

Lawaryszki — kościół p.w. św. Jana Chrzyciela, godz. 8.00, 12.00, 18.00

Bezdany — godz. 12.00

Rudomino — kościół MB Dobrej Rady, tel. 32-01-41, godz. 8.00, 12.00

Rukojnie — kościół św. Michała Archanioła, tel. 35-20-68, godz. 9.00, 11.30

Rudniki — kościół Trójcy św., tel. (8-250) 47922, godz. 11.00

Rzesza — kościół św. Stanisława, tel. 58-93-55, godz. 8.00, 11.30

Soleczniki — kościół św. Piotra i Pawła, godz. 10.00, 12.00

Szumsk — kościół św. Michała Archanioła, tel. 53-21-91, godz. 8.15, 12.00,

Suderwa — kościół Trójcy Świętej, tel. 49-02-87, godz. 11.00

Sużany — kościół św. Feliksa, tel. 55-02-36, godz. 11

Mejszagola — kościół Wniebowzięcia NMP, tel. 49-42-00, 49-44-93, godz. 11.00

Mickuny — kościół Wniebowzięcia NMP, tel. 59-63-97, godz. 9.00, 11.00

Miedniki — kościół Trójcy św., tel. 59-72-96, godz. 9.00, 12.15

Niemenczyn — kościół św. Michała Archanioła, tel. 37-26-52, godz. 9.00, 10.30

Powiewiórka — kościół św. Kazimierza, godz. 9.00

Podbrodzie — kościół św. Józefa, tel. (8-217) 54514, godz. 13.30

Korkożyski — kościół św. Piotra i Pawła, godz. 12.00

Turgiele — kościół Wniebowzięcia NMP, tel. (8-250) 41330, godz. 9.00

## Młodzieżowa pielgrzymka do Kalwarii

Młodzież, która u progu nowego roku szkolnego i akademickiego chce rozważyć drogę krzyżową Chrystusa i zastanowić się nad drogą własnego życia i postępowania, zapraszamy do wspólnej pielgrzymki do Kalwarii Wileńskiej w sobotę, 7 września. Początek o godz. 11 od kaplicy M. B. Bolesnej w Boltupiu. Zapraszamy do udziału młodzieżowe zespoły wokalne i szkolne.

Zaprośmy na swoją drogę życiową Chrystusa niosącego krzyż, ale też niosącego nam pomoc, pokrzepienie i siłę.

Jan Mincewicz

PS. Radzę mieć z sobą kanapki i napoje. Pielgrzymka potrwa do godz. 15-16.

## Uwaga, wilnianie i mieszkańcy rejonu wileńskiego!

Oddział AWPL m. Wilna zaprasza chętnych do pracy w dzielnicowych komisjach wyborczych z ramienia AWPL w wyborach samorządowych, które odbędą się 22 grudnia 2002 r.

Praca w komisjach jest opłacana według zatwierdzonych taryf rządowych.

Podstawowe wymagania kandydatów na członków komisji:

- 1) obywatelstwo Litwy;
- 2) umiejętność porozumienia się w języku państwowym;
- 3) możliwość telefonicznego kontaktu w domu lub w pracy.

Mile widziana jest rekomendacja kół ZPL i AWPL.

Zgłaszać się można za okazaniem dowodu osobistego w poniedziałki, wtorki i środy w godz. 9-16 do Kazimierzy Stankiewicz w siedzibie AWPL m. Wilno, ul. Pilies 18, tel. 79 18 87.

REPERTUAR  
OD 7 DO 11 WRZEŚNIA

## LIIETUVA

## WIELKA SALA

„Życie według niego” — godz. 11.30; 17.30; 23.30; USA.

„8 kobiet” — godz. 13.30; 19.30;

Francia, film muz.

„Austin Powers — złoty członek”

— godz. 15.30; 21.30.

Wejściówka do WIELKIEJ SALI

— 10 Lt. W poniedziałki — 5 Lt.

W dniach pracy do godz. 14.00 — 8

Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla

dzieci — 5 Lt.

## SALA 88

„Słowa na wiatr” — 7.09 — godz.

12.00; 14.30; 21.00; USA, opowiadanie

z czasów drugiej wojny światowej.

„Kokietki” — 7.09 — godz. 17.00;

USA.

„Niewierna” — 7.09 — godz.

18.30; USA.

Wejściówka do SALI 88 — 10 Lt.

W dniach pracy do godz. 14.00 — 8

Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla

dzieci — 5 Lt.

VINGIS ul. Savanorių pr. 7  
tel. 65 16 25

„Złe towarzystwo” — 7-8.09 —

godz. 10.20; 12.30; 14.20; 15.00;

16.35; 18.45; 20.15; 21.55; 22.45 (8-9

nie odbędą się seanse o godz. 10.20

i 22.45); 9-12.09 — godz. 11.00; 13.10;

14.20; 15.20; 17.30; 18.15; 19.40; 21.50;

(11.09 nie odbędzie się seans o

godz. 21.50).

„Życie według niego” — 7-8.09 —

godz. 14.40; 19.00; 23.00; USA (8.09

nie odbędzie się seans o godz. 23.);

9-12.09 — godz. 14.00, 18.00, 22.00.

„Mężczyźni w czerni 2” 7-8.09 —

godz. 10.10; 12.35; 13.15; 17.10; 21.00;

9-12.09 — godz. 10.50; 12.35; 16.30;

20.25; 22.10; USA.

„Słowa na wiatr” 7-8.09 — godz.

12.20; 14.50; 17.20; 21.25; 9-12.09 —

godz. 12.55; 15.25; 17.50; 21.40; USA,

opowieść z okresu drugiej wojny

światowej.

„Peter Penn w krainie Nigdy” —

7-8.09 — godz. 10.00; 11.15; 11.55; 9-

12.09 — godz. 11.20; 14.40; USA,

bajka anim.

„Niczyja ziemia” 7-8.09 — godz.

16.30; 18.25; 22.25; USA, dramat

życiowy o wojnie w Jugosławii.

(8.09 nie odbędzie się seans o

godz. 22.25); 9-12.09 — godz. 16.00;

20.00; (12.09 zamiast filmu o godz.

20.00 „Niczyja ziemia” premiera —

„Wieczorek Van Viltera”.

„Kochajmy się” — 7-8.09 —

godz. 19.50; 9-12.09 — godz. 20.15;

Rosja; współczesna opowieść kom-

iczna o miłości i seksie.

## Filmy dla dzieci

„Biuro Monstrów” 7-8.09 —

godz. 10.30; 9-12.09 — godz. 11.10;

USA, komedia dla całej rodziny, ani-

macja komputerowa.

## Kino Akropolis

„Życie według niego” — godz.

10.00; 12.00; 14.00; 18.50; 20.50;

22.50; USA. (10.11.09 nie odbędzie

się seans o godz. 18.50).

„Austin Powers — złoty członek”

— godz. 13.00; 15.00; 17.00; 19.00;

21.00; 22.55; (12.09 nie odbędzie się

seans o godz. 19.00).

„Mężczyźni w czerni 2” — godz.

10.20; 12.20; 14.20; 16.30; 18.30;

20.30; 22.30; USA, komedia przy-

godowa.

„Chłopczyk-prosiątko” — godz.

9.50; 14.10; 18.30; (9.09 nie

odbędzie się seans o godz. 18.30);

Niemcy, wesoly film przygodowy

dla całej rodziny.

„8 kobiet” — godz. 15.00; 17.00;

19.00; 21.00; 23.00; (10.09 nie

odbędzie się seans o godz. 21.00);

Francia, film muz.

„Pas rozdzielczy” — godz. 10.00;

12.00; 14.00; 16.00; 18.00; 22.20;

USA, dramat.

„Absolutne zło” — godz. 10.20;

14.10; 18.00; 21.50; USA, thriller.

„Kokietki” — godz. 12.20; 16.10;

20.00; USA, historia o miłości.

„Zabójstwo z premedytacją” —

godz. 11.50; 16.10; 20.30; (9.09 nie

odbędzie się seans o godz. 20.30);

USA, historia krym.

„Tajemnica diamentowego na-

szyjnika” — godz. 20.00; USA, dra-

mat hist.

„Ostrza 2”: krwawe polowanie”

— godz. 22.50; USA, thriller fant.

„Wehikuł czasu” — godz. 14.40;

USA, film fant.

„Harry Potter i czarodziejski

kamień” — godz. 10.10; 16.00; USA,

W. Brytania, fant. (8.09 nie

odbędzie się seans o godz. 16.00).

„Kochany chłopak” — godz.

10.25; 12.30; 22.30; przygodowa

komedia.

## Wileńska Doświadczalna Stacja Kwaciarnstwa Polowego



**Przelotne deszcze z grzmiotem**

W sobotę synoptycy przewidują przelotne deszcze z grzmiotem. Temperatura w nocy 8-11, w dzień 23-26 stopni ciepła.

W niedzielę przelotne deszcze z grzmiotem. Najniższa temperatura w nocy 10-13 stopni, najwyższa temperatura w dzień — 22-25 stopni.

**DROBNE**

Turystom (do 3 osób) wynajmę 1-pokojowe mieszkanie w centrum Wilna. Tel. 8 689 18279.

Do wynajęcia podziemny garaż w wileńskiej dzielnicy Pašilaičiai (ul. Žemynos). Tel. 8 685 44441.

Kupię stare pocztówki, monety i banknoty. Tel. 232 80 93.

Produkcja i naprawa tłumików do aut. Tel. 8 614 44652.

Kupię 2 betonowe cembrowiny (gisony) (2 m). Tel. 8 528 61216 (wieczorem).

Doświadczony stolarz poszukuje pracy. Tel. 67 25 23.

Sprzedam wełnę kamienną „Paroc”, styropian, plastikową szalówkę, pompy do studni głębinowych. Tel. 8 611 37219.

Udzielam korepetycji z języka niemieckiego. Tel. 47 57 14.

Kupię działkę ziemi w odległości 20 km od Wilna. Tel. 8 611 37219.

Sprzedam kotły do centralnego ogrzewania „SEKO” na paliwo stałe: węgiel, drewno, brykiety, trociny. Wydajność 83 proc. Gwarancja 2 lata. Cena od 1350 Lt. Tel. 8 611 37219.

Młody mężczyzna poszukuje pracy tynkarza-malarza lub zatrudnienia w gospodarstwie w Polsce bądź na Litwie. Czesław Rusowicz, Vilnius, Baltosios Vokės g. 4-68, Aukštėjai Paneriai.

Kobieta, 26 lat, wyższe wykształcenie — filologia jęz. polskiego (obsługa komputera, administrowanie, znajomość jęz. rosyjskiego, litewskiego) poszukuje pracy. Tel. 8 614 61963.

Kupię używane meble w dobrym stanie: okrągły stół, krzesła, komoda i in. Vilnius, tel. 8 699 86125.

Sprzedaję młode kozy i kozie mleko. Tel. 60 08 19.

Propozycja zatrudnienia dla aktywnych osób w firmie międzynarodowej. Praca w Wilnie i Warszawie. Możliwość pracy w Polsce. Przeszkolenie bezpłatne. Możliwa jest kariera. Tel. 30 52 69 (od godz. 20.00). kom. 8 671 76904.

Wesoła muzyka na weselach i innych uroczystościach. Tel. 47 09 94, 8 614 13749.

Konsultacje w sprawach zwrotu ziemi w Wilnie i rejonie wileńskim. Tel. 216 08 45, 8 612 23700.

Kupię las. Proponować różne warianty. Tel. 216 08 45, 8 612 23700.

Komputerowe składanie tekstów w jęz. polskim i litewskim. Tel. 48 89 26, 8 670 45802.

Doświadczona pedagog może doglądać dziecko. Vilnius, tel. 70 86 74.

Sprzedam dom (30 a ziemi) niedaleko Rūdomina — 20 000. Tel. 8 651 48663.

Kupię działkę (do 2 hektarów) koło jeziora Vilnoja w Suderwie. Tel. 40 34 49, 8 685 57803.

Naprawiam kuchenki mikrofalowe, pralki automatyczne. Kupuję nieczynne. Sprzedaję używane. Vilnius, tel. 43 77 12.

Naprawiamy pralki automatyczne i zmywarki do naczyń, lodówki, mikrofalówki, pęknięte płyty szklano-ceramiczne. Vilnius, tel. 32 58 15, 8 698 15307.

„Geromeda” — laboratorium badań medycznych. Nowy adres — nowe ceny. Naugarduko 50-11, tel. 216 20 50, 216 26 99.

Naprawiamy miękkie meble w domu klienta. Gwarancja. Dla emerytów zniżka. Vilnius, tel. 233 38 81.

Sprzedajemy deski podłogowe (800 Lt/m<sup>3</sup>), szalówkę wewnętrzną i zewnętrzną (15-16 Lt/m<sup>2</sup>), heblowane beleczki, listwy podłogowe. Vilnius, tel. 31 94 26, 8 698 22684.

Drewniane drzwi pływające z ościeżnicą — 200 Lt. Vilnius, tel. 31 94 26, 8 698 22684.

Leczymy i protezujemy zęby. Rentgen. Do 15.00 od godz. 8 do 13. Plombowanie tylko 30-45 Lt. Vilnius, tel. 42 99 59, 42 96 98.

Wykwalifikowani lekarze leczą schorzenia skórne, weneryczne, grzybicowe, ginekologiczne. Vilnius, ul. Justiniškių 62 a, tel. 48 25 96, 8 687 96919.

B. P. Juweta 21-28 września organizuje pielgrzymkę do Włoch do Grobu Św. Ojca Pio. Cena 570 Lt. Zapraszamy. Vilnius, ul. Bazilijonų -3, tel. 231 40 06 w godz. 9-16; 264 57 36 po godz. 18.00, kom. 8 699 86125.

Oddam kotka w dobre ręce. Vilnius, tel. 47 82 71 (od godz. 20).

Sprzedam jęczmień, pszenicę, pszenżyto, na zamówienie mogę zmleć i dostarczyć na miejsce. Tel. 49 02 54, 8 672 04737.

Sprzedam drwa na opał. Tel. 49 02 54, 8 672 04737.

Udzielam korepetycji z języka niemieckiego, szykuję do egzaminów. Tel. 47 57 14.

Szkoła komputerowa Natalii Kazakowej zaprasza uczniów klas 6-12. Zajęcia: w Šeškinė, Karoliniškės, ul. Kalvarijų. Vilnius tel. 230 43 72, 270 05 26.

**UAB „METRANSA”**  
Skupujemy metale kolorowe i żelazne, stal nierdzewną  
Więszą ilość wywozimy  
Vilnius, Kirtimų g. 53, tel. 60 27 71, 698 01 380

**TANIO!**  
**SMACZNIE! SZYBKO!**  
Nowo otwarta kawiarnia czeka na Państwa.  
Obsługa w języku polskim.  
Wyżywienie grup turystycznych.  
Organizujemy:  
przyjęcia weselne  
bankiety  
obiady żałobne  
Zarasų g-vė 5  
(W pomieszczeniu fabryki konserw „Gerove”, od strony podwórza na II piętrze).  
Tel. 61 09 64, 8 280 22728

**DOBRY WĘGIEL - TANIE CIEPŁO**  
Sprzedaż najwyższej jakości kuzbaskiego węgla kamiennego marki SSKO.  
Dostarczymy własnym transportem.  
Masz adres:  
Panerijų 54a, tel./fax 32 60 49

Skupujemy w dowolnej ilości pierwotny i wtórny surowiec mas plastycznych. Vilnius, tel. 43 65 76, 8 698 21317.

Bioenergoterapeuta kategorii międzynarodowej pomaga w pozbyciu się nałogu alkoholizmu, palenia oraz uzależnienia od medykamentów metodą działania na podświadomość. Vilnius, tel. 8 683 89403.

Praca administracyjna. Nie obowiązuje poprzednie doświadczenie. Vilnius, tel. 8 685 13012, 212 07 98.

Nauka zawodów fryzjera i manikiurzystki. Wydawane są świadectwa uznane przez państwo. Vilnius, tel. 69 87 50, 8 684 76848.

Zatrudnimy odpowiedzialne, aktywne osoby do pracy w charakterze konsultanta w międzynarodowej firmie. Przeszkolenie bezpłatne. Tel. 42 59 57 (w godz. od 8 do 11), tel. kom. 8 614 45993.

Stale sprzedajemy  
**opałowe prasowane BRYKIETY TORFOWE**  
w opakowaniu po 25, 50 kg, lub bez opakowania z dostarczeniem  
tel. (5) 249 53 86  
tel. kom. 8 685 45720

Personalne przedsiębiorstwo G. Kaminskasa  
**POMNIKI**  
Z różnych rodzajów GRANITU  
po niskich cenach producenta  
Ustawianie pomników w całej Litwie  
Adres: Laisvės pr. 1 (obok Policji Drogowej), tel. 49 60 08, tel. kom. (8-687) 30843.

**DOBRY WĘGIEL - TANIE CIEPŁO**  
Sprzedaż najwyższej jakości kuzbaskiego węgla kamiennego marki SSKO.  
Dostarczymy własnym transportem.  
Masz adres:  
Panerijų 54a, tel./fax 32 60 49

**Kalendarium**

\* Sobota (7. IX) jest 250 dniem 2002 roku. Do końca roku pozostało 115 dni.

\* Znak Zodiaku — Panna.  
\* Imieniny: Domisławy, Rejginy, Melchiora.

\* Wschód Słońca — 5.36, zachód — 18.57. Długość dnia 13 godz. 21 min.

\* Księżyc. Nów — o godz. 5.11.

\*\*\*

\* Niedziela (8. IX) jest 251 dniem 2002 roku. Do końca roku pozostało 114 dni.

\* Znak Zodiaku — Panna.  
\* Imieniny: Klementyny, Marii, Radosława.

\* Wschód Słońca — 5.38, zachód — 18.54. Długość dnia 13 godz. 16 min.

\* Księżyc. Nów — od 7 września.

\*\*\*

\* Poniedziałek (9. IX) jest 252 dniem 2002 roku. Do końca roku pozostało 113 dni.

\* Znak Zodiaku — Panna.  
\* Imieniny: Anieli, Jacka, Piotra, Sergiusza.

\* Wschód Słońca — 5.38, zachód — 18.54. Długość dnia 13 godz. 16 min.

\* Księżyc. Nów — od 7 września.

**KURS WALUT****Bank Litewski**

Oficjalny kurs na 7 września 2002 r.

**Relacja lita do walut obcych**

Nazwa waluty Lt/za jedn. walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	3,4661
Dolar australijski	1,8868
1000 rubli białoruskich	1,8625
Dolar kanadyjski	2,2114
Frank szwajcarski	2,3612
Korona czeska	0,1137
Korona duńska	0,4649
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	5,4417
100 forintów węgierskich	1,4095
100 jenów japońskich	2,9495
Łat lotewski	5,8025
Korona norweska	0,4673
Złoty polski	0,8388
Rubel rosyjski	0,1095
Korona szwedzka	0,3717
1 mln lir tureckich	2,1278
Griwna ukraińska	0,6503
10 tys. lei rumuńskich	1,0533

**KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA**  
Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie  
Wypełniony kupon prosimy przesać na adres redakcji z dopiskiem „Dział reklamy”:  
Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_

telefon, (kod miasta) \_\_\_\_\_

KURIER WILENSKI Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILENSKI Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILENSKI

**PRZEDSIĘBIORSTWO STALE W DUŻEJ ILOŚCI SKUPIE PAPIERÓWKĘ BRZOZY, SOSNY, ŚWIERKU, ORAZ DREWNO ŚWIERKOWE (2 m).  
Może zabrać własnym transportem.  
Wynajmuje samochód do przewozu dłużyc z manipulatorem.  
Vilnius, tel. (85) 213 69 58, 213 69 54, (8698) 107 69**  
(Zam. 409)

**KURIER WILENSKI**  
Wydawca  
Vs J „Vilnijos žodis”  
Dyrektor spółki  
Roman Baranowski (tel. 60 84 48)  
Adres: Birbinių g. 4a  
2030 Vilnius  
Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322  
ISSN 1392-0405  
Druk UAB „KLION”

Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik — zastępcy redaktora naczelnego (tel. 60 84 46, 60 84 47). Zespół dziennikarzy: Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopotek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Irena Litwin — praworządność, Andrzej Łakis — sport, Irena Mikulewicz — „Samo życie”, zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — go-spodarka (tel. 60 84 46, 60 84 47, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).  
Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, tel. 8 685 04103, Zenon Samulewicz — korespondent na rej. święciański, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Krzysztof Szczepanik — korespondent na obwód kaliningradzki, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter (tel. 60 84 44).  
Wanda Zajączkowska — sekretarz redakcji, Marian Sipowicz — zastępca sekretarza redakcji (e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).  
Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — tamanie komputerowe (tel. 60 84 44), Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 60 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 60 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż — prenumerata (tel. 60 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).  
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

P. o. redaktora naczelnego Aleksander Borowik  
Dyżurny redaktor Irena Mikulewicz